Jeździec i Hodowca

№ 30 — 1934 R.



Numer poświęcony hodowli konia anglo-arabskiego

20. X.
1934

30

Jeździec i hodowca





Władysław hr Branicki, właściciel stada w Janiszówce, na anglo-arabie ALWAR.
(Reprodukcja portretu pędzla Michała Trembickiego, ze zbiorów Róży z hr. Branickich, hr. Tyszkiewiczowej).



Słowo wstępne

Ideałem, do którego się dąży w hodowli koni wierzchowych jest koń myśliwski, będący jednocześnie najwyższym gatunkiem konia wojskowego. Może nim być koń różnej rasy, wagi i kalibru. Skala jest tu bardzo rozciągła: od irlandzkiego mieszańca konia pełnej krwi z osobnikami ras pociągowych do anglo-araba czystej krwi!

Każdy kraj kulturalny w wytwarzaniu konia wierzchowego musi dążyć do wzorca, jakim jest koń myśliwski.

Nie wszystkie kraje jednak są w możności posiadać jeden i ten sam typ tego konia.

Decydują o tem — jak wiadomo — lokalne warunki przyrodnicze oraz możliwości ekonomiczne.

W ich wyniku Anglja i Irlandja wytworzyły drogą umiejętnego mieszańcowania niedoścignione konie myśliwskie, nazwane od słowa hunting (polowanie) hunterami.

We Francji konie myśliwskie stanowią elitę anglonormandów i anglo-arabów, w Niemczech — hanowerów i koni wschodnio-pruskich, w innych krajach rekrutują się przeważnie z pośród koni półkrwi.

W Polsce, biorąc pod uwagę warunki przyrodnicze, ekonomiczne oraz zamiłowanie hodowców, mamy możliwości produkowania doskonałego konia typu myśliwskiego w postaci anglo-araba.

Najlepszym tego dowodem jest przedwojenna hodowla anglo-arabów w stadninach Branickich, Potockich, Tarnowskich i wielu pomniejszych.

Anglo-arab, produkowany w tych stadach, był najprzedniejszym gatunkiem huntera i mógł mierzyć się z końmi myśliwskiemi innych krajów.

Cenne doświadczenia dawnych stad polskich winny być dla nas drogowskazem.

Mamy ugruntowane praktyką pokoleń przeświadczenie, że koń anglo-arabski jest tym rodzimym typem konia wierzchowego, w którego hodowli doszliśmy do najwyższych wyników.

Poco więc szukać innych typów, poco eksperymentować? Należy, mając dobrze zakorzenioną hodowlę pełnej krwi i czystej krwi arabskiej, zdecydować się na powołanie do życia na szeroką skalę hodowli konia anglo-arabskiego.

Hodowla ta ma bowiem dwa wielkie zadania do spełnienia: wytworzenie polskiego konia myśliwskiego, a tem samem elitowego konia wojskowego — oraz rozpłodnika, odpowiedniego do produkcji tegoż konia wojskowego w olbrzymiej połaci naszego kraju.

Celowość hodowli anglo-arabów w Polsce motywuje się następująco.

Anglo-arab łączy w sobie walory dwóch najświetniejszych ras, z których powstał. Od konia pełnej krwi bierze wzrost, niedościgłą mechanikę ruchu (szybkość, siłę) i pewną masę, od araba zaś dobry charakter, odporność, niewybredność oraz nieuchwytne, lecz niezmiernie ważne elementy w hodowli — kilkuwiekowe przystosowanie do naszych warunków klimatyczno-przyrodniczych i pokrewieństwo genetyczne z pogłowiem krajowem.

Jednocześnie anglo-arab, reprezentując wszystkie dodatnie strony ras macierzystych — niweluje w znacznej mierze ich braki, które wartość użytkową każdej z tych ras wziętych z osobna, zmniejszają w sposób nieraz dotkliwy, jeśli chodzi o codzienną pracę.

Toteż zjawiskiem całkowicie uzasadnionem i jak najbardziej celowem jest znaczne rozpowszechnianie się kierunku anglo-arabskiego półkrwi w masowej hodowli rolniczo-remontowej kraju.

Aby jednak koń anglo-arabski czystej krwi odpowiedział zadaniom, musi być w hodowli przestrzegana zasada łączenia prawdziwie cennych osobników zarówno angielskich, jak i arabskich, ponadto zaś praca w stadzie musi być poddawana próbom dzielności.

Duże zasługi pod tym względem kładzie T-wo Hod. Konia Arabskiego, propagując, poza zasadniczem swem zadaniem — opieki nad hodowlą konia arabskiego — kierunek anglo-arabski, pośrednio tylko z celami Towarzystwa związany.

Wychodząc z założenia, że hodowla konia anglo-arabskiego ma w Polsce poważne widoki rozwoju, Redakcja „Jeźdźca i Hodowcy" zdecydowała poświęcić temu zagadnieniu specjalny zeszyt, o charakterze monografji.

W zeszycie tym znajdą Czytelnicy szerokie omówienie tego kierunku w hodowli polskiej i zagranicznej pióra najwybitniejszych autorów hippologicznych, doświadczonych hodowców, oraz osób, które specjalnie studjowały zagadnienie hodowli anglo-arabskiej zagranicą.

REDAKCJA.

WITOŁD KS. CZARTORYSKI

APEL O USTALENIE RASY

W zeszycie, poświęconym koniowi anglo-arabskiemu, pragnę podzielić się z kolegami-hodowcami w kilku słowach wskazaniami tej hodowli, które uważam za kierunek wytyczny dla osiągnięcia trwałych rezultatów, obliczanych nie na dziś i na jutro, lecz na długą metę.

Jedynie praca systematyczna, nie zmieniająca swych kardynalnych zasad, nietylko przez szereg generacyj końskich, ale nawet ludzkich, jest w stanie dojść do ustalenia zawodu, powiedzmy rasy, o jednolitych charakterystycznych właściwościach, dzielności i wyrównanym pokroju.

Uznaję w zupełności, że wielkiej wagi dla krajowej hodowli jest wyprodukowanie grubego pół krwi konia araba lub angloaraba, również z dążnością ustalenia zawodów i rodów wedle kierunku użytkowego i rejonu, dla którego jest przeznaczony. O ile mi wiadomo, w stadninie rządowej w Janowie Podlaskim, między innemi działami hodowli, chów konia takiego grubszego bez przymieszki krwi zimnej jest celowo, planowo i umiejętnie wprowadzany w życie.

W numerze „anglo-arabskim" pragnę jednak nie zajmować się koniem półkrwi, ani też produkcją pojedyńczych anglo-arabskich koni, powstałych z połączenia doraźnego arabki z anglikiem lub angielki z arabem, choć nie przeczę, że takie kombinacje rokują często nadzieje wychowania pierwszorzędnych jednostek; będzie to zawsze tylko fabrykacją pojedyńczych, choćby doskonałych koni, nie będzie to zaś hodowlana celowa praca w kierunku stworzenia polskiego anglo-araba o utrwalonym typie, pokroju i jakości.



BIAŁA CERKIEW: Róża z hr. Branickich Stanisławowa hr. Tarnowska na białocerkiewskim anglo-arabie.
(Reprodukcja portretu z 1877 r., pędzla Juljusza Kossaka, ze zbiorów H. hr. Tarnowskiego w Rudniku).

Moje uwagi odnosić się będą jedynie do anglo-arabów czystej krwi. Początek takiej hodowli będzie trzeba z konieczności zaczynać od połączenia jak najlepszej arabki z jak najlepszym anglikiem, lub naodwrót. Ustalenie każdej hodowli polega jednak na tezie, że tak w kierunku dodatnim, jak ujemnym, najłatwiej się konsolidują **własności wspólne rodziców** (i ich przodków) tak co do pokroju, jakości, struktury, tkanek, stosunku rozmiarów różnych części ciała, stosunku długości dźwigni (w kościach, mięśniach i ścięgnach), typie, własnościach psychicznych, temperamentu, szybkości, prawidłowych chodów, i t. d. i t. d.; klacz przeto i ogier początkowego stada powinny mieć pewne wspólne zalety, a każde dla siebie powinno znów wykazywać tak indywidualnie, jako też w swym rodzie, w swych przodkach, właściwości o których ustalenie najwięcej nam chodzi. Powtarzanie się przeto w metrykach (inbred) w niedalekich generacjach nazwisk koni, które się zbliżają do naszych ideałów, daje duże nadzieje osiągnięcia utrwalenia w chowie wytkniętych sobie dążeń.

Jeżeli nas zadawalają zalety naszych kobył anglo-arabskich, to starajmy się o to, aby w stadzie naszem było ich jak najwięcej jednego rodu, a więc sióstr rodzonych lub przyrodnich. Nie nazywam łączenia arabów z anglikami wprost krzyżowaniem, gdyż są to wprawdzie dziś dwie rasy, jednakowoż znając historję powstania konia angielskiego pełnej krwi, wiemy dobrze, skąd się wywodzi, jak powstał i dlatego jednocząc te źródła wszelkiej szlachetności końskiego rodu, łączymy jedynie z powrotem zalety każdego z odłamów konia czystej, czy pełnej krwi, które przez liczne generacje, przez inne użytkowanie, względnie przez poczęści jednostronną selekcję, wyrobiły w sobie w znacznej mierze odrębne właściwości.

Hodowla anglo-arabów jest dziś u nas w kolebce, pomimo tego, że przed wojną mieliśmy dużo przykładów świetnych pod tym względem rezultatów w stadach lata całe prowadzonych, chociaż ich rody nie wykazywały przeważnie krwi czystej. Dla przykładu jedynie, wspomnę stada Branickich, Antoniny, Chorostków i wiele stadnin, również bardzo cennych, wykazujących wysoką użytkowość koni. Dziś wskazać należy szereg stadnin, jak np. Poryck i inne, które przodują w wychowie doskonałych anglo-arabów, przeważnie pół krwi z wielką zasługą i pożytkiem dla hodowli krajowej. Wspominam wyżej, że chów anglo-arabów jest w kolebce, gdyż mam na myśli anglo-araby czystej krwi, których Polska posiada niewiele i dlatego też wspomniałem o zaczątkach chowu, w którym jest koniecznością łączenie wprost jednostek arabskich z angielskiemi, gdyż brak nam jeszcze ogierów czystej krwi anglo-arabskiej. Wobec niełatwego doboru materjału rozpłodowego zachodzi ta trudność przy tej początkowej kombinacji, że procent krwi jednej i drugiej ciągle się zmienia, a podobieństwo i właściwości ojca i matki są dalekiemi od tego, czegoby sobie dla ustalenia zawodu życzyć należało. Dlatego też dążeniem hodowcy czystych anglo-arabów powinno być **łączenie anglo-arabek z anglo-arabami,** z uwzględnieniem inbredu, któ-

re to matki i ogiery będą mogły mieć już w daleko wyższym stopniu to, czego od ustalonego zawodu żądać musimy, to jest jednakowych, a przynajmniej jak najwięcej do siebie zbliżonych właściwości, które być winny temi zaletami właśnie, które sobie wytknęliśmy jako cel hodowlany. Musimy zdać sobie jasno sprawę, czego żądamy od ideału anglo-araba, co z tych upragnionych zalet ma i może dać arab, a co anglik, a jakie znów cnoty każdego z nich będą musiały być obniżone do pewnego stopnia.

Celem produkcji anglo-araba czystej krwi jest wytworzenie ustalonego zawodu koni w zaletach, typie i właściwościach najwyższych: praktycznego, wytrwałego, odpornego, szybkiego, zwrotnego, zahartowanego, dobrze wyzyskującego paszę, pięknego, a nie małego konia wierzchowego, nadającego się również do użytku zaprzęgowego w szybkiem tempie. A więc dążenie zbliżenia się do ideału konia wojskowego, konkursowego oraz dystansowego. Arab powinien tu dać zdrowie, wytrwałość, zwinność, pilność i łagodność temperamentu, wierność, mądrość i odwagę, wytrzymałość na niewygody, a w razie vis major odporność na braki w jadle i napoju, stalowe ścięgna i kopyta odporne na wszelki rodzaj terenu, przytem piękność i harmonję kształtów. Anglik zaś — nieporównaną swą szybkość i długi galop, wzrost, płuca i serce, oraz wielkie linje pokroju. Tak strona arabska, jako też angielska powinna **nie być w najmniejszym stopniu zdegenerowana, powinna posiadać zalety i cechy swej rasy, przedewszystkiem zdrowie we wszystkich jego objawach.** Jednostki obu ras, użyte na zapoczątkowanie chowu, powinny oprócz zalet (u siebie i u przodków) swej własnej rasy posiadać również, o ile możności, cechy, zbliżone do rasy drugiej.



BEGONJA (Marshall Saxe — Fuksja), kl. ang. arab., ur. 1901 r. w Antoninach, nagrodzona na Wszechrosyjskiej Wystawie Koni w Moskwie 1910 r. I-ą nagrodą i wielkim srebrnym medalem.

Dla utrzymania w dalszym chowie zalet upragnionych, konieczną jest rzeczą, aby ta klacz stadna anglo-arabka i ten ogier anglo-arabski przy selekcji, przed wyborem na ojca, na matkę, przechodziły poważne próby pracy w różnych kierunkach, o których na tem miejscu nie piszę, gdyż odwiodłoby nas to od ścisłego tematu, zaś przedewszystkiem odpowiednie próby dzielności na torze. Dlatego racjonalnie wprowadzone biegi dla angloarabów są koniecznością, o ile nie chcemy z postępem czasu spaść z wyżyn, które nam w tej hodowli dać może jedynie przez półtora przeszło wieku selekcjonowana w kierunku szybkości, krew angielska, oraz zdrowie i odporność araba od wieków ustalone.

Sądzę, że od czasu do czasu zajdzie i w dalszej hodowli potrzeba użycia znów powrotnego reproduktora czystej krwi jednej z dwóch ras, jestem jednak przekonany, że zasadniczo należy dążyć do tego, aby nie żonglować stale, raz ogierem angielskim, a raz arabskim, co zresztą bez przestanku, jak wspomniałem, zmienia wysokość stosunku jednej krwi do drugiej, ale należy z żelazną konsekwencją dążyć do utworzenia **ustalonej rasy anglo-araba,** który ma u nas za sobą dobrą tradycję, który słusznie zagranicą pozyskuje coraz więcej zwolenników, a który poza wysoką wartością swą bezpośrednio użytkową, ma decydujący wpływ reprodukcyjny na chów koni szlachetnych półkrwi, która to znów hodowla ma największe znaczenie ekonomiczne i użytkowe dla celów rolniczych, komunikacyjnych i wojskowych. Pod względem nietylko wartości koni anglo-arabskich czystej krwi, ale głównie w sprawie zasady wytworzenia **stałej rasy** anglo-arabskiej, odwołuję się m. in. na zdanie generalnego inspektora stad francuskich, de Madron. Wyjątki jego słów pod tym względem są podane we wstępie 1-go tomu Polskiej Księgi Stadnej Koni Anglo-Arabskich z roku 1928.

Mając na uwadze wyczerpującą przedmiot treść numeru — ograniczam się do tych kilku uwag hodowcy, który od 40 lat hołdował wyłuszczonym wyżej zasadom, a po wojnie na maleńką skalę dąży nanowo do wprowadzenia w życie swych końskich wierzeń, których podstawą jest konieczność rozwoju **trzech kierunków czystej krwi w Polsce:**

1. Chów koni pełnej krwi angielskiej jest międzynarodowy, stoi na całym świecie tak wysoko, że nie jest w niebezpieczeństwie upadku.

2. Chów koni czystej krwi arabskiej wisi na całym świecie, także w swej ojczyźnie, na cienkiej nitce, która u nas się nie urwała, a nawet nieco się pogrubiła dzięki niezagasłej tradycji konia bojowego rycerstwa polskiego, wojującego z półksiężycem, dzięki mądrym zabiegom kierownictwa stad państwowych i nie naostatku dzięki naszemu Towarzystwu Hodowli Konia Arabskiego. Chodzi teraz o to, żeby ten fenix, który się wykluwa z kurzu popiołów powojennych, nadal cieszył się wiedzą, czynem i miłością hodowców i potężnem, a mądrem poparciem państwa.

3. Chów koni czystej krwi anglo-arabów zależny jest od tego, czy będziemy mieli w kraju folbluty odpowiednie i dobre, czyste araby, ale też od tego, czy ogół hodowców nabierze przekonania, że w Polsce dla wsączenia w hodowlę krajową krwi szlachetnej, nietylko są potrzebne pepiniery

1) czystej krwi angielskiej,

2) czystej krwi arabskiej, ale zarówno pepiniery

3) czystej krwi anglo-arabskiej o niezdartym ustroju, udowodnionej dzielności, odpowiednim pokroju i dostatecznym wzroście, w myśli służenia naszej armji, stworzenia produkcji takiej, która będzie poszukiwana na całym świecie, oraz dla rozpowszechnienia rycerskiego zapału jazdy konnej i dostarczenia kiedyś polskiemu jeździectwu konia konkursowego.

Za najważniejszy jednak cel tej hodowli uważam przyczynienie się do tego, aby dostarczać dla hodowli konia pół krwi reproduktorów, które sprawią, że „lepsza połowa" nie będzie miała w sobie ani kropli krwi wątpliwej, a nie będzie wzbudzała dla hodowli krajowej tych zastrzeżeń, które często widzimy w krzyżowaniu klaczy pół krwi czystym arabem, lub pełnej krwi anglikiem.

MICHAŁ HR. TARNOWSKI

Stada hrabiów Branickich

Podole, Wołyń, Ukraina, powszechnie znane pod nazwą Prowincyj Zabranych, gdyż oderwane od Macierzy w 1793 roku i wcielone do Cesarstwa Rosyjskiego, słynęły od najdawniejszych czasów, jako ziemie bogate w znakomite konie. Stały kontakt ze Wschodem odegrał tu z pewnością dużą rolę. Turcy i Tatarzy wiedli swoje dzikie hordy na orjentalnych koniach, odpornych i wytrzymałych, a przytem pięknych. Konie te, jako zdobycz wojenna, stawały się ozdobą stad kresowego rycerstwa. Ożywione stosunki handlowe z Wysoką Portą i jej wasalami musiały też zaważyć na rozwoju hodowli, ułatwiając zaopatrywanie się w pierwszorzędny materjał.

Całe tabuny koni rodziły się i wychowywały w idealnych warunkach nieograniczonej przestrzeni stepów, dostarczając krajowi koni o silnych płucach, stalowych ścięgnach i sprężystych mięśniach. W rodowody pisane nikt się nie bawił, przekazywała je ustna tradycja, coś jak w Arabji, z pokolenia w pokolenie. Chowano dla „rycerskiej fantazji i potrzeby".

U schyłku XVIII i na początku XIX stulecia zawieruchy dziejowe zmiotły z powierzchni ziemi liczne stada. Przyszły konfiskaty, katorgi i t. d. Przestały istnieć stada Chodkiewiczów, Giżyckich, Kisielów, Tarnowskich, Wiśniowieckich i innych. Lecz gdy zapanował względny spokój, rozmiłowany w koniu od pokoleń kresowiec, przystąpił do żmudnej pracy odbudowy. Nowozałożone stada nie ustępują dawnym pod względem ilości i jakości.

W owym to czasie powstało również i stado w Białej Cerkwi, założone w 1778 r. przez Hetmana Wielkiego Koronnego Franciszka Xawerego Branickiego. Umieszczono je na folwarku Szamrajówka, niezbyt odległym od hetmańskiej rezydencji, otoczonym dziewiczym stepem, którego nigdy jeszcze pług nie orał. Stanęły tam dwa ogiery orjentalne i 32 klacze, perskie i czerkieskie, wybrane „prudenter et honeste" ze stada w Tulczynie, Szczęsnego Potockiego. Do grupy tej włączono również i miejscowe klacze „polskie", o wybitnym typie orjentalnym. Na szeroką skalę założone sta-



GENEALOGIA RODU HR. BRANICKICH
Z UWZGLĘDNIENIEM PODZIAŁU DÓBR I STAD
BIAŁOCERKIEWSKICH

FRANCISZEK XAWERY
1729 – 1819
HETMAN WIELKI KORONNY.
PAN NA BIAŁEJ-CERKWI z PRZYL
ZAŁOŻYCIEL STADA

WŁADYSŁAW GRZEGORZ
1782 – 1843
SENATOR
PAN NA BIAŁEJ-CERKWI Z PRZYL

XAWERY † 1877	ALEXANDER † 1879	KONSTANTY † 1884	WŁADYSŁAW † 1884
EMIGRANT	WŁAŚCICIEL STAWISZCZ i STADA w JANISZÓWCE	WŁAŚCICIEL MEDWINA i STADA w UZINIE	WŁAŚCICIEL BIAŁEJ-CERKWI i STADA w SZAMRAJÓWCE
	WŁADYSŁAW 1848 – 1914	XAWERY 1864 – 1926	MARJA X. RADZIWIŁŁOWA ur. 1863
	JULJA HR. POTOCKA 1879 – 1929	ADAM	



BIAŁA CERKIEW: Stary dwór Hetmana Branickiego, wzniesiony przez ks. Jabłonowskich (Starostów Białocerkiewskich); w głębi — kościół z końca XVIII wieku, fundacji Hetmanowej Branickiej.

do, miało za cel produkcję koni wysokiej szlachetności i piękności, mocnych i nadających się zarówno pod wierzch, jak i do zaprzęgu. Surowe warunki klimatyczne (ostre zimy i upalne lata), przyzwyczajały młodzież od urodzenia do gwałtownych różnic temperatury, czyniąc z niej konie odporne i zahartowane. Wielka obfitość paszy, a przedewszystkiem swoboda i ruch, wpływały na prawidłowy rozwój organizmów. Dzięki tym wszystkim pomyślnym warunkom, stado w Białej Cerkwi stało się wkrótce jednym z najwybitniejszych ośrodków hodowlanych na Kresach.

Początkowo i tu nikt nie prowadził ksiąg stadnych, dopiero w 1803 r. założono pierwszą księgę stadną, którą odtąd prowadzono prawidłowo. Jest to niezmiernie ciekawy dokument, odzwierciadlający dzieje rozwoju stada. W opisie ówczesnych reproduktorów znajdujemy Mameluka, kupionego w Tulczynie, oraz ogiery perskie: Basza, Chan i Szach. Równocześnie posługiwano się ogierami własnego chowu, które w 1817 r. zastąpiono importami, a m. Selim, Bej Anatolski i Mirza, nabytemi w Odessie u znanego handlarza koni Molenda. W tym czasie zakupiono jeszcze w Tulczynie 17 ogierów wschodnich, ze stawki, przyprowadzonej przez koniuszego Obodyńskiego. Między innemi znajdował się tam ogier Soliman, nabyty za olbrzymią, jak na owe czasy, kwotę 1.000 dukatów.

Miarą zakroju, z jakim stado w Białej Cerkwi było prowadzone, są cyfry stwierdzające, że od chwili założenia, t. j. od 1778 r., do 1871 r., w skład stada weszło 107 ogierów i 16 klaczy, najlepszej krwi arabskiej. Dalsza pozycja: 3.240 ogierów i klaczy, które hr. Braniccy sprzedali lub rozdarowali od 1818 r. do 1871 r., dowodzi rozmiarów produkcji stad białocerkiewskich.

Dotąd całe stado miało za siedzibę Szamrajówkę. W roku 1812 następuje jego podział: matki i młode ogierki przechodzą do Winogrady (w kluczu Stawiszczańskim), natomiast młode klacze — na folwark Czepelówka. Reszta pozostała w Szamrajówce. Ponieważ jednak Winograda jest niemal o 100 wiorst odległa od Białej Cerkwi, wkrótce dały się odczuć wszystkie niewygody, podobnego rozdziału stadniny, a konie z Winogrady przeprowadzono do Uzina. W 1820 r. przybyły tam jeszcze młode klacze z Czepelówki.



BIAŁA CERKIEW: Pałac w Aleksandrji zwany „Austerja".



BIAŁA CERKIEW: Aleksandrja, pawilon Aleksandra hr. Branickiego.

Po śmierci senatora Władysława hr. Branickiego (1843 r.), majątki białocerkiewskie uległy podziałowi pomiędzy jego synów, a razem z podziałem dóbr nastąpił i podział stadniny.

Dobra stawiszczańskie przypadły Alexandrowi hr. Branickiemu, który w 1871 r. założył w swem dziedzictwie, we wsi Janiszówka (pow. taraszczański), wspaniałą stadnicę, dla odziedziczonych koni, przebywających dotąd w Rożkach, w innej części dóbr białocerkiewskich. Przed wojną, Stawiszcze z przyległościami należały do Władysława hr. Branickiego, a po jego śmierci uległy podziałowi między jego córki. Stawiszcze wraz z Janiszówką otrzymała hr. Julja Potocka.

Dobra medwińskie, wraz ze stadem w Uzinie, odziedziczył Konstanty hr. Branicki, a potem syn jego Xawery.

Stado w Szamrajówce przypadło w udziale dziedzicowi Białej Cerkwi, Władysławowi hr. Branickiemu, a po jego śmierci panią tych dóbr była wdowa, Marja z ks. Sapiehów hr. Branicka, która zmarła w Kijowie już po rozgromieniu przez bandy rewolucyjne jej posiadłości.

Czwarty syn Senatora, Xawery hr. Branicki, otrzymał w spadku po ojcu dobra Luboml na Wołyniu, które uległy konfiskacie przez rząd rosyjski za należenie do ruchu niepodległościowego.

Chcąc stworzyć obraz dalszego rozwoju hodowli, tak wielkim nakładem przez Hetmana Branickiego zapoczątkowanej, musimy zająć się kolejno każdem z tych trzech odgałęzień, wynikłych z podziału. Materjały, jakiemi do tej pracy rozporządzamy, nie są niestety dość wystarczające, lecz na podstawie informacyj, udzielonych nam łaskawie przez właścicieli poszczególnych stad, jak również z prac Bojanowskiego, D-ra J. Borowiaka, p. St. Komierowskiego i innych źródeł literackich, staraliśmy się odtworzyć możliwie dokładnie dzieje słynnej stadniny w Białej Cerkwi.

Jeżeli podział stada w Białej Cerkwi był prawdziwym ewenementem hodowlanym, to przedewszystkiem dlatego, że towarzyszy mu częściowa zmiana kierunku hodowli. Dotąd, hodowano wyłącznie czystej krwi araby; z końcem XIX stulecia, we wszystkich stadach, rozpoczęto produkcję anglo-arabów. Kierunek ten dał znakomite wyniki, anglo-araby hodowli Branickich okazały się końmi, nie ustępującemi pod względem zalet produktom najświetniejszych stad zagranicznych. Zaznaczyć jeszcze wypada, że mimo podziału stad — wszystkie trzy hodowle oddawały sobie wzajemnie usługi, a krew czołowych reproduktorów każdej z tych hodowli płynęła zarówno w potomstwie matek z Szamrajówki, jak z Uzina i Janiszówki.

Z chwilą wprowadzenia hodowli angloarabów zmniejszono zakup importów, poprzestając bądź na arabach własnego chowu, bądź też z Szamrajówki lub Uzina, względnie z innych stad krajowych. W 1877 r. nabyto od hr. Juljusza Dzieduszyckiego ogiera Hami, który się okazał bardzo pożyteczny dla stadniny: dwie jego córki, Hamleta i Halka, dawały znakomite potomstwo, szczególnie Hamleta, matka wybitnego ogiera Hamdani II.


BIAŁA CERKIEW: Aleksandrja, most chiński w parku.

Dalej przyszły Alep, El Mass, Jagis, Farys i wreszcie kupiony od księcia Walji, importowany z Indyj ogier Hussar, który w ciągu lat przyczyniał się do rozwoju hodowli, zarówno w Janiszówce, jak w Szamrajówce i Uzinie. Przekazywał on potomstwu swoje prawidłowe kształty i ognisty temperament. Krew jego reprezentowały w stadzie Janiszówki i Szamrajówki klacze, w Uzinie zaś ogiery Hamdani I i Hamdani II. Pierwszy odziedziczył po ojcu wybitną urodę.

Nabyty w 1887 r. w Paryżu ogier Derwisz, nie miał wielkiej wartości, przewyższał go znacznie pod tym względem ogier Hezan, kupiony w 1891 r. od Turków w Warszawie. Ogier ten o pięknym typie arabskim, przekazywał specjalnie dobrze zalety swoje klaczom.


BIAŁA CERKIEW: Aleksandrja, sala balowa w osobnym pawilonie w parku.

ALEKSANDER HR. BRANICKI, WŁAŚCICIEL STADA W JANISZÓWCE.
(Reprodukcja portretu pędzla Juljusza Kossaka, ze zbiorów J. hr. Tarnowskiego w Suchej).

W ostatniem trzydziestoleciu przed wojną, z pośród ogierów swego chowu, wymienić należy Ernani, po El-Kadi, prawidłowej budowy. Dwaj jego synowie, Effendi i Elemer, pełnili również długo funkcje reproduktorów w stadzie Janiszowieckiem. Do 1902 r. pokrywał klacze Vasco de Gama. W jego żyłach płynęła krew Werneta i Indjanina. Pomimo że zatracił trochę typ pustynny, wywarł wpływ bardzo dodatni na hodowlę w Janiszówce.

Rozwój produkcji anglo-arabów nie spowodował podziału stada na materjał, przeznaczony do hodowli arabów czystych i anglo-arabów. Te same klacze i ogiery arabskie dawały raz arabski, raz anglo-arabski przychówek.

Przed wojną światową stado w Janiszówce liczyło 14 klaczy arabskich, między innemi: dwie importowane z Kairu, Sada i Leila. Z klaczy własnego chowu zasługuje na wzmiankę złoto-kasztanowata Chryzotemis, po Hamdani I, z linji Czerkiesa, najszlachetniejsza matka w Janiszówce, głęboka, na suchych nogach, miary około 150 cm. Najlepszym jej potomkiem był Iran po Ibrahim, jabłkowity szpak, o wyjątkowo pięknej głowie, wzrostu 153 cm. Chryzotemis pozostawiła liczne, dostawały się potężniejsze i odporniejsze, zachowując naogół dobrze typ orjentalny. Wyraziste oczy, charakterystyczna głowa, piękna szyja i ognisty temperament, oto cechy, wspólne wszystkim niemal wychowankom stadniny. Zbyt bliskie pokrewieństwo matek z używanemi stale ogierami, zmusiło do odświeżenia krwi przez zakup w Kairze, od Ali Scherif-Pascha, 2 ogierów Tsalah i Gharraf, oraz jednej klaczy Sada. Pozatem kupiono w 1910 r. od p. Łukasiewicza w byłej Galicji złoto-kasztanowatego ogiera Derbant, który pomimo zbyt dużej miary, okazał się pożytecznym reproduktorem.

Wyszczególniony materjał hodowlany znajdował zastosowanie, jak już zaznaczyliśmy, tak w arabskiej, jak i anglo-arabskiej hodowli.

Przejdźmy teraz do materjału anglo-arabskiego i pełnej krwi angielskiej. Przed wybuchem wojny w 1914 r. Janiszówka miała tylko cztery klacze anglo-arabskie: Raca i Ginewra, córki Rewerenda, Golkonda po Gaston Phoebus i Rozalina po Roitelet. Wobec małej ilości anglo-arabek, pokrywano klacze arabskie ogierami pełnej krwi. Ze wszystkich ogierów pełnej



Stado Władysława hr. Branickiego w Janiszówce.

borowe potomstwo, a jedną z jej córek, Halę po Heronie, zaliczano w Szamrajówce do czołowych matek. Druga Warna, pozostała w macierzystem stadzie, gdzie ceniona była również wysoko.

Siostrą Chryzotemis była Hulda, po Hamdani I od Rebeki, córki Ramzesa. Dała ona, między innemi, og. Hardy po Hezan, konia o idealnym typie.

Nie można również pominąć klaczy Wiotka, po Vasco de Gama od Heloizy, po Hussar. Nie mając w swych żyłach ani jednej kropli krwi niearabskiej, pochodziła (w piątem pokoleniu w prostej linji) od klaczy Tiur, kupionej w Persji w 1845 r. dla ks. Mołotowa. Jej córka, Huryssa, była w trzeciem pokoleniu produktem inbredu na Hussar'a i wyróżniała się wśród rówieśników tak wybitną urodą, że eksponowano ją na wystawie w Kijowie. Stosunkowo rosła (miary 153 cm.), wykazała wielkie zalety jako koń myśliwski i służyła później do hodowli anglo-arabów.

W rodowodach reszty matek figurował, w drugiem lub trzeciem pokoleniu, Hussar.

Konie, pochodzące od Vasco de Gama i Hussar'a, były raczej małe (147 do 151 cm. wzrostu). Dzięki jednak klimatycznym warunkom i obfitej paszy, klacze krwi, jakie się przez Janiszówkę przewinęły, wymienić należy następujące:

Praim I 1863 r. po Joc O'Sot od Prezerwy (podany przez p. Kotowicza),

Glow Worm po Young Melbourne od Twilight,

Red Rover po Buccaneer od Sophia Lawrence,

Gracyan po Gunnersbury od La Putifare,

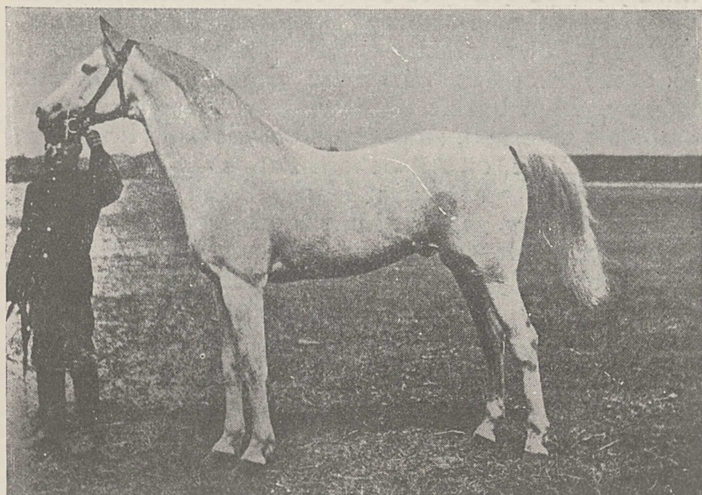
Saucy Boy po Sygnał od Lindy,

Roitelet po Bend'Or od Regrettée,

Gaston Phoebus i Révérend, przejściowo tylko stały w Janiszówce, a później w innych majątkach, pokrywając tam przysłane klacze.

Wielką stratę poniosła hodowla w czasie pożaru Uzina w 1908 r., który jej zabrał siedem cennych matek.

Bezpośrednio przed wojną, funkcje czołowego reproduktora w hodowli anglo-arabów, pełnił Gambit, po Galtee More od Kozyrna Dwojka. Złoto-gniady, średniej miary, prawidłowej budowy, o mocnym krzyżu i silnych nogach, był on typem bardzo odpowiednim do produkcji anglo-arabów, niestety dawał nierówne, pod względem wartości, potomstwo. Wymienić należy, jako najbardziej udane, dwie jego córki: Gejszę i Brankę, obie prawidłowej budowy, o dobrych chodach i o wy-



STADO WŁADYSŁAWA HR. BRANICKIEGO W JANISZÓWCE: Og. ar. VASCO DE GAMMA po Woltyżer od Comtesse Julie (z dzieła Stefana Bojanowskiego „Sylwetki Koni Orjentalnych i ich Hodowców" — Kraków — MCMVI).



STADO WŁADYSŁAWA HR. BRANICKIEGO W JANISZÓWCE: Orjentalna klacz IRENA z bliźniętami, ogierkiem i klaczką, po Gaston Phoebus (z dzieła Stefana Bojanowskiego „Sylwetki Koni Orjentalnych i ich Hodowców" — Kraków — MCMVI).

razistych głowach. Wreszcie został nabyty słynny ogier chowu ks. Lubomirskich — Książe Pan (Sac à papier — Tempete), ojciec bardzo cennego potomstwa.

Zkolei teraz zajmiemy się stadem w Uzinie, którego konie były blisko spokrewnione z przedstawicielami janiszowieckiej hodowli.

Uzin

Co do materjału hodowlanego krwi arabskiej, Uzin nie ustępował ani Janiszówce, ani Szamrajówce. W roku 1902 stały tam trzy reproduktory (St. Bojanowski, „Za końmi na Ukrainę"), a m.: 1) złoto-kasztanowaty Hamdani II, ur. w Uzinie w 1896 r., po Hamdani (Janiszówka) od Hamlety po Hami, ze stada Juljusza hr. Dzieduszyckiego.

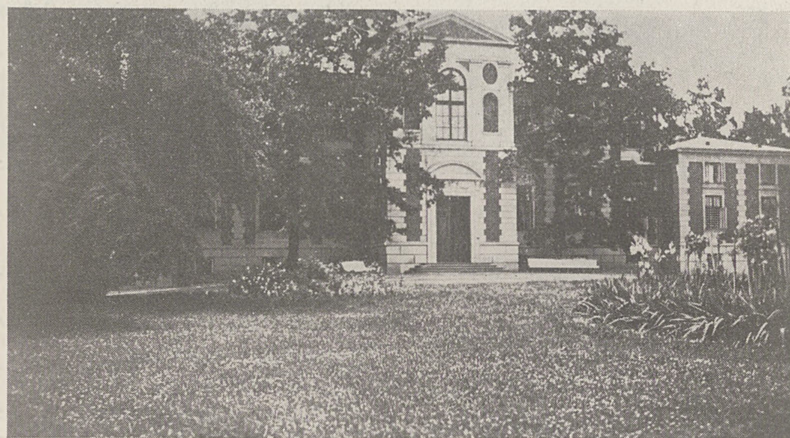
2) Kasztanowaty Hezan, or. ar. ur. 1889 r., kupiony od Turków, o którym wspominaliśmy już w opisie janiszowieckiej hodowli.

3) Siwy Hassanberg, ur. w Janiszówce 1887 r. po Hussarze od Odaliski po Obelisku (synie or. ar. Osmana).

Przed wojną stał w Uzinie już tylko jeden ogier arabski Haman, mały, przebudowany, lecz szlachetny, dobrze postawiony, piękny i z temperamentem, dający potomstwo równie cenne, jak trzej jego poprzednicy.

Wedle dokumentów stadnych z 1915 r., Uzin posiadał wówczas 39 matek, w tem — 22 anglo-arabki, przeważnie córki Reverenda. Materjał żeński był bardzo szlachetny i wyrównany. Dzięki temu Uzin produkował znakomite konie wierzchowe i zaprzęgowe, a najlepszym dowodem zasłużonego rozgłosu stadniny jest fakt, że dwukrotnie przyjeżdżały królewsko hiszpańskie komisje remontowe celem zakupu koni dla Hiszpanji. Ogier Van Dyck został nabyty w 1908 r. przez pierwszą komisję, druga zaś kupiła ogiera Wichra, w liczbie kilku innych koni.

W hodowli anglo-arabów posługiwano się przeważnie dwoma ogierami pełn. krwi, a mianowicie Gaston Phoebus (915) po Dark Blue od Luteranka, i Révérend po Energy od Reveuse.



Rezydencja Xawerego hr. Branickiego w Turczynowem.

Gaston Phoebus, urodzony u Ludwika Grabowskiego, nie wykazał wprawdzie wielkiej klasy wyścigowej, jednakże z powodu znakomitej krwi, temperamentu i doskonałej budowy, stał się wybitnym reproduktorem w hodowli anglo-arabów. Pokrywano nim przeważnie klacze arabskie, których było wówczas 16. Przed wojną stadnina posiada jeszcze 3 jego córki: Gazetę, Genowefę i Grandę, wszystkie trzy znakomite matki, łączące siłę, pokrój, dobrą miarę i szlachetność, słowem idealne przedstawicielki typu anglo-araba.

W licznej grupie koni tej rasy, wybitną miały wartość dwa ogiery: Rayo, od Grandy po Révérend i jego półbrat Pizarro, bardzo piękne, a jednocześnie obdarzone niezwykłą szybkością.

Wpływ Révérenda był dla hodowli uzińskiej nieoceniony. Urodzony we Francji, w stadzie p. Blanc, brat Rueil'a i półbrat Gouverneur'a, w hodowli koni pełnej krwi upamiętnił się przez swych dwóch synów: Caius i Sirdar. Mimo wybitnych zdolności wyścigowych nie posiadał on typu wyścigowca, a dzięki niezwykle harmonijnej budowie nadawał się specjalnie do hodowli anglo-arabów. Klacze anglo-arabskie, córki Gaston Phoebus'a, były dla niego niewątpliwie najodpowiedniejszym materjałem. Dawał on jednak również pierwszorzędne potomstwo z klaczami czystej krwi arabskiej. Przychówek po nim odznaczał się jednolitością wzrostu, maści i budowy. W grupie 18 córek Révérend'a wyszczególnić należy, jako wyjątkowo cenne, Raitę, Radę i Grandę, matkę rzadkiej piękności ogiera Hamdani II, 5/8 krwi arabskiej. Prawdziwą ozdobą stada była pozatem klacz Rama, piękna i szlachetna, o doskonałym kłębie, mocnym krzyżu i silnej budowie.

W roku 1910 zastąpił Révérend'a gniady ogier Princ Rudel. Szeroki, głęboki, o wyrazistej głowie, nie przekazywał potomstwu pewnych drobnych usterek budowy i dlatego używano go w stadzie z wielkiem powodzeniem.

Ostani wreszcie reproduktor, kary Karakas, po Krakatoa od Mme Capayron, miał za sobą (w stajni ks. Lubomirskiego) chlubną karjerę wyścigową i odznaczał się wielką siłą przekazywania potomstwu swych zalet, urody i szlachetności. Nie ustępował on Princ Rudel'owi pod względem walorów hodowlanych.

Stado Uzin poszczycić się może, obok produkcji pierwszorzędnych arabów i anglo-arabów, — produkcją świetnego materjału użytkowego, który jednakowo odpowiadał wymaganiom sportu, jak pracy.

W roku 1915 sprzedano matki anglo-arabskie do Janiszówki, wszystkie jednak klacze arabskie pozostały nadal w Uzinie i dopiero rewolucja rosyjska kładzie kres tej, tak zasłużonej hodowli.

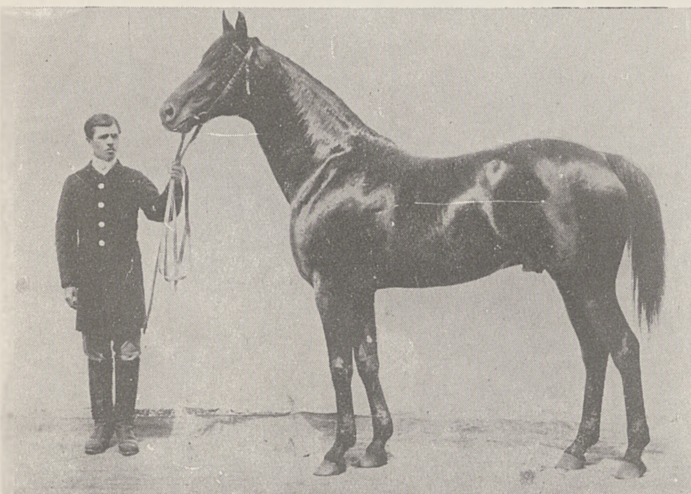
Szamrajówka

Stadnina w Szamrajówce, z powodu swych rozmiarów i tradycji, wymaga najobszerniejszego ze stad Białocerkiewskich opisu, skreślenie więc jej dziejów pozostawiliśmy na koniec artykułu. Szamrajówka była centrum hodowlanem dóbr Białocerkiewskich, główną siedzibą kierowników jednej z najstarszych i niewątpliwie jednej z największych w Europie hodowli.

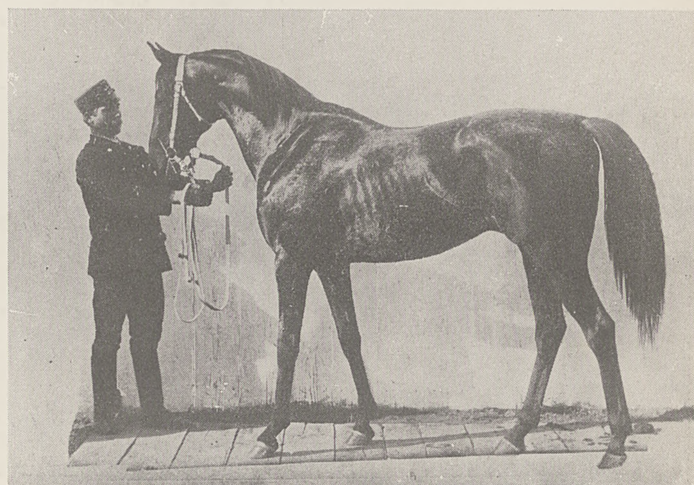


Ś. P. XAWERY HR. BRANICKI, właściciel dóbr Medwin i stada w Uzinie, na Ukrainie.

Rok 1897 upamiętnił się w historji stada tragicznie, przynosząc klęskę pożaru, w którym spłonęło 135 koni. Zaledwie 10 matek ze źrebiętami zdołano wówczas wyratować; mimo ciężkich oparzeń, zostały one przy życiu i posłużyły za podstawę nowej hodowli. Zarząd wskrzeszonej po tym pożarze stadniny, objął wielce umiejętny fachowiec p. Feliks Dudrewicz, lekarz weterynarji. Całem sercem oddany swej pracy, położył on wielkie zasługi przy odbudowie szamrajowieckiej ho-



STADO XAWEREGO HR. BRANICKIEGO W UZINIE.
Og. ang. GASTON PHOEBUS, jeden z najbardziej zasłużonych reproduktorów w stadzie.



STADO XAWEREGO HR. BRANICKIEGO W UZINIE:
Czołowy og. ang. KARAKAS, chowu ks. Lubomirskiego.

BIAŁA CERKIEW













1 i 3. Huntsman'i ze sforą.
2. Huntsman Robinson w 1870 r.
4. Grupa matek arabskich.

5. Czwórka anglo-arabów hod. własnej.
6. Marja hr. Branicka w powozie, zaprzężonym w czwórkę ogierów własnego chowu.

dowli. Na niedawnych zgliszczach powstają nowe budynki, urządzone wedle najnowszych wymagań ówczesnej techniki i higjeny.

Przed pożarem Szamrajówki, hodowla była prowadzona wyłącznie w kierunku czystej krwi arabskiej. Importowano araby wysokiej wartości, których cenna krew dotrwała do ostatnich czasów. Materjał męski przewyższał klasą reproduktory z Janiszówki i Uzina, a co zatem idzie — poziom całej hodowli szamrajowieckiej górował nad poziomem stadnin wyżej opisanych. Szamrajowieckie klacze stadne były przeważnie córkami Hussara, oraz Byrona, ogiera swego chowu, wnuka or. ar. Bakszysza i or. ar. Dżelfi.

Niestety w pożarze zginęło wiele klaczy, przedstawicielek cennej krwi Werneta, Indianina i Hussara.

Jeśli cofnąć się w przeszłość, do początków stada w Białej Cerkwi, to wymienić należy szereg doskonałych reproduktorów, zapisanych na pierwszych stronach księgi stadnej, którą Hetman jeszcze założył. Pod datą 1801 r. figuruje siwy **Wezyr**, następnie gniady, pierwszorzędnej jakości szlachetny ogier **Czerkies.**

Przed rokiem 1813, używane są następujące ogiery: Gniady **Płatow** i założyciel całego rodu, **Stary Pers.** Dalej **Tysiącznik,** kupiony w Sławucie za 1000 dukatów, **Chocimski** jasny szpak, ofiarowany w 1812 r. przez jenerała Kratow, or. perski ogier **Basza** i również perski **Chan,** kupiony w Petersburgu, oraz or. ar. **Mamcluk.**

Zakupione w Tulczynie ogiery, pochodziły ze stawki nabytej w 1818 r. na Wschodzie. Spotykamy w tej grupie imiona: **Soliman, Sołtan, Ali, Basza, Dej, Effendi, Murzyn, Tyrolczyk, Tamerlan i inne.** Wszystkie te konie były z pewnością wielkiej klasy, najbardziej jednak się wyróżnił Tamerlan, którego pochodzenie nie jest dokładnie ustalone, a odnośna notatka księgi stadnej mówi o nim: „od Wacława Rzewuskiego, nazwany pustynny".

Trudno wyliczyć wszystkie konie stadniny szamrajowieckiej, z okresu przed katastrofalnym pożarem 1897 r. Poprzestaniemy więc na wymienieniu ogierów nabytych przez Senatora Branickiego, za pośrednictwem



Marja z hr. Branickich ks. Radziwiłłowa.



Marja z ks. Sapiehów hr. Branicka.

p. Molenda, w latach 1820 do 1823. Są to: **Neżdy, Ilderim, Molenda,** oraz wybitnie szlachetny, oryginalny perski **Basza.** Szczęśliwym dla stada nabytkiem był również **Panicz,** dający doskonałe konie myśliwskie.

Do dalszego rozwoju hodowli przyczyniły się bardzo dwa ogiery, kupione w 1836 r. od jenerała Naryszkina, a m.: **Egipski** i **Wernet.** Szczególniej **Wernet** posiadał nadzwyczajne zalety i urodę, która stała się później przysłowiową. W drugiej połowie XIX stulecia, obok szeregu innych reproduktorów importowano z Indji ogiera **Indjanin.** Podobnie jak Wernet, stworzył on doniosłą epokę w dziejach stada, jemu to bowiem przypisać można w znacznej mierze, światowy niemal rozgłos szamrajowieckiej hodowli, który spowodował zakup przez sułtana Abdul-Azis'a w Białej Cerkwi w 1864 r., aż 106 ogierów i klaczy. Dwaj synowie Indjanina, **Jarzmo i Inak,** uznani byli za założycieli sułtańskiej hodowli pod Konstantynopolem.

Wyprawa hr. Aleksandra Branickiego na Wschód, dała bardzo korzystne rezultaty. W latach 1857/58 przyszedł transport ogierów, z których **Farasz, Ryszan, Hussejn, Taib i Sahor,** padły po roku pobytu na Ukrainie, pozostawiając jednakże cenne potomstwo. Natomiast **Nena Saib, Korsabad i Dżembasza,** pełniły w stadzie przez długie lata funkcje reproduktorów. Gniady **Agil-Aga,** kupiony w Arabji w 1857 r. przez ekspedycję Brudermana, dostał się do Uzina około 1870 r., a wpływ jego na stada Branickich był również bardzo doniosły.

Śmierć Senatora Branickiego i podział majętności między synów, pociągnęły za sobą podział stada. Zamknął on prawie stuletnią epokę hodowli w Białej Cerkwi, gdzie na podstawie polskiego materjału wyprodukowano przez odpowiedni dobór reproduktorów, przez selekcję, a czasem konieczny inbreed, konie, których sława sięgała daleko po za granice Polski. Po-

dział stad, nie był jednak równoznaczny z ich likwidacją czy upadkiem. Przeciwnie, każdy z właścicieli rozwijał dalej z zamiłowaniem dzieło przodka.

Odradzająca się po pożarze stadnina w Szamrajówce, bardzo wiele zawdzięcza dwom ogierom, a m. **Eolowi**, ur. 1884 r. od Jadwigi po El Nisr al Abiad oraz **El Tali'emu**, po tym samym również ogierze. El Tali czynny był w stadzie do 1909 r., Eol natomiast, przechodził dziwne koleje. Po szeregu lat, spędzonych w stajni pałacowej, został ofiarowany przez właścicielkę na cel dobroczynny, i wreszcie stał się koniem dorożkarskim w Kijowie. Odkryty tam przez jakiegoś znawcę koni z Poznańskiego, który go od dorożkarza wykupił, powrócił znów, drogą sprzedaży, do dawnej właścicielki, by zająć po 20 latach z górą tułaczki, stanowisko nie żyjącego już reproduktora El Tali. Eol był śnieżno - biały, głęboki, mocny, średniej miary, o silnej szyi.

Zasługuje również na wzmiankę inny reproduktor własnego chowu: jasnosiwy **El Chakim**, ur. 1909 r. od Ireny po El Talis. Produkt inbreedu na Werneta, posiadał w każdej linji swego rodowodu przynajmniej jednego or. ar. Był to koń idealnie prawidłowej budowy, odznaczony na wystawie kijowskiej w 1913 r.

Z chwilą rozpoczęcia hodowli anglo-arabów, opartej na tak wspaniałym materjale krwi orjentalnej, następuje reorganizacja stada i jego podział według kierunków hodowlanych. Osiągnięte rezultaty hodowlane zawdzięcza Szamrajówka w dużej mierze znakomitym warunkom naturalnym: obszarowi 760 dziesięcin dziewiczego stepu i obfitości wód źródlanych na pastwiskach.

Obok tradycyjnej hodowli arabów, zaczyna się więc w Szamrajówce rozwijać hodowla anglo-arabów i anglików pełnej krwi, które służą głównie do krzyżowań z materjałem arabskim, przy produkcji koni anglo-arabskich. Z reproduktorów angielskich na szczególną wzmiankę zasługują: **Florestan**, po Vermouth od francuskiej oaksistki Déliane, po Flying Dutchman od Impérieuse, zwycięzczyni w angielskim St. Leger i 1.000 Gwinei, czynny w stadzie od 1899 r. do 1906 r.; pozostawił po sobie pięć doskonałych matek. Zwłaszcza **Fleur de Mai i Fenomenalna**, wyróżniały się wybitnem potomstwem.



BIAŁA CERKIEW: Józef hr. Zamoyski na białocerkiewskim anglo-arabie.
(Reprodukcja portretu z 1870 r., pędzla Juljusza Kossaka, ze zbiorów H. hr. Tarnowskiego w Rudniku).

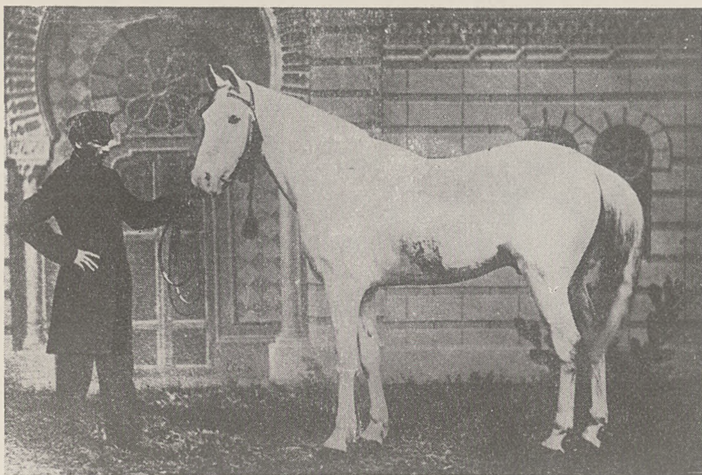
Le Cordouan (R. S. B. XI. 350) po Lord Clive od Light-House, przyszedł do Białej Cekrwi w 1897 r. Z jego potomstwa wyróżniła się La **Creole**, (3/4 krwi angielskiej), która dała po El Tali świetną matkę **Elżunię**, (5/8 krwi arabskiej), jedną z najpiękniejszych anglo - arabek stadniny. Wcielona do stadniny na krótko przed wojną ze stajni myśliwskiej, rokowała, jako matka najlepsze nadzieje. Le Cordouan pozostawił w stadzie 5 matek, świadczących chlubnie o jego wartości hodowlanej.

Grześ po Braconnier od Racy, był ojcem dwóch dobrych klaczy, a m.: **Gondoli** (1/2 krwi angielskiej) i **Grażyny** (5/8 krwi angielskiej).

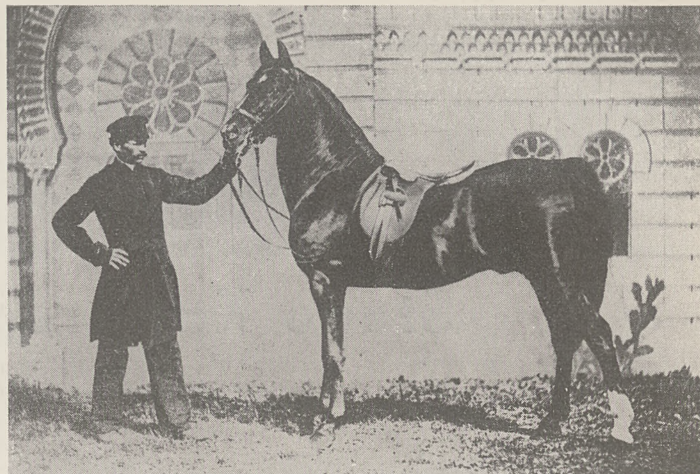
Eglamore po Thurio od Blair Brae, okazał się najcenniejszym dla szamrajowieckiej hodowli. Jego nieliczne potomstwo, a szczególnie dwie córki **Ewunia** i **Etykieta**, obie 1/2 krwi angielskiej, trzymały prym pod względem urody. Ogierem tym pokrywano przeważnie klacze arabskie, z któremi dawał najlepsze potomstwo, może dlatego że w 5-tej i 6-tej generacji posiadał krew arabską.

Liczny przychówek po **Dakota** (Orvieto — Dainty), odznaczał się wytrzymałością i elegancją, dostarczając wybitnie pięknych koni powozowych. **Dysputa, Dalila, Druchna i Dźwina**, najznakomitsze jego córki, miały świetną karjerę myśliwską.

Następnie przyprowadzono z Francji, kolejno trzy ogiery. Pierwszy przyszedł **Patriarche** po Vignemale od Pascale. Pięknie sformowany i mocny, przekazywał doskonale swoje zalety. Zbliżony typem do araba, wy-



BIAŁA CERKIEW: Og. EL-NISR-AL-ABIAD or. ar., czołowy reproduktor w Szamrajówce.

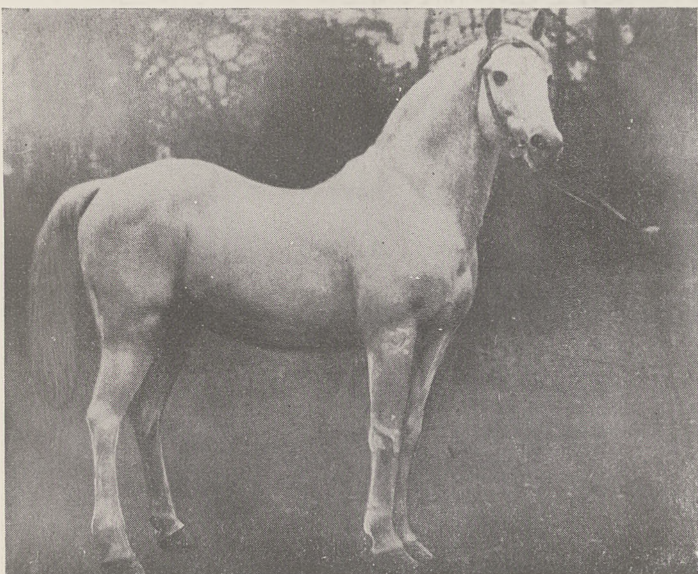


BIAŁA CERKIEW: Og. NEŻDY or. ar., czołowy reproduktor w Szamrajówce.

jątkowo nadawał się do krzyżowań z klaczami arabskiemi i anglo-arabskiemi. Trudno przesądzać jakie byłby on dawał korzyści w stadzie, gdyż wybuch wojny światowej zastał jego potomstwo dopiero dorastającem. W grupie młodzieży po Patriarch'u zasługują na wspomnienie **Pedek** (3/4 krwi angielskiej). W ogierku Pedek, płynęła krew najlepszych reproduktorów Białocerkiewskich, jak: Hussar, Indjanin i Wernet. Córka Patriarch'a **Planeta** (7/8 krwi angielskiej), zapowiadała się, jako znakomita klacz wierzchowa o wybitnej akcji. Patriarch, przekazywał na ogół potomstwu nietylko piękną budowę, lecz również dobrą miarę i masywność.

Drugim importem z Francji był nieco mniej szlachetny od poprzedniego **King Bruce II**, po King Bruce od Espérance. Wychowano po nim kilka doskonałych steepler'ów.

Trzeci import francuski, **Roquelaure** po Le Samaritain od La Roussotte, przybył do Szamrajówki bezpośrednio przed wojną, by zastąpić Patriarch'a. Silny i prawidłowy, zapowiadał się jako cenny reproduktor, trudno jednak sądzić o jego działalności hodowlanej, którą przerwał, po roku, wybuch wielkiej wojny.

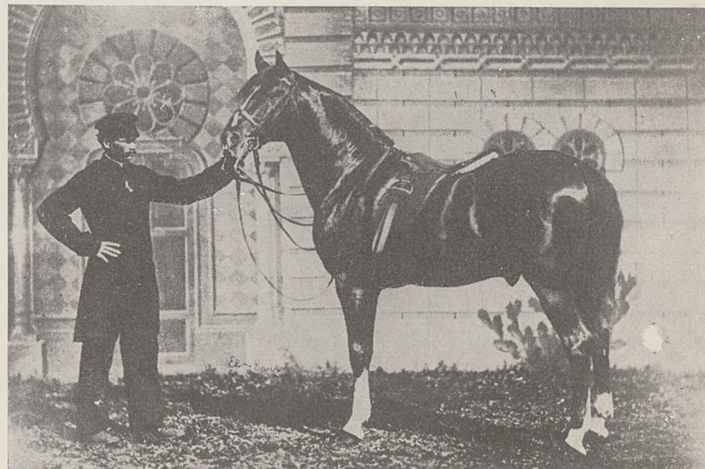


BIAŁA CERKIEW: Og. ar. EOL (El-Nisr-al-Abiad — Jadwiga) ur. 1884 r., hod. własnej. Długoletni reproduktor w Szamrajówce.

Przy wyborze materjału żeńskiego w hodowli białocerkiewskiej, uwzględniano przedewszystkiem rodowód, urodę i prawidłowość budowy, chcąc tą drogą zapewnić potomstwu szlachetność, siłę i klasę. Ciekawem zjawiskiem w produkcji anglo-arabów była duża rozmaitość typu, który się wyrównywał, w miarę coraz większego dopływu krwi angielskiej.

W roku 1912 stadnina liczyła 26 matek czystej krwi arabskiej, 15 anglo-arabskich i 7 pełnej krwi angielskiej. Z roku na rok powiększał się stan przychówku, zaspakajając w zupełności potrzeby stajen pałacowych, tak myśliwskiej jak i zaprzęgowej. Konie myśliwskie własnej hodowli przewyższały często pod względem zalet i szlachetnej urody zagraniczne importy.

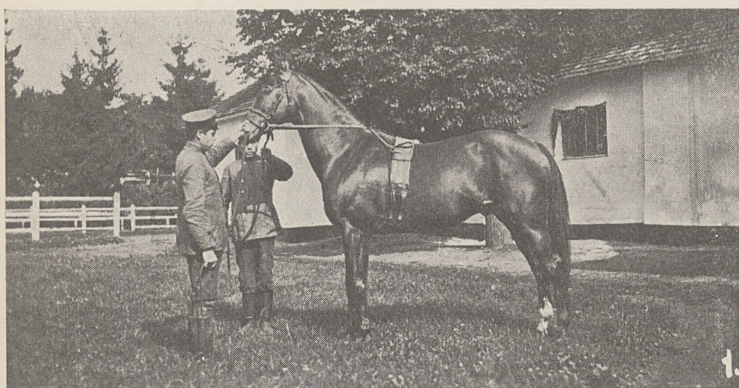
Młodzież w Szamrajówce odznaczała się na ogół dobrem postawieniem nóg oraz prawidłowością budowy, której prawie nigdy nie można było zarzucić jakichś wad, czy też braku harmonji. Stosunek wzrostu do długości u arabów wynosił przeważnie 100 albo 101 do 100, zdradzając pewną tendencję do wydłużania się ciała, co jednak w hodowli anglo-arabów nie miało ujemnego znaczenia. Najlepszym dowodem zasłużonej reputacji wychowanków Białej Cekrwi jest fakt, że specjalne komisje Dońskich Kozaków nabywały tam rok rocznie materjał arabski, szczególnie młodzież męską, Hiszpanja zaś co trzy lata przysyłała komisje wojskowe, celem zakupu ogierów dla stad państwo-

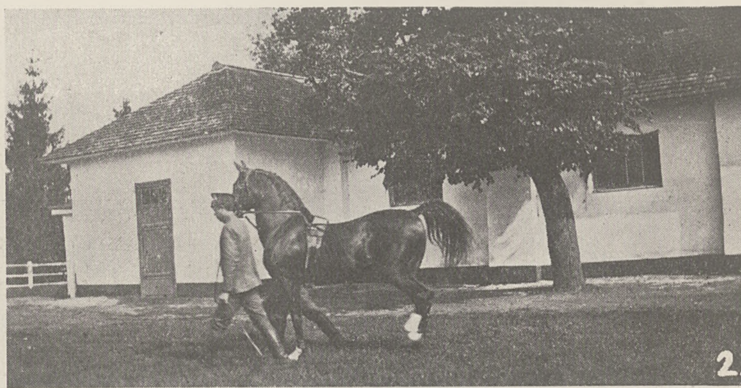


BIAŁA CERKIEW: Og. EL-DZIAUR or. ar., czołowy reproduktor w Szamrajówce.

Medwin-Uzin

Stado Xawerego hr. Branickiego













1. Og. ang. PRINC RUDEL (Galtee More — Princesse Greza).
2. Og. HAMAN, po Hami ar.
3. Młodzież na tle stajni, wybudowanej przez Hetmana Wielkiego Koronnego Franciszka Xawerego Branickiego.
4. Młodzież na pastwisku.
5. 2-letnie klacze po Hamanie, na tle stajni Hetmańskiej.
6. Grupa anglo-arabów hod. własnej (od lewej do prawej): Ramajana, Reatu i Rada po Révérend, Gaba po Gaston Phoebus, Pelion po Palmerston.

wych. Rozgłos Biało Cerkiewskich anglo-arabów był równie zasłużony i wielki, zwłaszcza wśród oficerów, którzy ich używali najchętniej do biegów myśliwskich i przeszkodowych. Komisje remontowe dokonywały tam co roku zakupów dla celów wojskowych, a urządzane na miejscu licytacje młodzieży, ściągały nabywców z najdalszych okolic.

Na zakończenie trzeba wspomnieć o wystawie w Kijowie w 1913 r., na której konie wszystkich trzech, powyżej opisanych hodowli, otrzymały nagrody i wyróżnienia. Z hodowli w Janiszówce przedstawiono klacz siwą **Hurysę** (Heron — Wiotka), która w grupie klaczy czystej krwi została wyróżniona.



Og. ALI-BABA, anglo-arab ze stada hr. Branickich, własność p. P. Krzymuskiego.

Stado w Uzinie przedstawiło ogiera **Wallisa**, wysoko klasyfikowanego przez jury, oraz w grupie anglo-arabskiej og. **Habat** i og. **Picklock**, które wzięły najwyższe nagrody.

Z Szamrajówki wreszcie przedstawiono **El Hakima**, który w dziale wierzchowo hodowlanym wziął trzecią nagrodę, a w grupie 4-ej najwyższą nagrodę dostał **Bar**. Sprzedany on został rządowi za 2.500 rb.

Opis ten, zarówno jak i podane w nim szczegóły, jest zaledwie drobnym fragmentem dziejów polskiej kultury na kresach, od wieków z Polską historycznie złączonych, która potrafiła przetrwać mimo tylu kataklizmów i zaburzeń aż do ostatecznej zagłady, przez ostatnią rewolucję rosyjską. Niestety, dziś nie pozostaje już nic, oprócz wspomnień i garści popiołów, ze żmudnej pracy generacji całych i jakkolwiek rzeczy bezpowrotnie minione są tak bolesne, — musieliśmy do nich powrócić, by utrwalić w pamięci młodych pokoleń, zasługi zmarłych krzewicieli naszej kultury narodowej.

Ich praca hodowlana prowadzona z wielkim znawstwem przedmiotu, nakładem kapitału i prawdziwie kresowym rozmachem, dzięki szczęśliwemu zbiegowi okoliczności dała trwałe wyniki, których nie zniszczyły burze dziejowe. Chociaż opisane stada dziś już nie istnieją, wielkie dzieło hodowców kresowych nie uległo zagładzie, bo bezcenna krew koni białocerkiewskich ma wciąż jeszcze licznych przedstawicieli nietylko w stadninach krajowych, lecz i w najlepszym materjale zagranicą, szczególniej w Hiszpanji, która świetny rozwój swojej hodowli orjentalnej zawdzięcza głównie importowanym ze stad hr. Branickich reproduktorom.

ANGLO-ARABY w ANTONINACH



ANTONINY: Józef hr. Potocki, senior, na anglo-arabie ATAMAN.
(Reprodukcja portretu z 1880 r., pędzla Juljusza Kossaka, ze zbiorów hr. Potockich w Warszawie).

Podstawą hodowli koni mego Ojca w Antoninach było stado czystej krwi arabskiej, z dodatkiem kilku matek anglo-arabskich, odziedziczone po Księciu Romanie Sanguszce (Starszym) w r. 1881 i sprowadzone w tym czasie z Satanowa nad Zbruczem do Antonin. Z biegiem czasu hodowla ta pod wpływem okoliczności i potrzeb zataczała szersze kręgi, nabierając coraz to większego rozmachu. Było więc niezależnie od arabów i anglo-arabów nieduże stado pełnej krwi angielskiej i wysokiej krwi hunterek, nabywanych do stajni wierzchowej, następnie zaś przeznaczanych do stada. Była też stała dążność do ulepszenia własnymi ogierami materjału końskiego pół krwi, znajdującego się na folwarkach. Materjał ten w r. 1918 wydatnie przydał się formacjom polskim na Ukrainie, gdyż wraz z pewną ilością koni ze stajni wierzchowej oddany był (w ilości 600 koni) 2-giemu pułkowi ułanów, który w tym czasie organizował się w Antoninach.

Ojciec mój od początku lat osiemdziesiątych zeszłego stulecia zorganizował polowania konne, pierwotnie z chartami, następnie par force z gończymi. Dla polowań tych, wymagających dużego zastępu wierzchowych koni także dla przyjeżdżających znajomych i przyjaciół, niezbędnem było hodowlę rozszerzyć w kierunku najbardziej sportowi temu odpowiadającym, t. j. anglo-arabskim.

Rzecz oczywista, że dla polowań par force, koń pełnej krwi angielskiej jest nieraz nieoceniony. Bywało, że araby doskonałe usługi w jeździe terenowej oddawały. Jednakże w przecięciu dobry szlachetny anglo-arab, łączący szybkość z wytrzymałością i odpornością wobec nietylko dystansów, ale wszelkich trudności terenowych, okazał się wyjątkowo odpowiednim materjałem dla sportu końskiego na naszych kresach. Toteż od roku 1880, aż do 1914 hodowla ta rozwijała się na szeroką skalę w Antoninach, dostarczając z jednej strony koni dla własnych potrzeb, z drugiej zaś materjału na sprzedaż. Ten ostatni rozchodził się po różnych częściach Polski, a także i Rosji; niestety, nie jest możliwem dzisiaj stwierdzić (prócz sporadycznych wypadków), jakie były dalsze losy i karjery tych koni. Roczny przychówek anglo-arabów wahał się od 15-tu do 20-tu, z których mniejwięcej połowa była sprzedawaną, reszta zaś zasilała stajnię wierzchową, zastępując konie starsze, lub klacze powracające do stada jako matki.

Każda większa hodowla posiada zwykle dość określony typ koni, chciałbym też choć w przybliżeniu wygląd Antonińskich anglo-arabów określić. W naszej powojennej hodowli konie hr. Stanisława Czackiego z Porycka najbardziej przypominają mi dawne nasze konie myśliwskie. Były one umiarkowanie rosłe, szlachetne i suche. Wytrzymywały wyjątkowo długie i ciężkie polowania, nieraz pod dużą wagą. Osobiście wolałem jeździć na nich, niż na koniach sprowadzanych z zagranicy, choć te ostatnie pod specjalnie ciężką wagę, lub pod damskie siodła, były użyteczne i nieraz potrzebne. W roku 1914-tym Ojciec mój i hr. Zdzisław Tarnowski z Dzikowa projektowali zorganizowanie wszechstronnej próby koni stada Antonińskiego oraz Dzikowskiego, okoliczności jednak wojenne nie pozwoliły na doprowadzenie do skutku tego swoistego challeng'u. Porównanie tych dwóch hodowli zresztą nie byłoby łatwem, ponieważ konie Antonińskie tylko w rzadkich i sporadycznych wypadkach występowały na wystawach i wyścigach, lub konkursach (mniej od Dzikowskich), przeważnie zaś używane były dla potrzeb własnych, związanych z polowaniami par force, które w okresie wrzesień — listopad wymagały stale dużej ilości wierzchowych koni. Pamiętać trzeba, że tylko bardzo nieliczni goście przybywali ze swoimi wierzchowcami na polowania, większość zaś jeździła na koniach Antonińskich.

Hodowla anglo-arabska niema jeszcze u nas swoich określonych kanonów i prawideł, toteż w interesie dzisiejszych prób, czynionych w tym kierunku, ciekawem jest sięgnąć do dawnych doświadczeń i przykładów. W Antoninach w celu produkowania anglo-arabów odchowywano zawsze arabkę bądź anglo-arabkę ogierem pełnej krwi angielskiej, nie zaś przeciwnie. Było to jednak raczej rezultatem okoliczności, niż określoną teorją hodowlaną, przeważna bowiem część stada składała się z matek arabskich, więc też i z materjału tego dobierano klacze dla hodowli anglo-arabskiej. Przeglądając dawne księgi stadne, pochodzące z Satanowa od księcia Romana Sanguszki, stwierdziłem, że w latach wcześniejszych, między r. 1860 a r. 1880, stosowano przeciwny sposób, mianowicie odchowywano nieraz klacze angielskie lub anglo-arabskie arabami. Nie posiadając danych o warto-

ści tych wcześniejszych produktów nie mogę napewno stwierdzić, który system lepsze dawać mógł rezultaty, mam jednak wrażenie, że w naszych warunkach (może być inaczej naprzykład we Francji) późniejszy system Antoniński był odpowiedniejszy. Według istniejących zapisów własnoręcznych mego Ojca, rozpoczął on polowanie konne w Antoninach na anglo-arabie Royal, urodzonym w r. 1873, po ogierze peł. krwi angielskiej Van Strom od klaczy Anny, która była również od Anny pełnej krwi angielskiej po ogierze cz. krwi arabskiej. Był to więc moment przejścia od dawnego systemu do nowego, następnie bowiem stale trzymano się zasady odchowywania arabek anglikami, przy nader starannym doborze ogierów pełnej krwi angielskiej. Ogierów anglo-arabskich w stadzie nie używano, co jednak z biegiem czasu byłoby zapewne koniecznem, aby przy istniejącym systemie nie doprowadzić do zbytniej przewagi krwi angielskiej w dalszej hodowli. Jedynie dla hodowli półkrwi na folwarkach ogiery anglo-arabskie były czasem używane.

Poniżej podaję w porządku chronologicznym nazwiska ogierów pełnej krwi angielskiej, które w okresie 1880—1914 odegrały najwybitniejszą rolę w hodowli anglo-arabskiej w Antoninach.

1. — Drum Major — (własność Rządu Rosyjskiego) ur. w 1869 r. po Kettledrum od Redpol. Zwycięzca Derby Austryackiego.
2. — Mabil — po Comforter (po Stockwell'u) od Grisette, kupiony przez mego Ojca, stanowił w Antoninach od 1884 r.
3. — Paganini — Po King of Kent od Melody, nabyty przez p. Dorożyńskiego w Anglji za tysiąc funtów szterlingów, stanowił niektóre klacze w Antoninach w latach 1883—1889.
4. — Melbourne — Po Saxifrage od Australji, urodzony we Francji w r. 1885, nabyty przez mego Ojca w r. 1889 jako wyścigowy za 30.000 frc., zwycięzca różnych nagród w Warszawie, używany jako reproduktor od 1891—1896.
5. — Marshal Saxe — urodzony w r. 1890 w Australji po Newminster od Beryll, nabyty w Londynie w r. 1898 za 2.200 funtów szterlingów.
6. — Hulton — urodzony w r. 1891 po Galopin od Intruder po Isonomy, nabyty w r. 1900. Sprzedany do Dzikowa w r. 1906.
7. — Le Firmament — urodzony w r. 1899 po Le Sancy od Queen of Pearls po Isonomy, nabyty w r. 1904.
8. — Orange Bud — ur. w r. 1906 po William III od Queen of Spring, zabrany w r. 1918 przez oddziały bolszewickie.



ANTONINY: Anglo-araby antonińskiej hodowli przed polowaniem par force.

Niewątpliwie z pośród ogierów wyżej wymienionych najlepszymi dla hodowli anglo-arabskiej okazały się Melbourne i Le Firmament. Szczególnie Melbourne, którego osobiście już znać nie mogłem, uchodził za reproduktora, który w każdej kombinacji dawał dobre, rosłe konie o żelaznych nogach. Produkty po Le Firmament były mniej potężne, zato może szlachetniejsze. Zacytowałem szereg lepszych reproduktorów stada Antonińskiego, by wskazać na fakt, iż dla produkcji dobrych angloarabów systemem powyższym (ojciec — angielskiej krwi, matka zaś arabskiej) dobór reproduktorów musiał być wyjątkowo starannym. Choć klasa wyścigowa mniejszą gra rolę w tym wypadku, niż w hodowli pełnej krwi angielskiej, zato dobre pochodzenie jest niemniej ważne i ogier pod względem budowy musi być szczególnie kościsty, o doskonale rozwiniętych kształtach i dobrym wzroście.

Wierzę najmocniej, że tak dla armji jak i dla sportu, rozwinięcie hodowli anglo-arabskiej w Polsce byłoby niezmiernie odpowiedniem. Odtworzenie typu polskiego anglo-araba, typu którego zalety byłyby znane nietylko w kraju, ale i zagranicą, powinno być w dalszej hodowli koni jednym z naszych celów, toteż ze wszech miar na uznanie zasługuje inicjatywa, obecnie w czyn wprowadzona, organizacji na niektórych naszych torach wyścigów anglo-arabskich, które niezawodnie będą dalszym bodźcem w kierunku tej hodowli.

Józef hr. Potocki.



HULTAJ (Hulton — Francilliona), wał. ang. ar., ur. 1905 roku w Antoninach, nagrodzony II nagr. i małym srebrnym medalem na Wszechros. Wystawie Koni w Moskwie 1910 r.

PAWEŁ POPIEL

Przedwojenne anglo-araby w Kongresówce

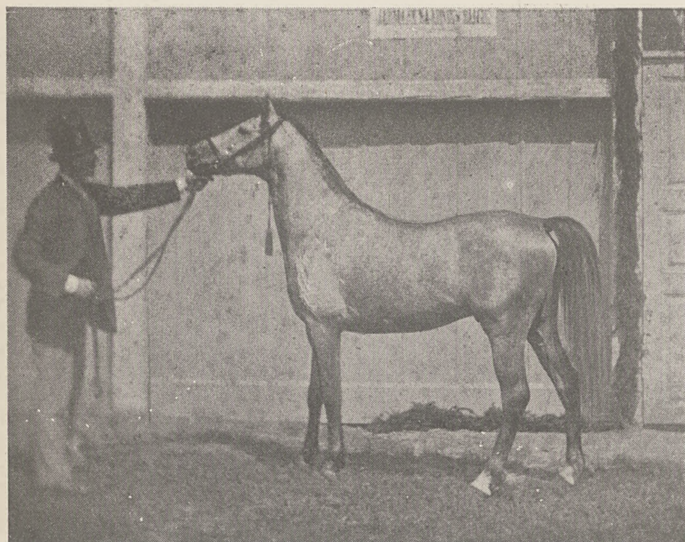
Znany hippolog niemiecki hr. Wrangel w swem dziele „Księga o koniu" określa rasę w sposób następujący: „rasą nazywamy grupę utworzoną z nieokreślonej liczby zwierząt domowych, które wskutek wspólnego życia w jednakowych warunkach, oraz naturalnej zdolności dziedziczenia nabierają takich samych przymiotów i utrzymują je tak długo, dopóki na nie, nie wpłyną nowe okoliczności lub też przymieszka obcej krwi".

Rasa zatem jest to skrystalizowanie gatunku w pewnej odmiennej formie, tworzącej jakby jedną rodzinę, odznaczającą się wspólnemi i jednolitemi cechami, które przechodzą na potomstwo. Gdy rasa pełnej krwi ustaliła się zupełnie, zaczęto używać koni pełnej krwi do uszlachetniania innych ras i potomstwu spłodzonemu z połączenia ogiera pełnej krwi z klaczą bez udowodnionego pochodzenia nadano miano koni pół krwi. Nazwa ta nie obejmuje anglo - arabów, które jako zlew dwóch czystych i najszlachetniejszych ras, tworzą jakby osobną rasę, a jej przedstawicieli nazywamy końmi czystej krwi anglo-arabskiej. Dzięki połączeniu odziedziczonych cech i zalet obu ras, od których pochodzi, anglo - arab jest ideałem konia, odpowiedniego nieledwie do każdego użytku, a przedewszystkiem doskonałym typem konia wierzchowego.

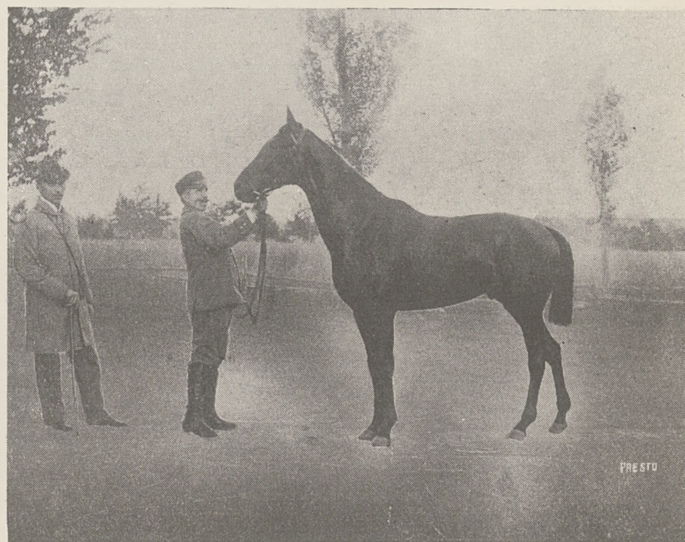
W Polsce od niepamiętnych czasów hodowano konie oryentalne swoistego typu i Polska, szczególnie od XVI wieku, zaczęła słynąć z koni, które zyskały wielki rozgłos w państwach środkowej Europy. Gdyby wówczas w Polsce więcej zwracano uwagi na rozgatunkowanie rozpłodników, gdyby je próbowano i łączono z sobą wyborowe osobniki i gdyby były zaprowadzone księgi stadne, jak to w tym samym czasie zrobiła już Anglja, to łatwo można było wytworzyć czystą, stałą rasę polską i uchronić typ od zagłady. Tymczasem dawną rasę polską można uważać za wyborną półkrew, która, gdy zabrakło dopływu nowych reproduktorów ze Wschodu, zwyrodniała i słuch o niej zaginął.

W koniach jednak naszych Szwoleżerów, zdobywających Samosierrę i Ułanów Księcia Józefa musiała płynąć bardzo szlachetna krew.

Zrozumiałem jest samo przez się, że o koniach anglo-arabskich u nas mówić można dopiero z chwilą pierwszych importów reproduktorów pełnej krwi angielskiej, a więc z początkiem pierwszej połowy XIX w. Tu oprócz importów prywatnych, używanych przeważnie w hodowli pełnej krwi, zwrócić musimy



Og. SZERYF po Ibn-Dżellabi or. ar. od Nachtfalter ang. ur. 1876 r. w Kurozwękach.



Og. PRESTO po Pożar ang. od Panienka ang.-ar., ur. w Kurozwękach w 1894 r. Zwycięzca Nagrody Przychówku (obok hodowca, Paweł Popiel).

uwagę na tak doniosły fakt dla hodowli krajowej, jak założenie stada państwowego w Janowie w r. 1817. Wśród wielkiej mieszaniny ras, z jakich się ono początkowo składało, widzimy tam 24 klacze arabskie, jedną perską i jedną turecką, a z ogierów 9 arabskich, 6 perskich, 5 tureckich. Ogiery stadne sprowadzane w następnych latach były przeważnie angielskie, ale w r. 1822 nabyto od Wacława Rzewuskiego dwa oryginalne ogiery oryentalne: Alabadziaka i Tuisana; w r. 1867 sprowadzono z Weil araba Dżellabi i trzy klacze tejże rasy, a w r. 1861 używany był do rozpłodu anglo-arabski Hassan oraz nabyte ze Sławuty Bagdady i Iskander Basza — importowano Koheylana, Bakczyseraja i Dżelfi. Ze skrzyżowania tego potomstwa wschodniego materjału z ogierami pełnej krwi powstały dawne Janowskie anglo-araby, których wpływ na hodowlę krajową w drugiej połowie XIX w. był bardzo poważny. Według trzech tomów Księgi stad półkrwi, wydanych przez St. Wotowskiego, stado janowskie posiadało 36 klaczy pochodzenia bezwzględnie anglo-arabskiego, które po ogierach pełnej krwi dały szereg ogierów stacyjnych tejże rasy.

Jaki jednak materjał żeński znajdował się w stadach prywatnych nie było wiadomo. Zaradziła temu praca p. Augusta Ostrowskiego, Prezesa Tow. Wyścigów Konnych w Pławnie, który rozesłał do Hodowców odnośną ankietę i wynik jej ogłosił w broszurze pod tytułem „Końskie stada w Królestwie Polskiem". Równocześnie i Gł. Zarząd Stad Państwowych zbierał wiadomości statystyczne przez Delegatów Zarządu Remont. Z zestawień tych i podziału klaczy na rasy interesują nas tu klacze anglo-arabskie, których wyliczono w Kongresówce 465.

Wiele ściślejszych danych co do anglo-arabów, nietylko cyfrowo, ale i rodowodowo, znajdujemy w niezmiernie cennem wydawnictwie St. Wotowskiego, a mianowicie w trzech tomach Księgi Stad koni półkrwi, z których pierwszy ukazał się w r. 1901, drugi w r. 1906, ostatni w r. 1910. Klacze są podzielone na kategorje według stopnia uszlachetnienia. Do kategorji I zaliczono klacze anglo-arabskie, do II wysokouszlachetnione, w V kat. uszlachetnione przez ogiery półkrwi, pochodzeniem zbliżone do II kat. Trafiają się i w pracy St. Wotowskiego pewne przeoczenia i niejasności układu. Spotkać można w niższych kategorjach klacze mające kwalifikacje do wyższych; niektóre klacze, znajdujące się w dwóch pierwszych tomach, w I kat., spotykamy w III tomie w niższej kategorji lub odwrotnie. Trudno w tych

razach o bezwzględną ścisłość, nie mają również do niej pretensji zestawienia piszącego, chodzi tylko o danie obrazu możliwie zbliżonego do rzeczywistego stanu rzeczy.

Pozwoliłem sobie na cokolwiek inne ugrupowanie materjału anglo-arabskiego, niż w Księgach stad półkrwi. Co do I kat.,



Kl. KOCHANKA po Mars ang.-ar., od Polmoodie I ang.-ar. ur. 1888 r. w stadzie Miławczyce. Wygrała 2.799 rb. (Obok hodowca J. Trzebiński).

to pochodzenie i przynależność do rasy nie ulega wątpliwości, natomiast uważam, że za klacze anglo-arabskie można uznać również niektóre klacze pomieszczone w kat. II, pochodzące po ogierach pełnej krwi i klaczach arabskich oraz anglo-arabskich — pomimo, że daleka protoplastka jest podana jako „niewiadomego pochodzenia". Jeśli usuniemy, klacze z przymieszką innych, po części nawet zimnej krwi ras, to w Polsce „niewiadome pochodzenie" może być tylko **wschodnie.** Po uzupełnieniu według powyższego wnioskowania, materjał stadny anglo-arabski zawarty w 3 tomach Księgi Stad pół krwi wynosi 558 klaczy anglo-arabskich różnego wieku i 62 ogiery anglo-arabskie.

Bezwątpienia nie mniej od koni interesują nas hodowcy. Wyliczę ich w porządku alfabetycznym, nie gwarantując za mimowolne opuszczenia, z krótkiem uwzględnieniem materjału, jakim się posługiwali, co dać może pewien rzut oka na naszą anglo-arabską hodowlę przedwojenną.

C. Baczyński. Śmiłów, z. Radomska. Używał do chowu około 30 klaczy pochodzących w dalszych pokoleniach po ogierach arabskich Saricl z Szamrajówki i Nadży z Taurowa. Klacze te były pokrywane og. pełn. kr.: Veronese (Galaor), Pussento (Dunure).

A. Bieliński. Bidziny, z. Radomska. Klacze wschodniego pochodzenia po wywodowym og. Beduin, pokrywano og. pełn. kr.: Rakoczy (Le Sarazin), Haracz (Taille Vent), Templier (Consul), Aramis (ostatni z Astarothów).

A. Budny. Bychawa, z. Lubelska. Z obowiązku musi się wspomnieć i nie można ominąć tej znanej, wybitnej i dotąd żywotnej hodowli. Konie tam wychowane odniosły niezliczone zwycięstwa torowe, były pierwszorzędnemi remontami, nagradzanemi na wszystkich wystawach krajowych. W rodowodach najcenniejszych klaczy (za wyjątkiem Danielki) spotykamy irlandzką hunterkę, tak, że potomstwo ich nie daje się zaliczyć do angloarabów. Klacze pokrywane były og. peł. kr.: Parsifal (Rou Rou), Sezam (Gunnersbury), Pan Grabowski (Craig Millar), Hafiz (Pioneer), Chambery (Sąsiad), Barbier de Seville (Bracconier), Inabordable (Krakus), Lancelot (Ruler).

S. Epstein. Soczewka, z. Warszawska. Klacze pochodziły z hodowli Trzebińskiego, Przanowskiego, Kretkowskiego, L. hr. Morstina; z krwią arabską Aghil Aga i Szamana ze Sławuty, pokrywane były og. pełn. kr.: Kordyan (Kremlin), Tryton (Typhoeus), Bellwether (Gunnersbury), Konkordat (Kaiser). Odznaczały się na torze: Korona, Kreolka, Taktyka, Misterna.

W. Glinka. Susk, z. Łomżyńska. Posiadał sześć klaczy czystej krwi arabskiej ze Sławuty po og. Dżus i Bagdad; pokrywane og. pełn. kr. Genius (Pasztor).

I. Haller. Mianocice, z. Kielecka. Klacze przeważnie po og. angloarabskim Mohort ze stada hr. Wołłowicza, pokrywane og. pełn. kr.: Deutchmeister (Remeny), Veronese (Galaor), i Zivatar (Pancake).

I. Iżycki. Zatory, z. Warszawska. Klacze z krwią og. arabskich: Ali i Bułat ze stada Branickich, pokrywane og. pełn. kr.: Franz Moorhen, (Faugh a ballagh) i Mistake (Vasistas).

K. Jagniński. Garbacz, z. Radomska. Klacze po Omarze stada Branickich, pokrywane og: Calderon (Kaiser), Glencoe (Insulaire), Roederer (Roehampton).

J. Jastrzębski. Jurków, z. Kielecka. Posiadał szereg klaczy czystej krwi arabskiej, pochodzących z rodzinnej hodowli w Dębnie w Małopolsce. Pokrywane og. pełn. kr.: Bar le Duc (Orphelin), Confucius (Buccaneer).

W. Kleniewski. Niezdów, z. Lubelska. Klacze oryentalne po og. Emir i Fayum ze Sławuty, pokrywane og. pełn. kr.: Strażak (Wampir), Pan Grabowski (Craig Millar). Klacze czystej krwi angielskiej były pokrywane og. arabskim importowanym Messaoud, nabytym od Lady Blunt w Crabbet Stud.

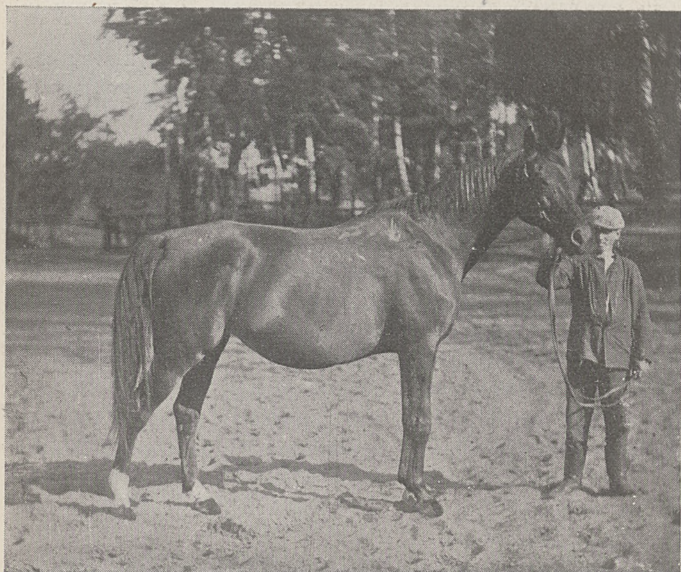
L. hr. Komorowski. Siedliska, z. Kielecka. Klacze czystej krwi arabskiej były pokrywane og. pełn. kr.: Sandown (Bruar), Prezzo (Xaintrailles), Logogryf (Faugh a ballagh).

Ks. S. Lubomirski. Kruszyna, z. Piotrkowska. Ze słynnej tej hodowli zapisane są Ks. Stad pół krwi tylko klacz Dark Lantern i jej córka Crabowa. Dark Lantern doskonale biegała w Pławnie, a jej potomstwo w kilku pokoleniach wygrało na torach stołecznych poważną, jak na anglo-arabskie konie kwotę 70.711 rubli. Drugą jeszcze wybitniejszą matką stadną nie pełnej krwi była Kruszyna, zapisana jednak wraz z córkami do II kat., ponieważ trzeci jej dziadek Borodino był nieudowodnionego pochodzenia. Potomstwo Kruszyny w kilku pokoleniach współzawodniczyło z największem powodzeniem z pełną krwią na stołecznych torach, a wygrana obliczona na dzisiejszą walutę przeniosłaby pół miljona zł. Wybitną dzielnością odznaczało się też potomstwo klaczy Duchesse II, również zapisanej do II kat. Mojem zdaniem, tak Kruszyna jak i Duchesse powinny być zaliczone do klaczy anglo-arabskich.

K. Makomaski. Żulice, z. Lubelska. Klacze czystej krwi arabskiej po og. ze Sławuty, Jarczowiec i Antonin, jak: Koheylan, Azet, Ferukhan, Fenian, Aghil Aga, Hassan i Adept, pokry-



Og. KMICIC po Rou-rou ang. od Dolina ar. ur. 1890 r. w stadzie Borowno. A. Michalskiego. Wygrał 3.276 rb. (Obok j. Zbijewski).



Kl. KONWERSJA po Magnat ang. od Polmoodie I ang. ar., st. Miławczyce, J. Trzebińskiego.

wane og. pełn. kr.: Meresz (Craig Millar), Victor (Ganache) i anglo-arabskim Ataman ze Stawiszcz.

L. Malczewski. Miłocin, z. Lubelska. Klacze orjentalne po Hamdani ze Sławuty, pokrywane og. pełn. kr.: Rotherhood (Rosicrucian), Kettledrum (Christmas Carol), Picklock (Buccaneer), Atilla (Ruler), Magus (Ercildoune), Icicle (Isonomy), Buisson Ardent (Le Sancy), Lancelot (Ruler), Fin de Siecle (Dunure).

A. Michalski. Borowno, z. Piotrkowska. Klacze orjentalne z rosyjskiego Streleckiego stada, pokrywane og. pełn. kr.: Earl of Dartrey (The Earl), Rou Rou (Jules Cesar), Pickwick (Ruler), Patriarche (Vignemale), Kirkor (Lord Clive). Najznakomitszą matką stadną była urodzona w Janowie czystej krwi arabskiej Dolina, która po ogierach pełnej kr. dała dziesięć pierwszorzędnych anglo-arabów, wśród których w próbach wyścigowych wyróżniły się: Aldona, Ballada i Kmicic. Krew Doliny spotykamy i w innych stadach.

Ks. Światopołk-Mirski,. Woroniec, z. Siedlecka. Klacze anglo-arabskie z Janowa pokrywane og. pełn. kr.: Aerides (Cremorne), Boccacio (Braconier), Rabsztyn (Ruler).

J. hr. Moszyński. Łoniów, z. Radomska. Prawie wszystkie, a liczne klacze wywodziły się od klaczy Gruba, podanej do Księgi Stadnej jako niewiadomego pochodzenia i skutkiem tego klacze te i ich potomstwo zapisane do II kat. Tymczasem Gruba urodzona w Jezupolu pochodziła po og. pełn. kr. importowanym z Anglji Canaletti i całe jej potomstwo w następnych pokoleniach było bardzo dzielne, rasowe i wytrzymałe, odznaczające się w wyścigach i próbach dystansowych — pewno też dzięki krwi og. The Reiver, płynącej w ich żyłach. Klacze pokrywane były og. pełn. kr.: Vandermulen (Van Tromp), Isolani (Cambuscan), Vigarda (Vinca), Virad (Doncaster) Csipesz (The Lombard) i czystej kr. arabskiej Nard i Anvil z Pełkiń.



Kl. ang.-ar. TAKTYKA po Tryton z kl. Konwersja, st. Soczewka, S. Epsteina.

S. Niemojewski. Podzamcze, z. Kielecka. Klacze po anglo-arabach z Janowa i ze stada Wąsowiczowskiego, pokrywane og. pełn. kr.: Red Indian (Mac Ajan), The Bantherer (Faugh a ballagh), Czarnoksiężnik (Viennois), Kirkor (Lord Clive), Logogryf (Faugh a ballagh), Sandown (Bruar), Vadör (Orelio).

A. Nowosielski. Siedliszowice, z. Kielecka. Klacze anglo-arabskie, nabyte w stadzie A. Benoe w Małopolsce, pokrywane og. pełn. kr. Draw can sir (Vinea).

L. Olędzki. Chylin, z. Lubelska. Hodowla znakomita. Klacze były zapisane do II kat. w Ks. Stad w dwóch pierwszych tomach. W III Tomie znajdują się w I kat. uznane zatem przez wydawcę za anglo-arabskie. Pokrywane były og. pełn. kr.: Kettledrum (Christmas Carol), Neptunus (Maoue de Fer), Chorąży Świnka (Craig Millar), Ris au nez (Sezam).

A. Olszowski Jacentów, z. Radomska. Podstawą hodowli anglo-arabskiej była jedna klacz, mianowicie Polmoodie V. Od niej dochowano się licznego męskiego i żeńskiego anglo-arabskiego potomstwa z niesłabnącą żywotnością i dzielnością w coraz nowych pokoleniach, czego dowiodły w powojennych czasach Ryś, Polmoodie VII i inne.

P. Popiel. Kurozwęki, z. Kielecka. Klacze anglo-arabskie, pochodzące ze skrzyżowania trzech klaczy pełnej krwi angielskiej z importowanymi ogierami arabskimi, których było siedem; oprócz tego były klacze arabskie z Radowiec i Sławuty po Aghil Aga i Eufrat. Ten żeński materjał pokrywany był ogierami pełn. kr., synami derbistów francuskich, angielskich i austrjackich, jak: Tambour (Bois Roussel), Jour de Fête (Ermac), Arpad II (Doncaster), Alag (Doncaster), Partatlan (Przedświt), Vigarda (Vinea), a także Aerolith (Knowsley), Kunstler (Kisberöcse), Genius (Pasztor), Arey (Faugh a ballagh), Diabolo (Bel Demonio), Brachvogel (Little Duke). Z tych anglo-arabów odznaczyły się na torach prowincjonalnych: Presto, Lido, Sumigaj, Loterya, Pantomina.

Wł. hr. Potocki. Parzymiechy, z. Piotrkowska. Klacze czystej krwi arabskiej ze stada Brzozowskich na Podolu, pokrywane og. pełn. kr.: The Bantherer (Faugh a ballagh), Kirkor (Lord Clive), i znanym dzielnym anglo-arabem Prezes (Magnat - Polmoodie).

L. Przanowski. Krasne, z. Lubelska. Klacze orjentalne po Albanie z Sławuty i z Jarczowiec. Dwie klacze pochodziły ze stada A. Benoe, pokrywane og. pełn. kr.: Lelum Polelum (Oven), Trojnat (Monarch), Haracz (Taille Vent), Monterey (Goldfinch), Fin de Siécle (Dunure).

Ks. M. Radziwiłł. Sichów, z. Kielecka. Hodowla ta wkrótce po założeniu dominująca w próbach wyścigowych na torach prowincjonalnych, powstała z nabytych najlepszych klaczy anglo-arabskich J. Trzebińskiego i z Kruszyny i to tak córek Dark Latern, jak i Kruszyny, która sama też w tem stadzie życie zakończyła, dając jeszcze doskonałą Wilkowę. Dwie klacze pochodziły ze stada A. Benoe. Klacze pokrywane były og. pełn. kr.: Szreniawita (Kendal), Sac à papier (Salisbury), Jour de Fête (Ermac), Brzask (Melton), Virad (Doncaster), Carlton (Pell Mell), Brachvogel (Little Duke).

Z. Sielski. Skrobaczów, z. Kielecka. Sześć klaczy anglo-arabskich pochodziło ze stada A. Benoe, jedna ze stada P. Popiela, pokrywane były og. pełn. kr.: Bar (Bar le Duc), Blandor (Faublas), Partatlan (Przedświt), Panfil (Dare Blue).



Kl. KREOLKA po Konkordat ang., z kl. Konwersja ang.-ar, stada S. Epsteina w Soczewce. W r. 1902 ofiarowana hr. Guy de Pufontaine. Mout, Francja.

S. Sędzimir. Zawady, z. Płocka. Klacze orjentalne po og. Selim ze Sławuty, pokrywane og. pełn. kr. Perkunos (Esterling).

A. Szańkowski. Kępie, z. Kielecka. Klacze arabskie z udowodnionem pochodzeniem, trzy klacze anglo-arabskie ze stada A. Benoe, pokrywane og. pełn. kr.: Imperator (Vinea), Bombay (Blair Athol).

L. Szeliski. Terebella, z. Siedlecka. Klacze anglo-arabskie z Janowa, pokrywane og. pełn. kr.: Aerides (Cremorne), Boccacio (Braconier).

J. hr. Tarnowski. Końskie, z. Radomska. Klacze najlepszej krwi Dzikowskiej, mylnie pomieszczone w kat. II, pokrywane og. pełn. kr. Moritz (Vederemo).

S. hr. Tarnowski. Nacpolsk, z. Warszawska. Klacze najlepszej krwi Chorzelowskiej, mylnie pomieszczone w kat. II, pokrywane og. pełn. kr. Berthus (Verneuil).

A. Topiński. Wrząca Wielka, z. Kaliska. Klacze arabskie pokrywane og. czystej kr. arabskiej Cran po Abu Argub ze Sławuty, potem og. anglo-arabskim Flirt, następnie og. ang. Claude Frollo (Master Kildare), Stambuł (Energy), Kuda leziesz (Quo Vadis).

J. Trzebiński. Miławczyce, z. Kielecka. Nestor hodowli anglo-arabskiej oparł ją na pięciu klaczach anglo-arabskich, nabytych ze stada A. Benoe, mianowicie: Polmoodie, Fryga, Probka, Mizia i Rekontra. Pokrywane były ogierem anglo-arabskim z Krasnego Mars (Highlander-Fatima) i og. pełn. kr.: Kordyan (Kremlin), Tryton (Typhoeus), Idle Boy (Bend'Or), Bellwether (Gunnersbury), Magnat (Kisberöcse), Hiawatha (Albert Victor), Dyngus (Gaston Phoebus), To on (Stronzian), Pitypalaty (Waisenknabe). Trzebiński stał przez długie lata na czele zwycięzców na torach prowincjonalnych. Był twórcą rodu Polmoodie, który nie stracił na żywotności przez okres czasu zgórą 50-letni. Wszystkie klacze z Miławczyc były zapisane w kat. I.

A. Walchnowski. Zborów, z. Kielecka. Nieduża rozmiarami, ale wzorowa hodowla, oparta na klaczach anglo-arabskich ze stada J. Trzebińskiego i P. Popiela, wydała między innemi znakomitą Malcmbrę, która wraz z matką swą Melbą (z Kurozwęk) mylnie pomieszczona w Ks. Stad w kat. II. Klacze pokrywane były og. pełn. kr.: Arpad II (Doncaster), Diabolo (Bel Demonio), Papageno (Granit).

Margrabia A. Wielopolski. Chroberz, z. Kielecka. Pierwszorzędna hodowla anglo-arabska, jeśli do matek stadnych tej rasy możnaby zaliczyć (jakby należało) będące w tem stadzie córki Kruszyny, pozatem posiadało stado tylko jedną klacz anglo-arabską, udowodnionego pochodzenia, mianowicie: Metallique, wywodzącą się od czystej krwi arabskiej Doliny, która dała żeńskie potomstwo po og. pełn. kr.: Patriarche (Vignemale), Giufa (Matchbox) i San Thiago (Orvieto), w dalszych pokoleniach dotąd istniejące.

F. Żmigrodzki. Borówek, z. Warszawska. Stado założone w r. 1848 oparte na krwi arabskiej. Ogiery Selim, Rymnik oraz klacze Arabia i Registratura, nabyte w Sławucie, potem pokrywały og. arabski własnego chowu Mak i og. pełn. kr. Gracz (Gromobój).

Według ilości klaczy stadnych, możnaby, na podstawie Ks. St. półkrwi, uszeregować hodowców koni anglo-arabskich następująco: Stado Janów 36, P. Popiel 10, J. Trzebiński 8, J. Jastrzębski 5, Ks. M. Radziwiłł 5, A. Szańkowski 4, Z. Sielski 4, S. Epstein 4, L. Przanowski 3 i t. d.

Topograficznie z wymienionych stad przypadało na ziemię Kielecką 12, Lubelską 6, Radomską 6, Warszawską 4, Piotrkowską 3, Płocką, Łomżyńską i Kaliską po jednem.

Około r. 1914 hodowla anglo-arabska była w pełnym rozwoju, znajdując poparcie materjalne i zachętę w zakupach przez Komisję Remontową oraz w nagrodach wystawowych i wyścigowych na torach prowincjonalnych, które zakładano w kraju, za przykładem Pławna. Tow. Wyścigów Konnych w Pławnie szczególnie dało impuls do intensywnego wychowania szlachetnego konia pół krwi i anglo-arabskiego. Konkurencja wytworzyła potrzebę posiadania w hodowli prywatnej własnych reproduktorów pełnej krwi. W okresie, objętym Ks. Stadną pół krwi 186 reproduktorów pełnej krwi stanowiło własność prywatnych hodowców. W tem 111 urodzonych w kraju, 32 — w Austro-Węgrzech, 15 we Francji, 14 w Anglji, 8 w Rosji i 1 w Niemczech. Z ogierów urodzonych w kraju 21 reprezentowało hodowlę L. Grabowskiego, 12 J. Reszkego, 16 L. hr. Krasińskiego i 10 Ks. Lubomirskich.

Nadeszły burze wojenne i „burze pokojowe" t. j. nadmierne opodatkowanie, ciężkie warunki ekonomiczne, kryzys. Z 32 opisanych tu pokrótce stad, 26 dziś nie istnieje. Np. w powiecie Stopnickim, ziemi Kieleckiej, uległy likwidacji wszystkie cztery stada, hodujące konie anglo-arabskie, a mianowicie: Ks. M. Radziwiłła, Z. Sielskiego, A. Walchnowskiego i P. Popiela. Podobnie i w innych stronach kraju.

Życzymy, by w całej Polsce odnowiony chów koni anglo-arabskich rozwinął się ilościowo i jakościowo tak dodatnio, jak to możemy bezstronnie stwierdzić, jako współcześnie obserwujący i hodujący, o przedwojennych anglo-arabach w Kongresówce, które miały swoją piękną przeszłość.

Paweł Popiel.

Kurozwęki, Luty 1934.



S. Epstein z Soczewki, hodowca Korony, Kreolki, Taktyki, z synem Gustawem, 1902.

WITOLD PRUSKI

Hodowla anglo-arabska w Małopolsce w drugiej połowie ubiegłego stulecia



L W Ó W, rok 1851

Zakończenie biegu od rogatki Gródeckiej do poczty w Bartatowie i z powrotem, w którym udział brali: ALFRED MYSŁOWSKI (4), zwycięzca biegu, na og. ang. „Tamerlan"; MAKS RODAKOWSKI (5), na kl. „Staar", hod. Wł. hr. Rozwadowskiego; EUGENJUSZ KRIEGSHABER (11), na kl. „Lola", hod. własnej; WILHELM HR. SIEMIEŃSKI (13), na koniu hod. własnej.

Sędziowie: Seweryn hr. Drohojowski (6), Kalikst ks. Poniński (7), p. Dzwonkowski (8), Antoni Mysłowski (9) i Kajetan Barącz (10).

Grupa sportsmenów: bar. Konopka (1), Konstanty bar. Brunicki (2), Adam ks. Sapieha (12), Wiktor hr. Baworowski (14), gen. Narboni (15), Wacław hr. Baworowski (16), Włodzimierz hr. Baworowski (17), Józef hr. Baworowski (18), Józef hr. Drohojowski (19), Henryk Kriegshaber (20), Władysław hr. Dzieduszycki (21), Wiktor Rodakowski (22), Zygmunt Rodakowski (23), Juljusz Kossak (24), Adam Gorajski (25), Henryk hr. Mier (26), p. Kriegshaber, ojciec (27), Stefan Oczosalski (28). (Reprodukcja obrazu Juljusza Kossaka, ze zbiorów Małopolskiego T-wa Zachęty do Hodowli Koni, we Lwowie).

Małopolska słynęła od czasów zamierzchłych, jako kraina konia arabskiego. Hodowano tutaj tę rasę ze szczególnem zamiłowaniem i osiągano rezultaty bardzo pomyślne. Nietylko Królestwo, Wołyń i Ukraina, ale i obce kraje chętnie posługiwały się ogierami ze stad małopolskich i sława tamtejszych arabów rozchodziła się daleko po za granice kraju rodzinnego.

Orjentalny kierunek hodowli małopolskiej przetrwał kilka stuleci, aż w połowie ubiegłego wieku zarysowywać się zaczęły zmiany zasadnicze. W latach czterdziestych na widownię wkroczył w Polsce koń pełnej krwi angielskiej i w niedługim stosunkowo czasie, wywierać zaczął przemożny wpływ na całą tutejszą hodowlę.

Pierwsze follbluty w Małopolsce pojawiły się już z początkiem ubiegłego stulecia, lecz narazie były to rzadkie wyjątki, które poważniejszego znaczenia nie miały. Ślady o nich przeważnie zaginęły i dziś trudno jest odtworzyć początkowe dzieje, rozpowszechniania się tej rasy w omawianej dzielnicy Polski.

Z luźnych wzmianek jakie przechowały się w piśmienictwie hippologicznem, można zaczerpnąć nieco wiadomości, lecz bardzo urywkowych, nie dających pełnego obrazu. W większości wypadków wzmianki te są niezmiernie lakoniczne i na ich podstawie niesposób jest ustalić, ani ścisłego pochodzenia o~ych koni „angielskich", ani też roli jaką odegrały w ówczesnej hodowli. Kroniki wspominają o następujących najdawniejszych przedstawicielach „rasy angielskiej" w Małopolsce.

W roku 1818 sprowadzony był przez Feliksa Dzwonkowskiego do stada w Gromniku ogier Brillant. Jak niektóre źródła twierdzą, pochodził on „po koniu angielskim senatora Ilińskiego". Gassebner natomiast wzmiankuje, że miał się urodzić w 1812 r. i był po Lord Shipp od Eklipse. Mam jednak wrażenie, że pierwsza wersja jest dużo prawdopodobniejsza. Przytacza ją między innymi doskonały znawca stosunków hodowlanych w Galicji, Juljusz hr. Dzieduszycki w artykule swym o wyścigach, drukowanym w dodatku do Nr. 145 „Czasu" z dnia 28. czerwca 1857 r.

Senator Józef August Iliński, niegdyś za Stanisława Augusta generał-inspektor kawalerji wojsk koronnych, za wstawiennictwem którego u Cesarza Pawła I zwolniony został z więzienia Kościuszko, założył na początku ubiegłego stulecia stadninę w swoich dobrach Romanowie na Wołyniu, do której skupywał w Petersburgu konie pełnej krwi, sprowadzane na sprzedaż przez agentów angielskich. Stado to cieszyło się w swoim czasie dużym rozgłosem i hodowcy małopolscy nabywali z niego materjał zarodowy.

Po za Brillantem zachowała się również wzmianka o klaczy z tegoż stada, jakoby pełnej krwi imieniem Lais, która pochodziła po „kasztanowatym ogierze i gniadej klaczy sprowadzonych z Anglji do Petersburga i tam kupionych przez Senatora Ilińskiego do Romanowa". Wiadomość tę podaje Otto Mayr w „Die Gestüte des Oesterreichischen Kaiserstaates" Wien 1865, przy opisie stada Obmińskiego w Mycowie, założonego w 1817 r.

Dalej znajdujemy ślady, że sprowadzono do Małopolski kilka ogierów angielskich z ordynacji Zamoyskich w Królestwie Polskiem, w latach trzydziestych. Wspominają o tem obydwaj wyżej wymienieni autorzy.

Antoni Mysłowski sprowadził do Koropca Championa i Rein Deer'a, o których pisałem w swoim czasie w „Jeźdźcu i Hodowcy", podając monografję powyższego stada *). Jul-

*) „Jeździec i Hodowca" 1933 r. Nr. 28, str. 558.

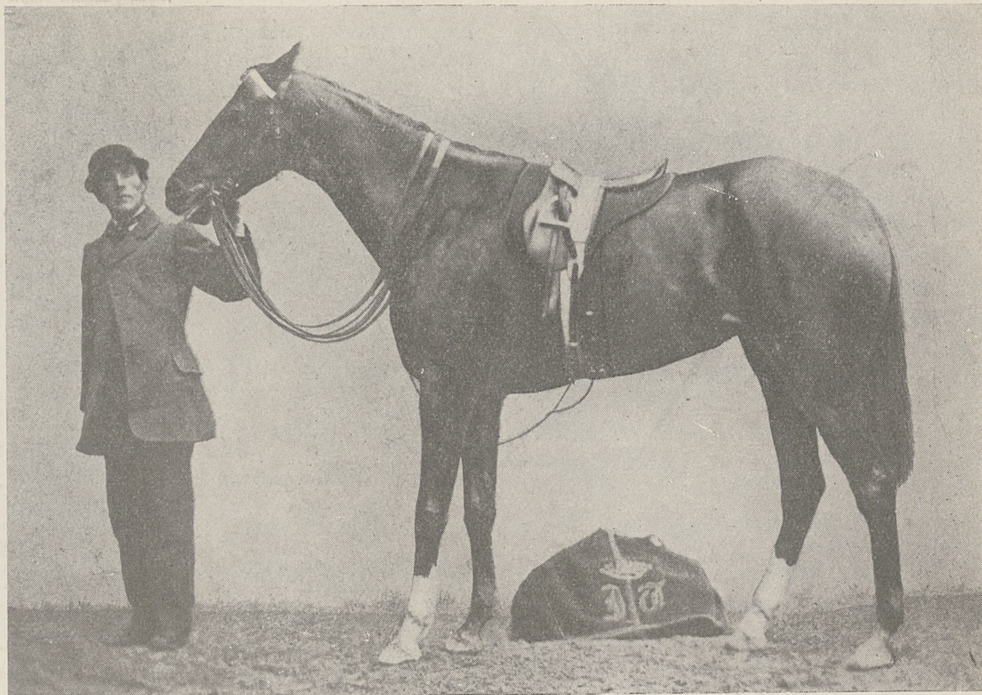
jusz hr. Dzieduszycki tak wyraża się o nich: „Pierwszy nie miał wartości, drugi z powierzchowności pospolity spłodził dwa znakomite konie: Tamerlana i Pioruna. Tamerlan koń ze wszech miar doskonały, widziałem po nim parę dobrych koni. Piorun wiele zostawiał do życzenia, potomstwo jego bardzo dobre, lecz po większej części nosi już cechę naszych krajowych koni".

Piorun, o którym mówi hr. Dzieduszycki, biegał na pierwszych wyścigach we Lwowie w latach 1843—1845. Zdobył szereg zaszczytnych nagród i uważany był za jednego z najlepszych koni na torze. Z czasem poszedł na reproduktora do Koropca i zostawił tam jak i u sąsiadów dużo doskonałych koni. Posyłał do niego swe klacze Jan hr. Tarnowski, gdy zakładał pierwsze podwaliny znakomitego z czasem stada w Chorzelowie, a własnego dostatecznie renomowanego reproduktora jeszcze nie posiadał. W 1854 r. nabył syna Pioruna — Irona, który oddał stadu wielkie usługi, pozostawiając szereg doskonałych klaczy. Piorun był bodaj że pierwszym reproduktorem, który wniósł krew angielską do stada w Chorzelowie.

Jednym z pierwszych propagatorów konia pełnej krwi, zarówno w Królestwie Polskiem jak i Małopolsce, był Aleksander hr. Potocki z Wilanowa, Koniuszy Dworu i Dyrektor stada w Janowie w latach 1819 — 1832. Z jego inicjatywy wielu hodowców posługiwać się zaczęło ogierami angielskiemi, które postawił w Brzeżanach. Jak wiadomo hr. Potocki sprowadził pierwsze follbluty do Janowa w 1825 r.

W latach trzydziestych czynny był w Małopolsce ogier pełnej krwi Gaudy ur. 1814 r. w Anglji po Peruvian i Berenice, przychówek po którym można znaleźć w I tomie P. S. B. Ogiera tego nie należy mieszać z późniejszym Gaudy'm urodzonym w 1846 r. w Irlandji po The Provost od Gadfly, o którym będzie jeszcze mowa na właściwem miejscu.

W latach czterdziestych zainteresowanie koniem pełnej krwi wzrosło na skutek wprowadzenia w 1843 r. wyścigów we Lwowie. Wiele stad zaczęło nabywać ogiery angielskie na Węgrzech, w Niemczech, w Wiedniu, a wreszcie i w Anglji. Do przodujących na tem polu należeli: Władysław hr. Dzieduszycki z Jezupola, Edward Dzwonkowski z Gromnika, Kajetan Lewicki z Chorostkowa, Wilhelm Siemieński z Pawłosiowa, Erazm Wolański z Czarnokoniec i inni.



CHORZELÓW: Klacz anglo-arabska PANI PIPERKOWSKA (The Reiver — Łyska), ur. 1862 r., w Jezupolu, uczestniczyła w wyścigach 1866 — 1870 r.

Największe zasługi pod względem zapoczątkowania hodowli konia pełnej krwi w Małopolsce, położył niewątpliwie Władysław hr. Dzieduszycki z Jezupola. On też zapoczątkował świetną hodowlę anglo-arabską, która ze stada tego rozeszła się z czasem po całej Małopolsce.

Początkowo w Jezupolu prowadzoną była hodowla arabów, które otrzymał hr. Władysław w spadku po ojcu Kajetanie Dzieduszyckim z Jarczowiec. Będąc jednak olbrzymiego wzrostu i atletycznej budowy, skłaniał się gustem bardziej ku koniom angielskim, znacznie dla niego odpowiedniejszym.

W 1845 r. sprowadził z Anglji ogiera pełnej krwi Canaletti (Muley Moloch — Camel Mare), którym kryć zaczął swe matki arabskie. Rezultat wypadł doskonały i to zachęciło młodego hodowcę do sprowadzenia w latach następnych większej ilości koni pełnej krwi.

Naoczny świadek, który znał Canaletti — p. Juljusz Bielski z Rychcic opowiadał, że był to najpiękniej-



CHORZELÓW: Kl. PIPERKOWSKA II (Blankenese — Pani Piperkowska).

szy koń jakiego kiedykolwiek widział, piękny zarówno w całości jak i poszczególnych partjach. Posiadał kozieńcowatą postawę nóg, co też lubił przekazywać, lecz co potomności bynajmniej nie przeszkadzało w wykazywaniu nadzwyczajnej dzielności użytkowej.

Canaletti okazał się z czasem wyśmienitym reproduktorem. Pozostawił po sobie liczne i wartościowe potomstwo, zarówno od klaczy arabskich jak i pełnej krwi angielskiej. Stanowił przez długie lata w Jezupolu, a następnie w 1863 r. sprzedany został do Pawłosiowa Wilhelmowi hr. Siemieńskiemu, gdzie padł w 1866 r.

Canaletti dawał szczególnie dobre klacze, które odznaczały się następnie w hodowli jako znakomite matki stadne. Znaczna ich ilość rozeszła się z Jezupola po całej Małopolsce, a nawet po za jej granice, wnosząc krew angielską do orjentalnych stad galicyjskich. Canaletti'ego niewątpliwie uważać należy za pierwszego poważnego twórcę rodów anglo-arabskich w Małopolsce, a również za najpoważniejszego reproduktora połowy ubiegłego stulecia w Galicji.

Uzyskawszy po Canalettim dobre potomstwo od klaczy arabskich, zdecydował Władysław hr. Dzieduszycki kontynuować ten kierunek oraz spróbować hodowania rasy angielskiej w czystości.

W 1855 r. sprowadził z Anglji ogiera pełnej krwi The Reiver ur. 1850 r. po Pantaloon z kl. Phryne po Touchstone. Biegał on nieźle w swej ojczyźnie i wygrał między innymi St. James Palace Stakes. Pochodzenia był dobrego, jego rodzony brat Windhound wsławił się wydaniem rodu męzkiego Thormanby — Charibert — Le Sancy.

The Reiver okazał się obok Canaletti jednym z najlepszych reproduktorów jaki został w owym czasie sprowadzony do Małopolski. Pozostawił po sobie wielką ilość potomstwa, przez które krew jego rozeszła się szeroko po kraju, wywierając na hodowlę bardzo głębokie wpływy. Pod tym względem nie dorównał mu żaden inny współczesny follblut.



CHOROSTKÓW: Wilhelm hr. Siemieński na LADY ALICE. (Reprodukcja portretu z 1882 r., pędzla Juljusza Kossaka, ze zbiorów St. hr. Siemieńskiego w Chorostkowie).

W Jezupolu kryto The Reiver'em klacze arabskie, angloarabskie i pełnej krwi. Szczególnie dobre rezultaty dawał on z córkami Canaletti'ego i to zarówno pełnej krwi jak i anglo - arabskiej. Dość wymienić tu Panią Piperkowską, Nieuroku, Narodówkę, Muchę i Pannę.

Z innych produktów anglo-arabskich po The Reiver na uwagę zasługuje: Perkun 1863 od Bagdadówny i Mazepa od Perkuli — obydwa poszły na reproduktory do Radowiec. Strumyk od Gazelli-Koheilanki stworzył całe stado pięknych koni u Ignacego Cywińskiego w Ossowcach; Zmrok położył duże zasługi w Wołodowie u Władysława Kułakowskiego; Drużba dał piękne konie w Byczkowcach u Włodzimierza Cieleckiego, a jeden szczep po nim przetrwał do dziś w Łoniowie u Emanuela hr. Moszyńskiego. O Gromie wychowanym przez Stanisława Pieńczykowskiego wspomina znany autor hippologiczny i miłośnik koni Sołtan Abgarowicz, że „był najlepszym stanowczo koniem półkrwi jakiego Galicja wydała i w jego potomstwie najwyraźniej przebijał typ samego The Reivera".

W pełnej krwi The Reiver dał: Meteora 1868, który w barwach Stefana hr. Zamoyskiego z Wysocka osiągnął liczne sukcesy na torach we Lwowie, Debreczynie i Krakowie; następnie Stepa 1863 hodowli hr. Baworowskiego, który biegał we Lwowie, a następnie stworzył ród półkrwi — Piekarek, których krew przechowała się w Małopolsce aż do dziś dnia; Aneksję 1860 chowu Wolańskiego, sprzedaną następnie do Królestwa, która dała derbistę warszawskiego oraz zwycięzcę cesarskiej w



CHOROSTKÓW: Pałac.



CHOROSTKÓW: Stanisław hr. Siemieński, senior, na wałachu CLOWN po Kaiser od Alice. (Reprodukcja portretu z 1906 r., pędzla F. Zajchowskiego, ze zbiorów St. hr. Siemieńskiego w Chorostkowie).

Moskwie — Midasa; Chwilę — pożyteczna matkę w stadzie Wolańskiego; Haliczankę, Pantalichę i wiele innych.

Dzięki wielkiemu powodzeniu potomstwa The Reivera, krew jego rozeszła się szybko po całej Małopolsce i znaleźć ją można było prawie w każdem stadzie, które używało krwi angielskiej.

Przedstawiwszy powyżej dzieje rozpowszechniania się konia pełnej krwi angielskiej w Małopolsce i wpływy jego na stopniowe przeobrażanie się tamtejszej hodowli, trzeba zaznaczyć ogólnie, że ówczesna hodowla galicyjska była prowadzona systemem bardzo swoistym, który właściwie określić należy jako brak żadnego sprecyzowanego kierunku hodowlanego. Hodowano typ lekkiego szlachetnego konia, lecz nie trzymano się żadnej rasy. Prawie w każdem stadzie znaleźć można było obok siebie araby czystej i półkrwi, angloaraby i wreszcie pełną krew. Wszystko to stale mieszano między sobą i po za Jarczowcami nie istniały właściwie stada, w których chowano jedną rasę ze ściśle wytkniętym kierunkiem. Taki już był wówczas duch czasu.

Dopiero pod koniec ubiegłego stulecia sytuacja pod tym względem zaczęła się nieco poprawiać, gdy powstało w Galicji kilka dobrze prowadzonych stad pełnej krwi, jak Chorzelów, Dzików, stado K. Ostoja-Ostaszewskiego i inne. Dzięki temu stałemu mieszaniu ras o którem była mowa wyżej — trudno jest mówić o hodowli anglo-arabskiej w Małopolsce. W drugiej połowie ubiegłego stulecia każde właściwe stado małopolskie było anglo - arabskiem, gdyż wszędzie podkład był orjentalny, a na to przyszły follbluty. Różnica sprowadzała się właściwie do tego, że niektóre stada jak Chorzelów i Dzików szły coraz bardziej w kierunku angielskim i wytworzyły z biegiem lat wysoką półkrew angielską — inne natomiast umiarkowanie używały follbluta i chętnie powracały do pierwotnych form kryjąc dużo arabami.

Ze stad, które mniej więcej trzymały się złotego środka zatrzymamy się na Chorostkowie Siemieńskich, ze względu na sławę jakiej przez długi szereg lat zażywało oraz na wybitnie anglo-arabski kierunek, który utrzymywał się tu dłużej niż gdzieindziej.

Stado to należy do najstarszych w Galicji. Założone zostało przez Kasztelana Ignacego Lewickiego w roku 1675 w dobrach Olszany ziemi Przemyskiej. Jak wszystkie ówczesne składało się z „koni polskich". Godnem uwagi jest, że w odróżnieniu od innych stad naszych, prowadzone tu były od samego początku rejestry pochodzenia, z których powstało z czasem bogate archiwum, gdyż następni właściciele kontynuowali dzieło zapoczątkowane przez założyciela. Niestety z wielką szkodą dla historji naszej hodowli, rzadkie to archiwum zniszczone zostało doszczętnie w czasie wojny światowej. Po Ignacym Lewickim Olszany objął syn jego Samuel, o którym przechowała się notatka, że wprowadził do stada krew turkomańską.

Następnym dziedzicem Olszan był Józef Lewicki — wielki działacz na polu społecznem, a jednocześnie miłośnik i znawca koni. W 1800 r. nabył on dobra Chorostkowskie z dużymi obszarami stepowemi i tu przeprowadził stado Olszańskie, które rozszerzył do wielkich rozmiarów. Chcąc postawić je na wysokim poziomie, nie żałował środków na sprowadzenie najkosztowniejszych reproduktorów, zarówno z renomowanych stad krajowych, jak i ze wschodu. Między innymi dostarczał do Chorostkowa ogiery arabskie pułk. Obodyński, z pośród których szczególniej odznaczyły się Sobol, Sułtan i Effendi.



CHOROSTKÓW: Stanisław hr. Siemieński, jun., na C'EST MOI (Grey Melton — Est-ce-vous).

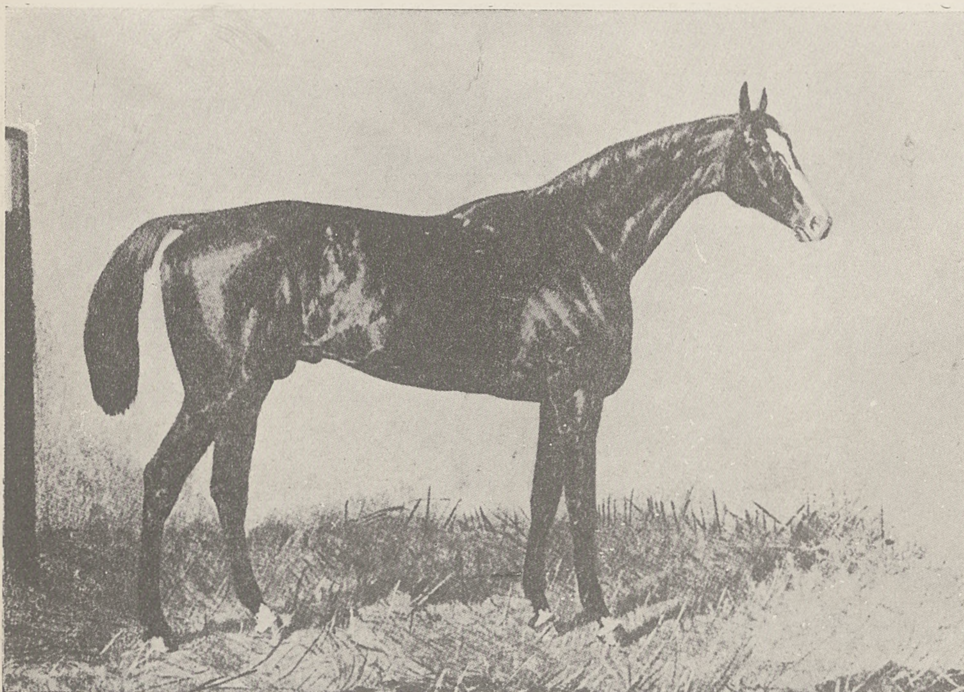


Chorostków: og. CAROGRÓD II (Hektor — Zalotna) ur. w Sławucie. Reprodukcja z obrazu J. Kossaka, ze zbiorów R. ks. Sanguszki w Gumniskach.

Gdzieś w pierwszej ćwierci ubiegłego stulecia nabyte zostały do Chorostkowa ze stajen cesarskich w Wiedniu dwa ogiery arabskie Wezyr i Jaffa, będące niegdyś własnością Napoleona, których jakoby dosiadał Cesarz w wielu bitwach. Razem z tymi końmi przybył do Chorostkowa koniuszy cesarski Ranceau, któremu powierzone zostało kierownictwo stadem.

Z wymienionych ogierów szczególne zasługi położył Jaffa, potomstwo którego przetrwało w Chorostkowie do końca ubiegłego stulecia.

Następnie przyprowadził do Chorostkowa kilka ogierów arabskich znany handlarz Gioko (Joko) ten sam, od którego nabył Juljusz hr. Dzieduszycki sławnego Bagdada. W rejestrach stada spotykają się konie z tego źródła po kasztanowatym Maktabat'ie, siwym Dżelmie i Farażu, o którym przechowała się notatka, że był ze szczurzym ogonem i goły jak mysz, lecz koń o znakomitych kształtach i nadzwyczajnych chodach.. Faraż i Maktabat zakupione zostały z czasem przez Michała hr. Baworowskiego do Smolanki.



CHOROSTKÓW: Og. ang. KAISER (Manseigneur—Gorse) ur. 1878 r.

Po śmierci Józefa Lewickiego, która nastąpiła w 1839 r. Chorostków objął syn jego Kajetan. Odziedziczył on po ojcu zamiłowanie do koni i z całym zapałem wziął się do kontynuowania dzieła rodzica. Dzięki wielkiemu zamiłowaniu, niezmordowanej pracy i znacznym nakładom uczynił stado Chorostowskie znanem w całej monarchji Austro-Węgierskiej, a nawet i po za jej granicami. Nabywali tu konie pod siodło najbogatsi oficerowie oraz z tego źródła czerpano konie zaprzęgowe dla znakomitych osobistości w Wiedniu, Pradze i Berlinie, nie mówiąc już, że Chorostków zasilał stale stadniny z całej Małopolski.

Za Kajetana Lewickiego wprowadzoną została do Chorostkowa krew angielska. W latach pięćdziesiątych czynny tu był ogier pełnej krwi Gaudy ur. 1846 r. w Irlandji po The Provost, od Gadfly, o którym wspomina Juljusz hr. Dzieduszycki, że „spłodził najlepsze konie jakie po ogierach angielskich w naszym kraju widziałem".

W tym samym mniej więcej okresie stanowiły pełnej krwi Brave i półkrwi angielskiej Viktory.

Naogół jednak pełną krwią posługiwano się w Chorostkowie dość umiarkowanie i nadal przeważał tu kierunek orjentalny, względnie angloarabski. W czystości pełna krew nie była chowana wcale.

Ze śmiercią Kajetana Lewickiego, która nastąpiła w 1869 r. wygasł po mieczu ród Lewickich i Chorostków przeszedł w wianie za żoną Zofją z Lewickich do Wilhelma hr. Siemieńskiego.

Przed śmiercią Kajetan Lewicki uczynił z Chorostkowa ordynację i nowi jej dziedzice mieli się odtąd pisać Siemieńskimi-Lewickimi. W statucie ordynacji zastrzeżony został warunek prowadzenia w Chorostkowie stada złożonego ze 100 klaczy.

Hr. Wilhelm Siemieński - Lewicki był sportsmanem w całem znaczeniu tego słowa, to też z zapałem wziął się do kontynuowania dzieła testatora i utrzymał stado w dawnej świetności. Konie z Chorostkowa znane były w kraju i zagranicą, szczególniej zaś celowały tutejsze zaprzęgi, dobierane i ujeżdżane po mistrzowsku. Stajnia myśliwska cieszyła się również najlepszą reputacją.

W kierunku hodowlanym zaszła za Wilhelma Siemieńskiego - Lewickiego pewna zmiana. Widząc, że konie czystej krwi arabskiej znajdują coraz mniej wyznawców i sprzedaż ich

stawała się coraz trudniejszą, natomiast wymagania rynku przechyliły się w kierunku konia większego wzrostu i pewnej masy, zaczął więc hr. Siemieński coraz więcej posługiwać się ogierami pełnej i półkrwi angielskiej. Przez pewien okres były nawet używane reproduktory cięższej półkrwi, jak kłusak norfolski Rapid Rhone, masywny Labrador i Medok oraz traken Hindu (Duplikat — Hirca) co w swoim czasie wywołało zawziętą polemikę w prasie o czystość krwi w stadzie Chorostkowskiem *). Niemniej jednak zasadniczy fundament stada zawsze pozostał anglo arabski.

Z reproduktorów pełnej krwi używanych w Chorostkowie spotykają się nazwy: Chief po Chief Justice, Kaiser (Monseigneur — Gorse), The Captain (King O'Scots — Lady Bank), Strong (Gunnersbury — Country Girl), The Donnerhorn (Thunderbolt — The Golden Horn) i inne. Z pośród ogierów arabskich używane były: Hindostan, Krzyżyk, Dahoman, Fortunio, Siglavi, Abiad, Hadudy, Malta, Kairo, Luby, Mahomet, Muradi i inne. Większość z nich pochodziła ze stada Jarczowieckiego hr. Dzieduszyckich. Dużą rolę odegrał ogier anglo-arabski Carogród ur. w 1869 r. w Sławucie po Fortunacie, pochodzenie którego nie jest dokładnie wiadome.

Po Wilhelmie hr. Siemieńskim-Lewickim Chorostków objął syn jego Stanisław, utrzymując nadal stado w znacznych rozmiarach. Pomału jednak naskutek zmienionych warunków ekonomicznych hodowla chorostkowska zaczęła chylić się ku upadkowi i wreszcie wojna światowa zadała jej cios ostateczny.

Przedstawiwszy w pobieżnym zarysie kształtowanie się hodowli angloarabskiej w Małopolsce w drugiej połowie ubiegłego stulecia, zatrzymamy się teraz nad jednem zjawiskiem, które jest niezmiernie ciekawe, a jednocześnie charakterystyczne dla stosunków hodowlanych w Małopolsce. Mam tu na myśli fakt, że hodowla tamtejsza nie wytworzyła wielkich rodów żeńskich, które odegrały w dziejach naszej hodowli pełnej krwi wybitną rolę. Wyjątek pod tym względem stanowi ród Laudy. Tymczasem w półkrwi o podłożu anglo-arabskiem, wytworzyła kilka niezmiernie żywotnych linji żeńskich, które przetrwały do dziś dnia, a czasami sięgają nawet głębiej od najstarszych rodów pełnej krwi wszystkich ziem polskich.

*) Rolnik 1908 Nr. 44. Jeździec i Myśliwy 1908, Nr. 19 i 21.



CHOROSTKÓW: Czwórka chowu Wilhelma hr. Siemieńskiego.
(Reprodukcja obrazu z 1877 r., pędzla Julj. Kossaka, ze zbiorów St. hr. Siemieńskiego w Chorostkowie).

Do najbardziej sędziwych rodów żeńskich pełnej krwi należą u nas następujące:

Ród Moorhen ur. 1830 r., importowanej do Janowa w 1843 r. Rozrodził się on w Janowie a potem u Ludwika Grabowskigo. Widnieją tu głośne imiona: Foscari, Kurhan, M-me de Parabère, Chambery, L'Adriatico, Farurey, Paleta i inne. Ród ten w naszych tablicach genealogicznych liczy 90 koni. Istnieje do dziś i w pełnej krwi należy do najstarszych w Polsce.

Ród Little Peggoty ur. 1856 r., importowanej przez Ludwika hr. Krasińskiego do Krasnego w 1859 r. zawiera koni 70, a w tem Perkun, Koncerz, Aschabad, Judith, Ruta, Miss Churchill, Floreal, Fazan i inne. Również istnieje do dziś.

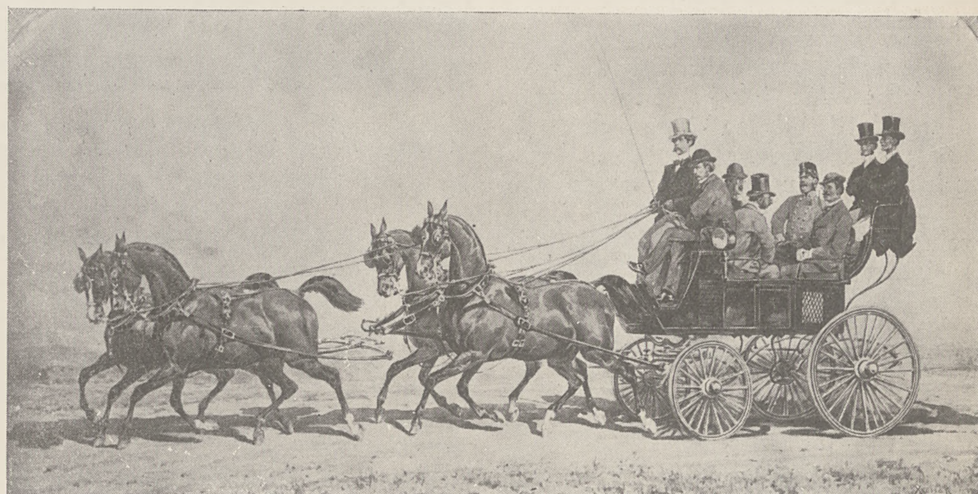
Ród Eloquence ur. 1853 r. importowanej w 1858 r. do Krasnego, potem rozrodzony w Sernikach, koni 86, w tem O'Harra, Pani Chorążyna M-me Ferrari, Barbier de Seville, Nitocris i Bejrut.

Ród Even ur. 1857 r., importowanej przez L. hr. Krasińskiego, w nim imiona: Augusty, Kordjana, Rymko Rajgisa, Laudy oraz licznej jej progienitury żyjącej do dziś.

Ród Coloquinte ur. 1864 r., importowanej w 1867 r. przez Mysyrowicza, koni 52, w tem: Thetis, Tordequinta, Fine Mouche, Count Grabowski, Fine Fleurs, Thebais, Mouche Assasine, Triumf, Jaworyna, Tezej i inne. Ród ten wygasł u nas w czasie wojny światowej.

Ród Tempête ur. 1896 r., importowanej przez ks. ks. Lubomirskich, koni 46, w tem: Grom, Jasna Pani, Książę Pan, Łom, Mości Książę i inne, istnieje do dziś.

Pozatem do starych i zasłużonych, częściowo już wygasłych rodów należą: linja Caraibe 1857 r., Agnes Sorel 1861, Friponne 1866, Ilias



CHOROSTKÓW: Wyjazd na wyścigi we Lwowie w 1879 r., zaprzęgiem Wilhelma hr. Siemieńskiego.
Powozi właściciel.
(Reprodukcja obrazu pędzla Juljusza Kossaka, ze zbiorów St. hr. Siemieńskiego w Chorostkowie).

1867, Houri 1871, Marie 1872, Blonde 1880, Allegra 1883, Nanine 1886, Vira 1896 i wiele innych.

A teraz porównajmy przytoczone wyżej rodziny z małopolskimi rodami anglo-arabskimi.

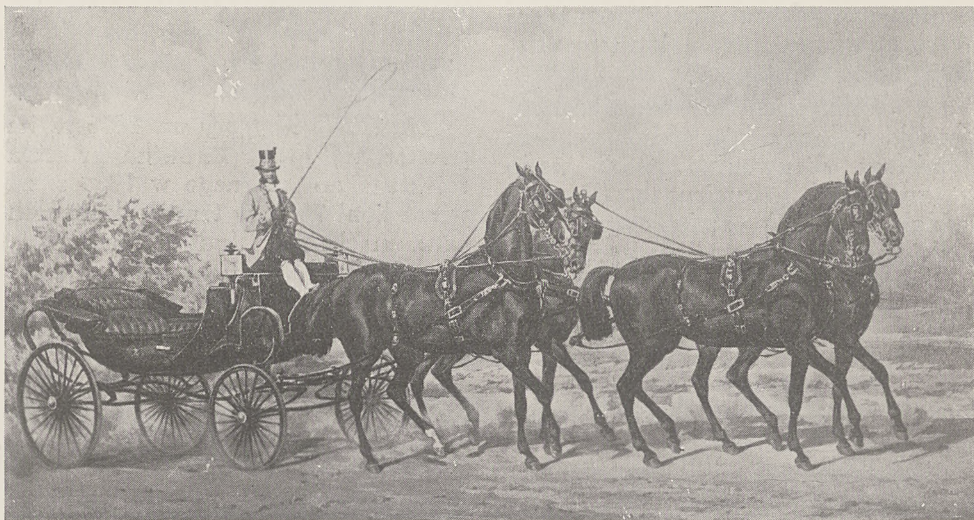
Do najsędziwszych, a jednocześnie najbardziej zasłużonych należy niewątpliwie *ród Czarnołatki*, urodzonej w latach trzydziestych ubiegłego stulecia u hr. Dieduszyckiego po oryginalnym arabie Mustafa od klaczy



CHOROSTKÓW: Wilhelmowa hr. Siemieńska z córką Melanją, powożącą końmi własnego chowu. (Reprodukcja obrazu z 1877 r., pędzla Juljusza Kossaka, ze zbiorów St. hr. Siemieńskiego w Chorostkowie).

której nazwa nie przechowała się do naszych czasów. Czarnołatka dała w 1846 r. z ogierem, importowanym z pustyni przez Juljusza hr. Dieduszyckiego, Azetem siwą Izetkę, od której powstały dwa duże odgałęzienia przez dwie córki Izetki: Ładną i Łyskę, obie po pełnej krwi Canaletti. Ród Ładnej, aczkolwiek przetrwał do wojny, a możliwe, że istnieje gdzieś w Małopolsce jeszcze i obecnie, jednak nie zaznaczył się w historji imionami wybitnemi. Natomiast ród Łyski zasługuje ze wszech miar na bliższe rozpatrzenie.

Łyska przyszła na świat w Jezupolu u Władysława hr. Dieduszyckiego w 1852 r. jak już wspomniano po Canaletti, od Izetki po Azet, od Czarnołatki po Mustafa. Była więc angloarabką półkrwi posiadającą 50% krwi angielskiej i 37½% krwi arabskiej. Łyska pozostawiła kilkanaście źrebiąt początkowo w Jezupolu, potem od 1865 r. w Chorzelowie. U Władysława hr. Dieduszyckiego dała po The Reiver doskonałego ogiera Nieuroku, który biegał z wybitnem powodzeniem we Lwowie w latach 1862 — 64, zdobywając między innemi najszczytniejszą nagrodę Cesarską. Drugim doskonałym produktem Łyski była klacz Niczego ur. w 1865 r. w Dzikowie po pełnej krwi Carolus. Biegała we Lwowie, z wybitnem powodzeniem w latach 1868 — 71, zdobywając nagrodę Cesarską i Jockey Clubu, oraz będąc następnie dwa razy drugą w Cesarskiej. Po ukończeniu świetnej karjery wyścigowej poszła do stada i okazała się niemniej cenną matką. Dała doskonałego Klucznika (⅞ krwi angielskiej), który wygrał 8.680 koron, a w tem Cesarską we Lwowie w 1876 r. Drugim dobrym synem Niczego był



CHOROSTKÓW: Czwórka chowu Wilhelma hr. Siemieńskiego. (Reprodukcja obrazu z 1872 r., pędzla Juljusza Kossaka, ze zbiorów St. hr. Siemieńskiego w Chorostkowie).

znany steepler Proszony, który zdobył w latach 1880 i 1881 — 1.670 koron. Z córek Niczego odznaczyła się Recydywa po Przedświt, która wydała Śmigownicę, ta zaś Haubicę (1909 r.) od której znów mamy szereg córek urodzonych już w Polsce niepodległej.

Jeszcze bardziej wszakże sławną jest inna linja Łyski, wywodząca się od znakomitej jej córki Pani Piperkowskiej. Ród ten w hodowli małopolskiej jest szczególniej zasłużony, to też należy mu się nieco uwagi.

Pani Piperkowska urodziła się w roku 1862 w Jezupolu u Władysława hr. Dieduszyckiego od Łyski po pełnej krwi The Reiver, czyli była tak samo jak jej pół siostra Niczego anglo-arabką, posiadającą ¾ krwi angielskiej. W młodym wieku została nabyta z Jezupola do Chorzelowa i biegała w barwach Jana hr. Tarnowskiego. Karjerę wyścigową miała bardzo dobrą: wygrała dwukrotnie nagrodę Cesarską we Lwowie w latach 1866 — 7, oraz była trzy razy drugą: w Cesarskiej, Nagrodzie Dam i Nagrodzie Towarzystwa. Łącznie wygrała 6.945 koron. W roku 1870 po zejściu z toru wziętą zostało do stada w Chorzelowie i tu położyła wyjątkowe zasługi: stała się założycielką sławnego rodu Piperkowskich, który kilkanaście razy bił na torach follbluty nawet niezłej klasy i który okazał się niezwykle żywotnym, przetrwał bowiem do dziś dnia.

Pierwszym produktem Pani Piperkowskiej był gniady ogier Oleś po Oakball, który biegał w latach 1874—87 ogółem 8 razy, z czego wygrał 5 pierwszych i 2 drugie nagrody na sumę 7.030 koron, w tem dwa razy Cesarską we Lwowie oraz Ministerjum Rolnictwa.

Drugim doskonałym produktem Pani Piperkowskiej była Piperkowska II po Blankenese. Biegała z wielkim powodzeniem w latach 1884 — 6, wygrywając 6.290 koron i będąc na 6 startów 4 razy pierwszą, 1 raz drugą i tylko raz bez miejsca.

Pożytecznymi końmi były córka

i syn Pani Piperkowskiej — Wystarczy 1872 r. i Ostatni 1886 r.

Piperkowska II utrwaliła ród, dając Piperkowską III 1891 r. po Alboin, oraz Wnuczkę I 1898 po Weathercock, która znów wydała Wnuczkę II, ta zaś Prawnuczkę 1920, Tą Trzecią 1921 i Septimę 1925, znane już w dobie obecnej ze stada Władysława hr. Pinińskiego, figurujące wraz ze swym licznym przychówkiem w III tomie księgi wysokiej półkrwi angielskiej.

Tym sposobem ród Jezupolskiej anglo-arabskiej Łyski przetrwał w dwóch odgałęzieniach przez Niczego i Panią Piperkowską, aż do czasów dzisiejszych, przeobrażając się stopniowo w wysoką półkrew angielską i osiągając obecnie 507/512 krwi angielskiej.

Współczesny progeniturze Piperkowskich Sołtan Abgarowicz, tak pisze o tym rodzie. „Łyska stała się protoplastką bohaterskiej rodziny polskich halbblutów, które kilkanaście razy biły konie pełnej krwi, nawet zupełnie dobrej klasy. Potomkowie Łyski, jak Pani Piperkowska, Narodówka, Niczego, Piperkowska II, Oleś, Piperkowska III i wiele innych szły do zwycięstwa jak na wesele, nie znać na nich było ni trudu, ni zmęczenia, a nogi miały zdrowe i twarde jak stal, nawet po bardzo długiej karjerze wyścigowej. One to rozsławiły polskiego halbbluta po świecie".

Ród Fergussy *). Wsławił się przedewszytkiem wydaniem serji doskonałych Licho. Początek swój wiedzie od klaczy arabskiej bez nazwy po oryginalnym arabie Turchmenie, która z pełnej krwi Goldfinder 1848 (Faugh à Ballagh — Liverpool Mare) dała klacz przezwaną „Angielką", ta zaś w 1869 r. dała w stadzie Teofila Ostaszewskiego we Wzdowie klacz Fergussę po anglo-arabskim Fergusie. Fergus pochodził po pełnej krwi Fergusie (Waverley — Whalebone Mare) od Poplutej ze stada Jarczowieckiego po sławnym Bagdadzie or. ar., od Azetówny po Azet or. ar. Tym sposobem Fergussa pochodziła po obojga rodzicach anglo - arabskich.

W stadzie klacz ta okazała się doskonałą matką: dała kilkanaście źrebiąt, z których odznaczyła się szczególniej klacz La Beauté po pełnej krwi Sclodo. Premjowaną była na wystawach w Wiedniu, Krakowie i Lwowie. Dała dobrze biegającego Budrysa oraz świetną z czasem matkę stadną Dyrsę po Justice to Kisber. Ciekawem i bardzo pouczającem zjawiskiem jest, że Dyrsa będąc dwuletnią źrebiczką dostała obrączki kostnej na przedniej nodze i zawsze kulała, niemniej wydała liczne potomstwo tak wyjątkowej dzielności, że ród jej stał się sławnym nie tylko w Galicji, lecz również w Austrji i Rosji. Dyrsa była matką znakomitych Licho wychowanych w stadzie Kazimierza Ostoia-Ostaszewskiego.

Pierwszym głośnym koniem z tej rodziny była klacz Licho ur. 1893 r. po The Donnerhorn (Thunderbolt — The Golden Horn). Startując w ciągu czterech lat 31 razy, wygrała 20 pierwszych, 5 drugich i 4 trzecie nagrody, zdobywając 23.275 koron, a w tem wielki lwowski i międzynarodowy krakowski steeple chase.

Drugim doskonałym produktem z tej rodziny był rodzony brat Licho — ogier Nemo, który wsławił się jako doskonały steepler.

Następnie nie mniej głośną, chociaż z krótszą od Licho karjerą wyścigową była „Licho bez szlarki" po importowanym z Anglji Maypole. Pobiła ona w 1902 r. w wielkim krakowskim międzynarodowym steeple chase najlepsze austro - węgierskie konie przeszkodowe: Boheme — „króla steeplerów węgierskich", Jour fixe'a, który dwa razy z rzędu wygrał wielki Pardubicki steeple chase i wreszcie Raskakasa, trzykrotnego z rzędu zwycięzcę w „Nagrodzie Dam" w Pardubicach.

Najsławniejszą jednak w tym rodzie była młodsza siostra Licho — Liszka, córka Or Verta (Bend Or — Vertumna). Jako 3 i 4 letnia biegała mało, chorując na influenzę, lecz potem miała bardzo bogatą i urozmaiconą karjerę wyścigową i jako 8 letnia startowała jeszcze 19 razy. Ogółem wzięła udział w 64 wyścigach, w których wygrała 34 pierwszych, 17 drugich i 4 dalszych nagród na ogólną sumę 49.130 koron. Liszka ustanowiła swojego rodzaju rekord biegając i wygrywając jednego dnia trzy wyścigi. Klacz tę nabył z czasem rząd austrjacki i wcielił do stadniny Radowieckiej.

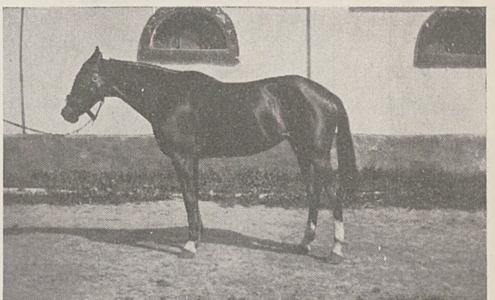
Ogółem ród Lichów wygrał 104 pierwszych, 58 drugich i 33 trzecich nagród na sumę 121.732 koron, a w tem pięć razy wielki lwowski steeple chase, trzy razy wielki międzynarodowy krakowski steeple chase i dwa razy Kottingbruński Steeple Chase Armji.

W roku 1904, naskutek reorganizacji oraz częściowej wyprzedaży stada K. Ostoia Ostaszewskiego, ród Licho powędrował na daleką północ do Solitude pod Rygą. Następnie zaś w 1911 r. nabył sporą stawkę koni z tej rodziny znany jeździec konkursowy p. Tadeusz Dachowski, który już przedtem miał znakomitego skoczka Zeppelina po Farurey, pochodzącego z tegoż stada.

Ród Lichów rozrodził się następnie głównie przez najstarszą swą przedstawicielkę Licho. Miała ona jeżeli się nie mylę około dziesięciu źrebiąt, z których wyróżniły się: Wydra po Caboulot, Liliszka po Xaintrailles, A to co i „Licho ze szlarką". Liliszkę nabył Stanisław Młodecki i w stadzie jego rodzina ta przetrwała do wojny, następnie



Chorzelów: WNUCZKA (Weathercock—Piperkowska), zrabowana przez wojska rosyjskie w 1914 r., 26 razy pierwsza.



Chorzelów: PRAWNUCZKA (Firmament — Wnuczka II) obecnie w stadzie W. hr. Pinińskiego.



Chorzelów: HAUBICA (Maikönig — Kolubryna) z og. po Parsifalu.

*) Tablica genealogiczna tego rodu jest w „Oficjalnej księdze Stad Koni Półkrwi dla Galicji i Bukowiny". K. Ostoia Ostaszewskiego. Kraków 1899.

zaś przeszła na własność p. K. Kopcia, u którego córka Liliszki — Capolilja dała liczny przychówek, wpisany do III tomu „Polskiej księgi stadnej koni wysokiej półkrwi angielskiej". Tym sposobem ród Fergussy, datujący się mniejwięcej od lat czterdziestych ubiegłego stulecia przetrwał aż do dziś dnia, przysparzając niemało sławy hodowli małopolskiej.

Prócz rodziny Lichów ród Fergussy miał jeszcze i inne odgałęzienia, lecz interesujących się tym przedmiotem odsyłam dla braku miejsca do cytowanej na początku tablicy rodowodowej.

Ród Polmoodie *). Sławny ten ród jest czystej krwi anglo - arabskiej i wiedzie swój początek z Babolny, a następnie po przez Małopolskę przechodzi do Królestwa, gdzie rozrodził się bardzo licznie. Protoplastką rodu jest klacz czystej krwi arabskiej, która z importownym z pustyni przez płk. Brudermana Aghil Agą dała córkę nieznanej obecnie nazwy, ta zaś w stadzie Schönkirchen arcyksięcia austrjackiego Ernesta wydała z ogierem pełnej krwi Polmoodie (Melbourne - Burlesque) córkę nazwaną od imienia ojca również Polmoodie. Klacz ta trafiła następnie do znanego stada Atanazego Taczała Benoë w Niegowicach w Małopolsce. Na początku ósmego dziesiątka lat ubiegłego stulecia Polmoodie nabył od Benoego spokrewniony z nim znany hodowca Józef Trzebiński z Miławczyc w kieleckiem i w stadzie tem Polmoodie przyprowadziła 16 źrebiąt. Uprzednio miała już 5 źrebiąt, tak że ogółem wydała 21 sztuk potomstwa, co przekazywał potomności napis na kopycie tej znakomitej matki,, które oprawne w srebro stało zawsze na biurku nieodżałowanej pamięci pioniera hodowli półkrwi w Polsce Józefa Trzebinskiego.

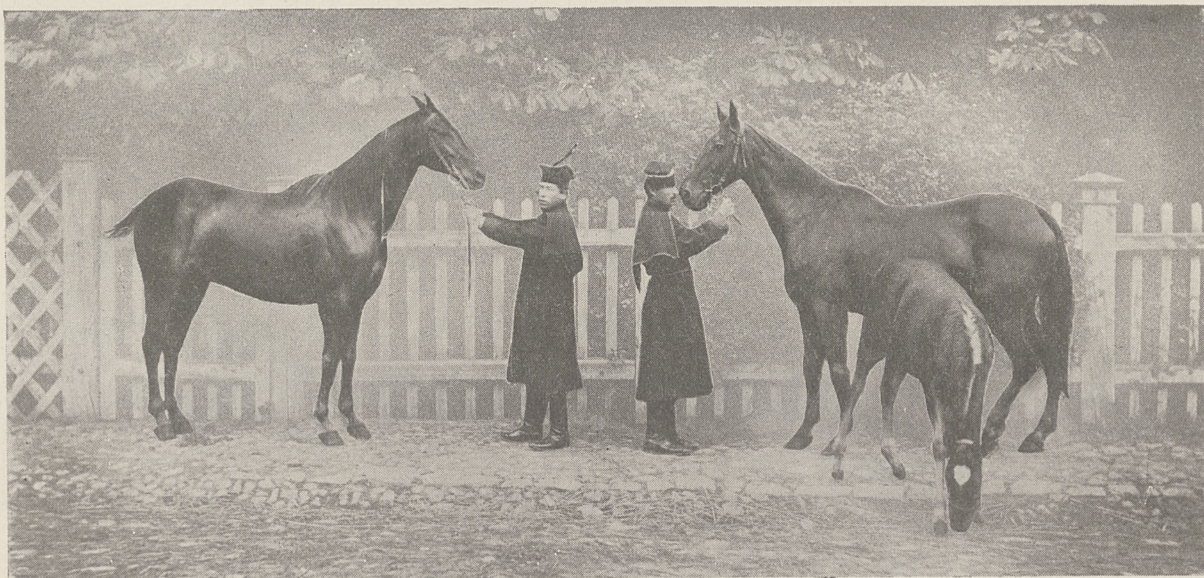
Pierwszym głośnym produktem Polmoodie była córka jej Kochanka ur. 1888 r. po anglo-arabskim Marsie ze stada w Krasnem. Była ona dobrze znana bywalcom meetingów pławieńskich. Wygrała tam Produce 1891 r., bijąc 8 koni oraz przyszła drugą w Oaksie. W roku następnym zdobyła Produce w Ćmielowie, gdyż wówczas do gonitwy tej mogły stawać konie 3 i 4-letnie. Pozatem wygrała cały szereg gonitw dystansowych 3 — 6 wiorstowych na prowincji i w Warszawie.

Drugim doskonałym produktem Polmoodie był ogier Prezes ur. 1890 r. po pełnej krwi Magnacie. Miał on bardzo urozmaiconą karjerę wyścigową: biegał w gonitwach płaskich i przeszkodowych, krótkodystansowych i 20-tu wiorstowych, w Warszawie i na prowincji. Wygrał Produce w Pławnie, następnie pobił w wyścigu 10-cio wiorstowym głośnego Tumana Bieławieńca, tryumfatora w wyścigu dystansowym Warszawa — Góra Kalwarja — Warszawa. Dosiadał Prezesa bardzo często ś. p. Stanisław Wotowski. Ogier ten wykazał naogół bardzo dużo wytrzymałości, wygrał razem 7.106 rub. sr. Na wystawie w Warszawie w 1896 r. otrymał drugą nagrodę w dziale ogierów. Po ukończonej karjerze wyścigowej poszedł na reproduktora do stada w Parzymiechach, Władysława hr. Potockiego, a w 1904 r. nabył go na Wołyń Aleksander hr. Ledóchowski.

Trzecią dobrą córką Polmoodie była Konwersja ur. 1891 r. po Magnacie. Klacz ta nie biegała, lecz nabyta jesienią 1894 r. przez p. Gustawa Epsteina do stada w Soczewce, dała bardzo dobre potomstwo.

Szczególniej wyróżniła się córka jej Korona po Kordjanie, która biegała z powodzeniem w Lublinie, Ćmielowie, Pławnie i Warszawie, wygrywając 4.493 rub.

Druga córka Konwersji — Kreolka posłaną została w prezencie jako koń konkursowy oficerowi szaserów francuskich do Paryża, zkąd pochodzi zdjęcie załączone do niniejszego numeru.



Trzy pokolenia Polmoodie.

Trzecia wreszcie córka Konwersji — Hrabina Cosel po Sezamie sprzedaną została na remont i poszła na wojnę japońską, po ukończeniu, której została u kozaków Przyamurskich jako matka.

Wreszcie w 1902 r. sama Konwersja wraz z przychówkiem sprzedaną została do Cybulowa w gubernji kijowskiej.

Inna linja Polmoodie, wywodząca się od córki jej Polmoodie II pozostała w Miławczycach i wydała tam Polmoodie III, która wprawdzie była z miękim krzyżem, lecz zato bardzo szybka dzięki czemu biegała z powodzeniem w Warszawie i na prowincji. Przeszła ona z czasem na własność Macieja ks. Radziwiłła w Sionowie i tu wydała na świat Polmoodie IV, od której znów była Polmoodie V. Wreszcie ród ten tra-

*) Ród Polmoodie jest zamieszczony w polskich tablicach genealogicznych. Tab. O-a.

fił do Jacentowa p. Aleksandra Olszowskiego i tu rozrodził się znacznie. Od Polmoodie V dobrze biegał w Warszawie Verbum Nobile po Jour de Fête, a następnie klacz ta dała z jacentowskim Lohengrinem — derbistę naszego z roku 1923-go — Rysia. Tak więc stary i zasłużony ród Polmoodie doczekał się sukcesu najzaszczytniejszego.

Hodowca rodu Polmoodie — Józef Trzebiński z początkiem bieżącego stulecia zwinął stado w Miławczycach, lecz do koni swych był niezwykle przywiązany. To też w testamencie jego znaleziono prośbę do Macieja ks. Radziwiłła, aby jedną klacz z rodu Polmoodie zawsze nazywać imieniem ich protoplastki. Wolę zmarłego uszanowali następcy i imię to nadaje się stale jednej z przedstawicielek.

Prócz omówionych wyżej wielkich rodów żeńskich, wywodzących się od koni anglo-arabskich, jest ich jeszcze dość znaczna liczba, nieco mniej głośnych, lecz zawsze bardzo szacownych, jak naprzykład ród Kruszyny, Piekarki, Wielkiej i Małej Baworowskich i inne.

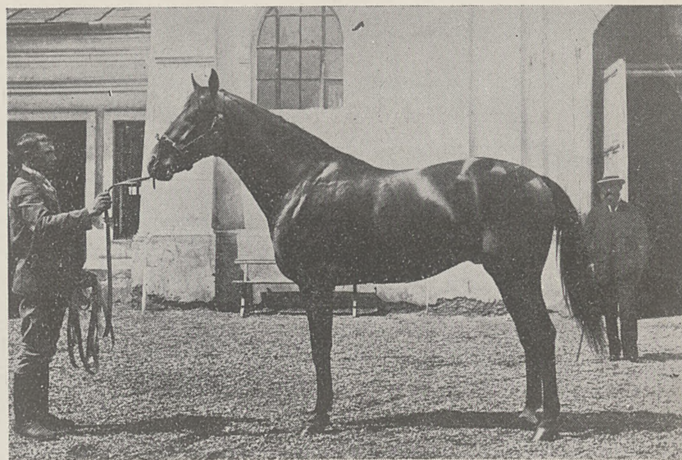
Osobne poniekąd stanowisko ze względu na swe pochodzenie zajmuje **ród Grubej.** Kwestja pochodzenia tych koni nie jest należycie znaną i dziś nie można powiedzieć z całą pewnością czy ród ten jest pełnej krwi angielskiej, czy też innego jakiegoś pochodzenia. Sprawę rozwiązać można tylko formalnie, ale nie istotnie.

Protoplastką Grubych jest klacz zwana „Skarogniadą", lub też „Trautmannsdorffką" od generała austrjackiego tego nazwiska, od którego klacz ta była nabyta, czy też darowaną Władysławowi hr. Dzieduszyckiemu. Miała być jakoby follblutką po Galopade.

Od Skarogniadej przyszła na świat w Jezupolu Gruba I po Canaletti'm. Wydała ona na świat liczne potomstwo, z którego zaznaczyły się w hodowli następujące jej córki: Mucha 1857 po The Reiver, Panna 1859 po tymże, Gruba II po The Charmer, Detonacja po Ibrahim i Zadymka po anglo-arabskim Drużbie.

Pierwsza z tych córek — Mucha została wpisaną wraz z licznem potomstwem jako follblutka do I tomu Off. G. B. Lecz w dziale „Errata" do tegoż tomu zamieszczono adnotację, że zarówno Mucha jak i jej córka Wanda wraz z całym przychówkiem skreślają się z księgi stadnej, jako niedostatecznie udowodnione co do czystości swego pochodzenia. Przy opracowywaniu I tomu „Polskiej księgi stadnej koni pełnej krwi angielskiej" uwaga powyższa została przeoczoną i zarówno Mucha, jak Mucha II i Wanda oraz ich potomstwo zostały do księgi wpisane. Z dużą dozą prawdopodobieństwa sądzić można, że ród Grubych de facto jest pełnej krwi, formalnie natomiast praw tych im odmówiono i dlatego pospolicie uważany był za półkrew.

Gruba I nabyta została z Jezupola do Chorzelowa i tu z ogierem pełnej krwi The Charmer dała Grubą II, która znów odstąpioną została do Dzikowa i tu wydała cały ród doskonałych koni, które święciły sukcesy na torach i hippodromach.


Dzików: Og. ang. RAHU (Kisber öcscse — Kisboske), jeden z najbardziej zasłużonych reproduktorów w Dzikowie (fot. z 1899 r.).

Od Grubej II pozostały w Dzikowie trzy bardzo cenne matki po Alboin — Kamelja 1887, Delta 1888 i Pokusa 1890. O potomstwie od tych klaczy nie będę się rozwodził, gdyż znajdą Czytelnicy wyczerpujące o nich dane w artykule p. Pawła Popiela o Dzikowie, zaznaczę tylko, że ród Grubej II przetrwał w Dzikowie do wojny światowej w czasie której, prawie wszystko zostało zrabowane.

Inna linja Grubej I przeszła z Jezupola do Czarnokoniec, Erazma Wolańskiego przez kupno Muchy, o której była już mowa wyżej. Linja ta przetrwała do dziś dzięki pracy hodowlanej p. Boguckiej z Czarnokoniec oraz Ewy hr. Korytowskiej. Przedstawiciele tej gałęzi figurują w „Księdze Stad Koni Orjentalnych i Półkrwi Towarzystwa Gospodarskiego we Lwowie" 1909 oraz obecnie prowadzonej małopolskiej księdze stadnej koni półkrwi.

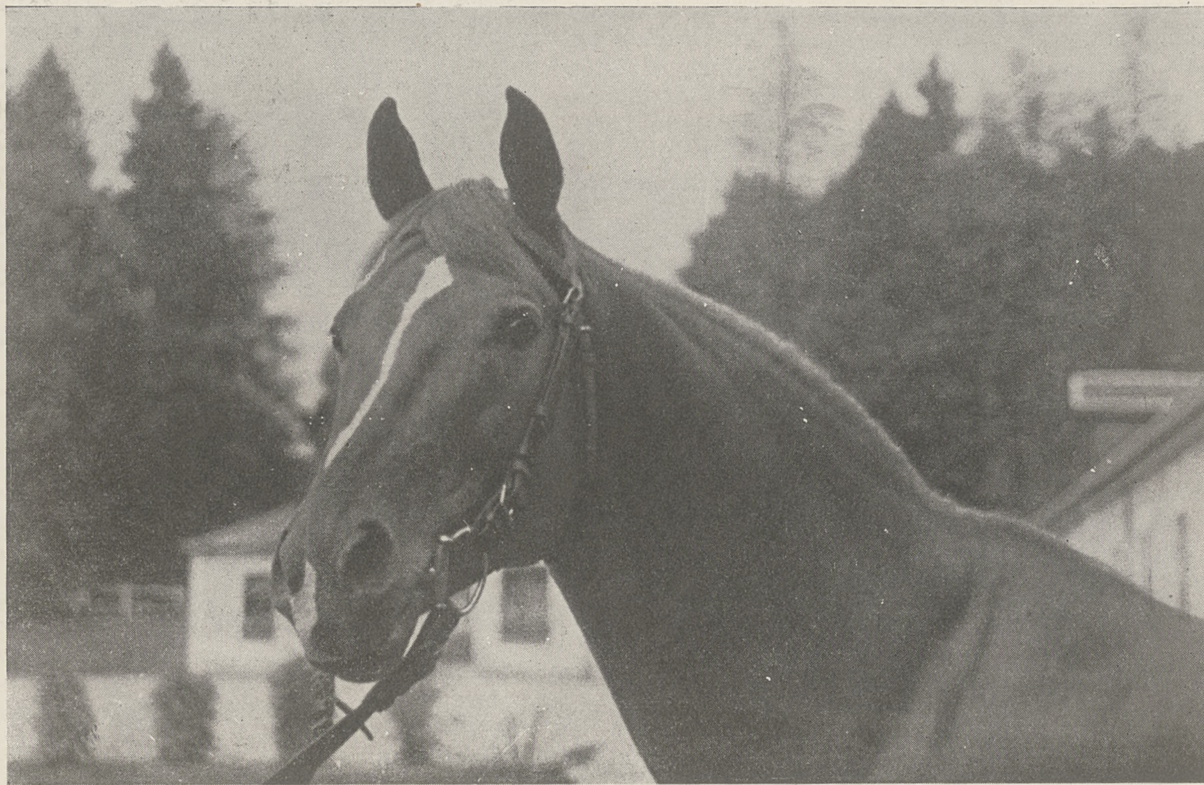
Wreszcie istnieje jeszcze jedna linja Grubej I, która trafiła do Królestwa i rozrosła się w Łoniowie u Emanuela hr. Moszyńskiego. W odróżnieniu od powyższych linja ta jest niewątpliwie półkrwi, wywodzi się ona od córki Grubej — Zadymki po półkrwi Drużbie, który stał niegdyś w Byczkowcach u Włodzimierza Cieleckiego, a był synem The Reiver'a. Zadymka dała Chmurę, wpisaną do księgi stadnej S. Wotowskiego i obecnie w Łoniowie jest cała rodzina z tej linji.

Na tem kończymy pogadankę o rodach i hodowli anglo-arabskiej w Małopolsce w ubiegłem stuleciu.

Witold Pruski.


Hr. Zdzisław Tarnowski na koniu POKUS (Rahu — Pokusa po Alboin od Gruba), hod. wł,

Koń anglo-arabski zagranicą



STADNINA PAŃSTWOWA W POMPADOUR: Głowa reproduktora NIGER (Guebwiller ang.-ar.—Nancy ang.-ar.).

ANGLO-ARABY WE FRANCJI

Rasa anglo-arabów we Francji istnieje około 130 lat.

Znajdujemy wiele danych, że już w początkach XIX wieku rozpowszechnione były w Południowej Francji produkty krzyżówek ogiera czystej krwi arabskiej z klaczą pełnej krwi angielskiej. Jednak były to tylko dorywcze poczynania poszczególnych hodowców, którzy mieli raczej na celu produkcję dzielnych użytkowych koni, nie zaś wytworzenia nowej, odrębnej rasy. Dopiero Gayot, objąwszy w 1843 roku kierownictwo państwowej stadniny w Pompadour, oparł na mocnych podstawach hodowlę anglo - arabów, wytknął jasno kierunek i nakreślił zasady tworzenia tej rasy.

Sprecyzował on bardzo ściśle cel istnienia anglo-arabów: „Nous avons voulu remplir un vide; c'est-à dire produire un cheval mieux appropié que l'arabe aux exigences de l'epoque et qui, livré aux juments des races lègeres du midi de la France, donna immediatement, dès la premiere génération des resultats plus satisfaisants, des produits de haute valeur et de plus facile défaite que le cheval de pur sang anglais tel que le font l'entrainement exagéré et des courses á outrance" (Eug. Gayot „La France chevaline").

Systematycznie i głęboko przemyślana praca hodowlana Gayot'a w stadninie Pompadour dała nadspodziewanie dobre wyniki. Wychowanki tej stadniny, wysyłane jako reproduktory do Południowej Francji zyskują powszechne uznanie wśród miejscowych hodowców.

Rasa anglo - arabów zwana przez czas długi „rasą Pompadour" wchodzi w nowy, świetny okres rozwoju.

Niestety brutalny dekret z 1860 r., kasujący stadninę w Pompadour, przerywa chwilowo tak owocną działalność.

Niemniej jednak mocne podwaliny założone przez Gayot powodują, że dezorjentowani początkowo hodowcy wkrótce zaczynają z zapałem kontynuować zaczęte dzieło.

Rasa anglo - arabów rozrasta się liczebnie, nieprzeciętne zaś jej walory, zyskują powszechne uznanie nietylko we Francji, lecz również szeroko poza jej granicami.

Prawo uchwalone w 1874 r. wznawia działalność stadniny w Pompadour, która od tej chwili nieprzerwanie do czasów obecnych, prowadzi rozpoczętą blisko 100 lat temu pracę Gayot'a nad hodowlą anglo-arabów, promieniując swym wpływem na prywatnych hodowców.

Na zakończenie tego bardzo pobieżnego szkicu historycznego podać należy kilka cyfr, obrazujących rozwój liczebny koni rasy anglo-arabskiej we Francji w ciągu 100 lat.

Liczba anglo-arabów czystej krwi.

1820 — 1829	27	
1830 — 1839	92	
1840 — 1849	213	
1850 — 1859	338	
1860 — 1869	210	(skasowanie stadniny w Pompadour).
1870 — 1879	431	
1880 — 1889	1048	
1890 — 1899	1661	
1900 — 1909	1773	
1910 — 1919	1125	

(dane zaczerpnięte z pracy „La race anglo-arabe pure" de vicomte Raoul de Poncins).

Teraz zajmiemy się przedstawieniem obecnego stanu hodowli anglo-arabów czystej i pół krwi we Francji.

Liczba klaczy stadnych czystej krwi anglo-arabskiej, pokrytych w 1933 r. wynosi 365 sztuk (łącznie z klaczami państwowej stadniny w Pompadour), klaczy zaś półkrwi anglo-arabskiej 2904 *).

Hodowla anglo-arabów we Francji koncentruje się:

1) w południowo-zachodniej połaci kraju; okręgi hodowlane następujących dépôts: Pau, Tarbes, Villeneuve-sur-Lot, Libourne, Aurillac;

2) w Limousin; okrąg hodowlany stada i stadniny w Pompadour.

PIERWSZA GRUPA.

1) Okrąg hodowlany stada w Pau.

Liczba klaczy stadnych przeznaczonych do produkcji anglo-arabów czystej krwi wynosiła w r. 1933 — 328 sztuk w tem: anglo-arabek czystej krwi 159, arabek 74, folblutek 95. Liczba zaś klaczy stadnych przeznaczonych do produkcji anglo-arabów półkrwi wynosiła 1551 sztuk: 1502 klacze półkrwi anglo-arab., 27 ang.-ar. czystej krwi, 5 arabek i 17 folblutek.

W departamencie Basses Pyrenées istnieją dwa centra hodowlane: dolina rzeki Gave naokoło Pau i Pays Basque naokoło Saint Palais.

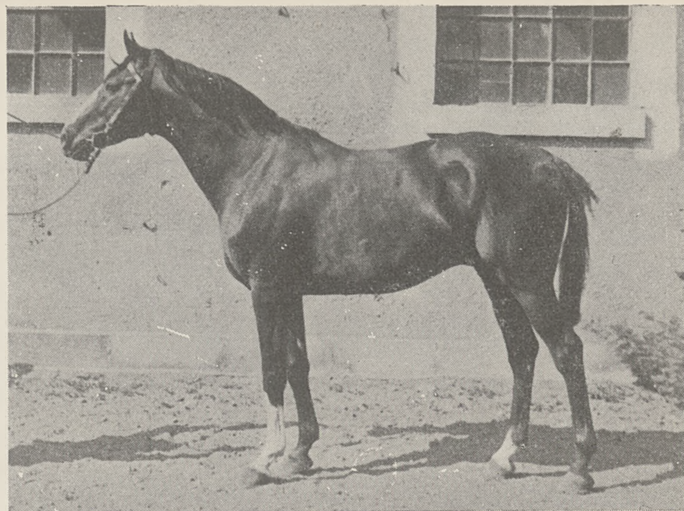
Produkują tu anglo-araba pierwszorzędnej wartości hodowlanej, przepojonego krwią arabską, szlachetnego „plein d'éspéce", bardzo harmonijnego nie zorjentowanego bynajmniej jednostronnie w kierunku wyścigów.

W południowej części departamentu Landes: Chalosse i Vallée de L'Adour (Saint-Sever, Dax, Peyrehorade) hodują anglo-araba o identycznym prawie modelu i wartości hodowlanej jak w Basses Pyrenées. Tak ze względu na ilość (połowa ogólnej liczby klaczy stadnych czystej i półkrwi anglo-arabskiej we Francji) jak i na wartość produkowanych koni, okrąg stada ogierów w Pau należy bezapelacyjnie postawić na jednem z czołowych miejsc hodowli anglo-arabów we Francji.

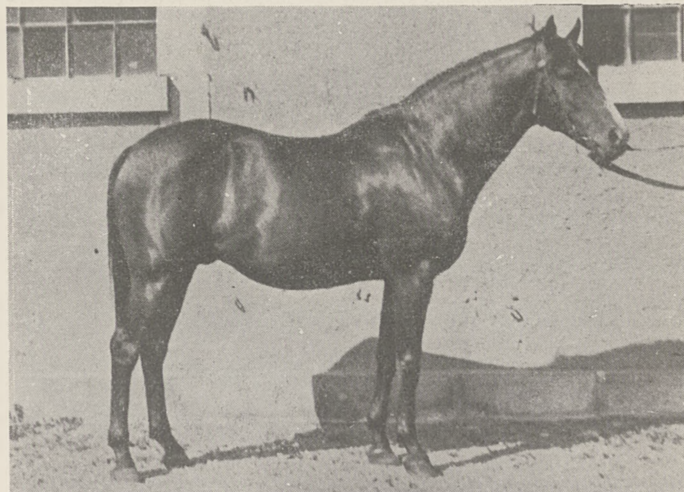
2) Okrąg hodowlany stada w Tarbes.

Liczba klaczy stadnych przeznaczonych do produkcji anglo-arabów czystej krwi wynosiła w roku 1933 163 sztuki: 90 anglo-arabek czystej krwi, 14 arabek i 59 folblutek. Liczba klaczy stad-

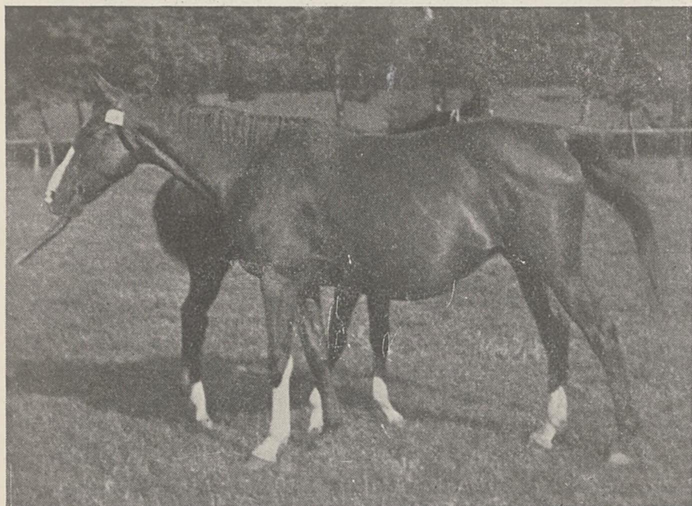
*) Wszystkie dane liczbowe przytoczone w niniejszym artykule dotyczą r. 1933, gdyż tak rezultaty sezonu rozpłodowego jak i wyścigów, konkursów i wystaw, dotyczące roku bieżącego nie są jeszcze opracowane.



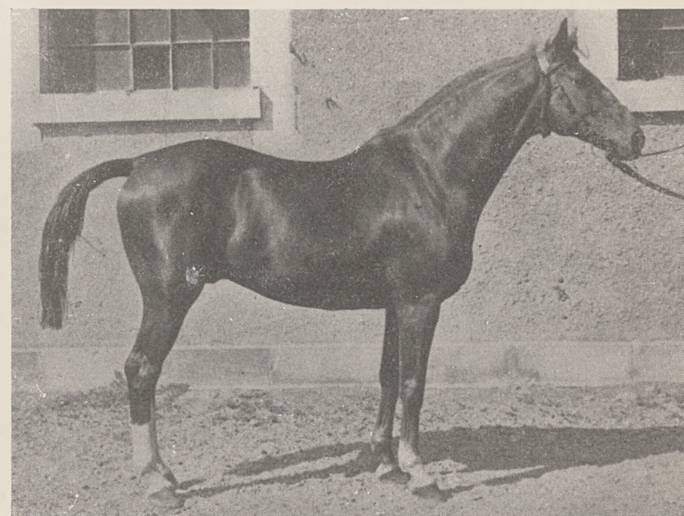
PAŃSTWOWE STADO OGIERÓW W PAU:
Og. czystej krwi anglo-arab. MISTRAL II (25% kr. ar.), po Roskilde od Mouvette, ur. 1924 r.



PAŃSTWOWE STADO OGIERÓW W PAU:
Og. czystej krwi anglo-arab. DIABOLO (50% kr ar.), po Ex Veto od Djeddah, ur. 1925 r.



Klacz półkrwi anglo-arab. PINTADE, po Sourire, ur. 1915 r., własność p. Mendy. Odznaczona na wystawie w Saint-Palais.



PAŃSTWOWE STADO OGIERÓW W PAU:
Og. półkrwi anglo-ar. VENT DU SUD (43,95% kr. ar.), po Mirliton od Onésime, ur. 1919 r.

nych do produkcji półkrwi ang.-ar. wynosiła 776 sztuk: 760 anglo-arabek półkrwi, 10 anglo-arabek czystej krwi, 2 arabki i 4 folblutki.

W departamencie Hautes Pyrenées hodowla anglo-arabów koncentruje się w dolinie rzeki l'Adour (Plaine de Tarbes) naokoło miast Tarbes, Lannemezan, Argelés, Bagnerés de Bigorre. Reszta departamentu poświęca się hodowli mułów.

40 lat temu koń z „Plaine de Tarbes" był anglo-arabem pełnym szlachetności i dystynkcji, lecz często zanadto zaawansocowanym w krew angielską, co w rezultacie prowadziło do produkcji koni niedostatecznie harmonijnych, płaskich, wysokonożnych. Były to konie hodowane raczej w celu wyścigów, na remont stawiano wyłącznie konie pozbawione zdolności do galopu, które na torze nie mogły zarobić na owies. Obecnie stosunki te uległy zmianie: w okręgu Tarbes widzimy na wystawach konie dość masywne, b. harmonijne i szlachetne. Zawsze jednak u miejscowych hodowców istnieje większa tendencja do hodowli anglo-arabów w celu wyścigów, niż np. w okr. Pau, Limousin etc.

W departamencie Gers hodowla koni wierzchowych chyli się do upadku. Bardzo nieliczna grupa anglo-arabów utrzymuje się jeszcze około miast: Nogaro, Riscle, Plaisance.

W dep. Haute Garonne jedynym ośrodkiem hodowli anglo-arab. jest St. Gaudens. Okręgi hodowlane stad w Pau i Tarbes są



Kl. czystej krwi anglo-arab. ANDALOUSE (25% kr. ar.), po Clairon od Albertine, własność p. Bruche; ur. 1912 r., w ciągu swej karjery stadnej dała 15 źrebiąt.

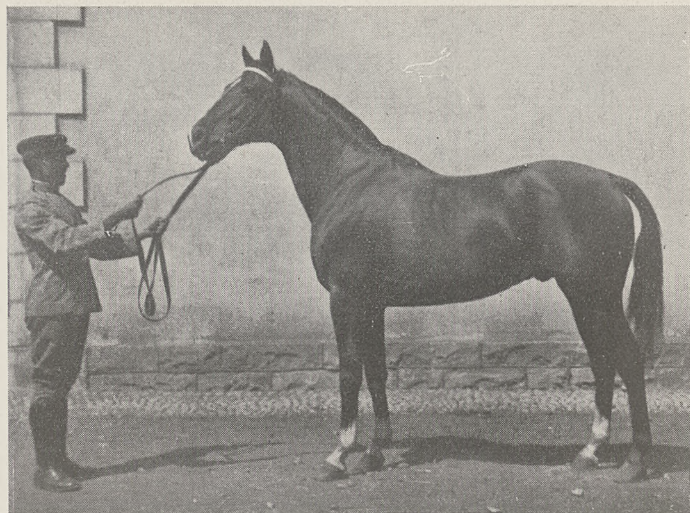
to par excellence „pays des naisseurs", za wyjątkiem Gers, gdzie wychowują konie urodzone w Hautes i Basses Pyrenées.

3) Okrąg hodowlany stada w Villeneuve-sur-Lot.

Liczba klaczy stadnych, przeznaczonych do produkcji anglo-arabów czystej krwi wynosiła w 1933 r. 25 sztuk: 11 anglo-arabek czystej krwi, 6 arabek i 8 folblutek. Liczba klaczy stadnych przeznaczonych do produkcji anglo-arabów półkrwi wynosiła 199 sztuk: 193 klacze połkrwi anglo-arab. i 6 klaczy czystej krwi anglo-arabskiej.

Departament Tarn-et-Garonne jest prawie wyłącznie „pays des éléveurs". Źrebięta urodzone w departamentach Hautes i Basses Pyrenées, po odłączeniu od matek są zakupywane przez miejscowych hodowców. Obfitujące w wapń pastwiska Tarn-et-Garonne powodują u wychowywanych anglo-arabów silny rozwój szkieletu, powiększenie wzrostu i masy. Niemniej jednak miejscowe konie grzeszą nieraz wysokonożnością i płaskością budowy.

W departamencie Lot koło miasta Gramat istnieje centrum hodowli pierwszorzędnej jakości koni, niestety liczba ich zmniejsza się z roku na rok. Miejscowe anglo-araby bardzo zaawansowane w krew arabską odznaczają się niedużym wzrostem, ogromną harmonją budowy i wyjątkową wprost dzielnością i odpornością.



PAŃSTWOWE STADO OGIERÓW W TARBES:
Og. półkrwi anglo-arab. ERROW (26,23% kr. ar.), po Sous-Marin II od Roowlstone, ur. 1926 r.

4) Okrąg hodowlany stada w Libourne.

Liczba klaczy stadnych przeznaczonych do hodowli anglo-arabskiej czystej krwi wynosiła w 1933 r. 31 sztuk: 6 anglo-arabek czystej krwi, 9 arabek i 16 folblutek.

Liczba klaczy stadnych przeznaczonych do produkcji angl.-ar. półkrwi wynosiła 139 sztuk: 137 anglo-arabek półkrwi, 1 angloarabka czystej krwi i 1 folblutka.

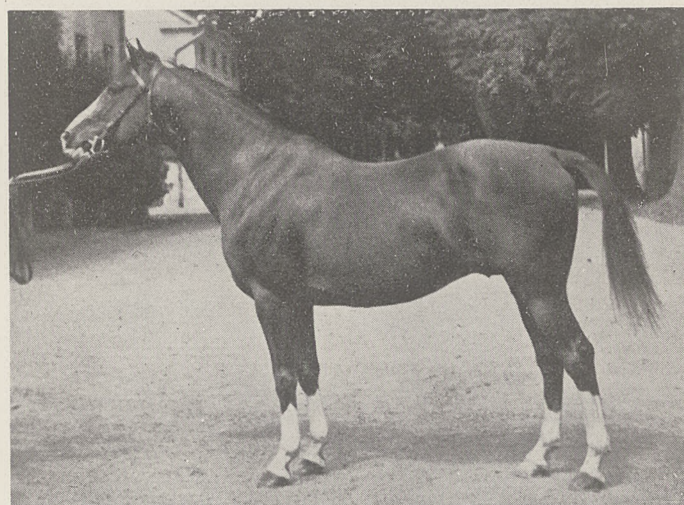
W departamencie Gironde, ściślej w Médoc naokoło miast Lesparre, Pauillac, Saint-Vivien hodują anglo-araby średniej wartości raczej przeznaczone na remont.

5) Okrąg hodowlany stada w Aurillac.

Liczba klaczy stadnych przeznaczonych do produkcji anglo-arabów czystej krwi wynosiła 5 sztuk: 2 anglo-arabki czystej krwi, 1 arabka i 1 folblutka. Liczba klaczy stadnych przeznaczonych do produkcji anglo-arabów półkrwi wynosiła 69 sztuk: 66 anglo-arabek półkrwi, 1 anglo-arabkę czystej krwi i 2 arabki.

W departamencie Cantal istnieje jedyne, dość żywotne centrum hodowli anglo-arabów naokoło miasta Aurillac. Produkują tu konia ordynarniejszego, lecz kościstego, odpornego, niezwykle energicznego, masywnego i niewybrednego.

W dep. Puy de Dôme istnieją 2 drobne wysepki anglo-arabów koło miast Pontaumur i Montbrison.



PAŃSTWOWE STADO OGIERÓW W TARBES:
Og. półkrwi anglo-arab. TACHERON (29,68% kr. ar.), po Mr. de Pinguet od Bayonneuse, ur. 1919 r.

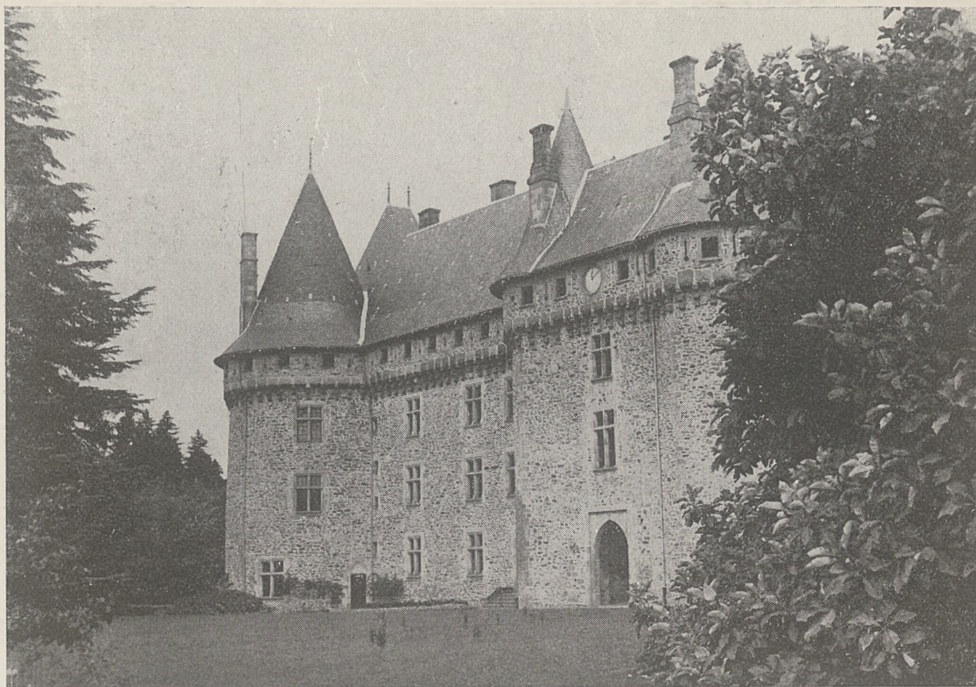
II GRUPA — LIMOUSIN.

Okrąg hodowlany stada w Pompadour.

Liczba klaczy stadnych przeznaczonych do produkcji anglo-arabów czystej krwi wynosiła w 1933 r. 71 sztuk: 49 anglo-arabek czystej krwi, 9 arabek i 13 folblutek. Z tej ogólnej liczby klaczy na stadninę w Pompadour przypada 25 anglo-arabek czystej krwi, 8 arabek i 7 folblutek.

Liczba klaczy stadnych przeznaczonych do produkcji anglo-arabów półkrwi wynosiła 252 sztuki: 246 anglo-arabek półkrwi, 3 anglo-arabki czystej krwi, 2 arabki i 1 folblutka.

W departamencie Corrèze jedynym ośrodkiem hodowli anglo-arabów jest państwowa stadnina Pompadour. Konie hodowane w tej pepinierze rządowej odznaczają się prawidłowym pokrojem, dużą harmonijnością i kościstością. Niezwykle cenne rodowody w połączeniu z poprawnym modelem i wybitnie dodatniemi cechami fizjologicznemi: dużą zdrowotnością i odpornością, pierwszorzędnem wyzyskiwaniem paszy, dzielnością użytkową i wysoką płodnością pozwalają zaliczyć wychowanków tej stadniny do czołowej grupy anglo-arabów we Francji wraz z końmi hodowanemi w okręgu hodowlanym stada w Pau i Tarbes.



STADNINA PAŃSTWOWA W POMPADOUR: Zamek.

W przeciwieństwie do depart Corrèze w departamentach: Haute Vienne naokoło Le Dorat i w dep. Creuse naokoło La Souterraine prywatna hodowla anglo-arabów, prawie wyłącznie półkrwi, jest b. silnie rozwinięta. Hodowane tu konie odznaczają się naogół potężnemi ramami, dużym wzrostem i masywnością.

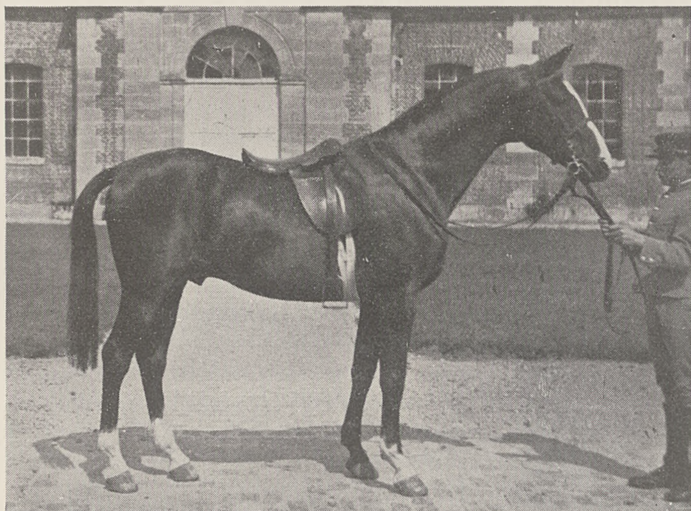
Anglo-arabom z Limousin zarzuca się nieraz nieco za małą szlachetność i brak „bukietu", niemniej jednak nieprzeciętne ich walory są powszechnie uznane. Na Concours Central w Paryżu czołowe klacze z Limousin zdobywają dość często pierwsze nagrody. (W r. 1934 klacz La Navette półkrwi angl.-arab. własność p. Thomas (Creuse) otrzymała pierwszą nagrodę na Concours Central.).

Jeszcze w okręgu hodowlanym stada w Saintes istnieje kilka drobnych wysepek anglo-arabów mianowicie w departamencie Charente-Inferieure-les Marais de Rochefort i koło St. Maixent (Deux Sevres); w departamencie zaś Vienne w okolicy miasta Trimouille. Są to właściwie nie hodowle lecz wychowalnie anglo-arabów, zakupionych źrebakami w Limousine, Hautes i Basses Pyrenées; dwóch najważniejszych miejscowych hodowców Mr. Pignon koło Rochefort i Mr. Renault w Saint - Maixent zajmują się wychowywaniem ogierów anglo-arabskich czystej krwi i półkrwi w celu sprzedaży ich do Stad Państwowych lub na eksport. Anglo-araby wychowywane w tym okręgu hodowlanym pod wpływem pastwisk obfitujących w węglan wapna, odznaczają się stosunkowo dużym wzrostem, kościstością i masywnością.

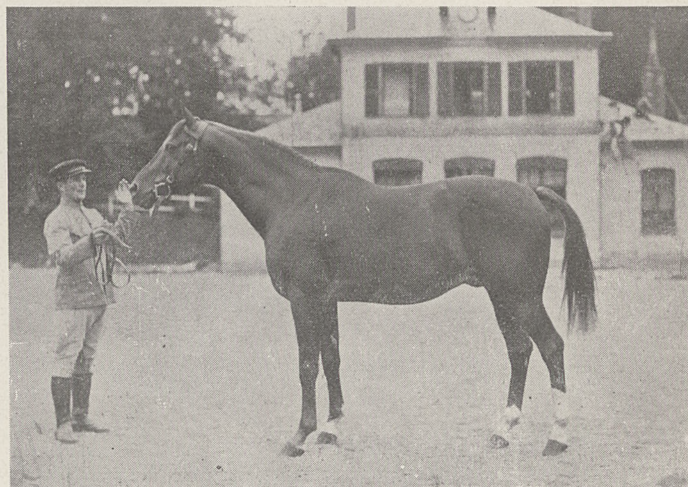
Z powyższych rozważań wynika, że tak ze względu na liczbę jak i cechy produkowanych koni, okręgi stad: Pau, Tarbes i Pompadour są najważniejszemi centrami hodowli anglo-arabów we Francji.

Teraz postaramy się przedstawić i zanalizować podstawowe zasady rządzące hodowlą anglo - arabów we Francji.

„...Cette race (anglo - arabe) prendra d'autant plus vite le degré de permanence necessaire à une bonne reproduction, que les types dont elle dérive sont moins éloignés l'un de l'autre". (Gayot „La France Chevaline").



ECOLE DES HARAS (LE PIN):
Og. półkrwi ang.-ar. WISKEY, po Ohain od Parisienne, ur. w Limousin.



STADNINA PAŃSTWOWA W POMPADOUR:
Og. NIGER (Guebwiller ang.-ar. — Nancy ang.-ar.), ur. w Pompadour 1926 r. Miara: 1,51 cm.



STADNINA PAŃSTWOWA W POMPADOUR: Młodzież w ruchu.

Ta zasada jest powszechnie uznana za słuszną i stosowana dotychczas w praktycznej hodowli anglo-arabów.

Wypływa z tego w konsekwencji cały szereg wymagań, które się stawia arabom i folblutom, przeznaczonym do hodowli anglo - arabów.

Żąda się mianowicie aby araby czyste wyhodowane we Francji przeznaczone do produkcji anglo - arabów odznaczały się stosunkowo dużym wzrostem, kalibrem, kościstością, dużem rozbudowaniem tułowia. Natomiast do stylu i „bukietu" arabskiego przywiązuje się niedużą wagę.

Folbluty przeznaczone do hodowli anglo-arabów powinny się przedewszystkiem odznaczać średnim wzrostem (nie więcej niż 1,62 cm. w kłębie), harmonijnością budowy i możliwie największą szlachetnością. Poszukiwane są raczej na reproduktory folbluty głębokie, przyziemne, kościste, z suchemi, szlachetnemi głowami, niż konie o potężnych ramach z wybitnemi linjami wyścigowemi.

Najbardziej poszukiwane są i cenione konie łączące powyższe cechy pokroju z nieprzeciętnemi performances. Unika się zaś usilnie z jednej strony folblutów płytkich, wysokonożnych o lekkim spodzie, z drugiej zaś koni za potężnych i „communs".

Obecnie przejdziemy do kwestji inbred'ów w hodowli anglo-arabów. W latach 1843—1850 Gayot w Pompadour stosował ścisły chów wsobny chcąc szybko ustalić pożądane cechy w nielicznej wówczas familji anglo-arabów — rezultaty osiągnięte w Pompadour potwierdziły całkowicie słuszność tej metody, o ile ją stosuje wytrawny znawca. Niemniej jednak obecnie we Francji wystrzegają się hodowcy naogół ściślejszego chowu w pokrewieństwie, stosując jedynie odległe inbred'y na wybitnych „chefs de race".

Zanalizujemy teraz system prób dzielności zastosowany w hodowli anglo-arabów. Jest to sprawa tak ściśle związana i tak rzetelnie odzwierciadlająca poglądy Francuzów w dziedzinie hodowli anglo-arabów, że z konieczności należy szczegółowo tę kwestję rozpatrzeć.

Początek wyścigów w południowej Francji datuje się mniej więcej od roku 1849. W biegach tych organizowanych przez zamożnych i światłych miejscowych hodowców, brały udział konie o dużej domieszce krwi arabskiej pochodzące od słynnych w dawnej Francji koni „navarrin", „le bigourdan" i anglo-araby, które w owym czasie zaczynały się wyodrębniać jako osobna rasa. Gonitw tych jednak, organizowanych sporadycznie, pozbawionych wszelkiej ciągłości, nie można nazwać próbami dążącemi do celowej selekcji materjału hodowlanego. Dopiero w 1880 r. Zarząd Stadnin Państwowych (l'Administration des Haras) ujął w ścisłe ramy wyścigi dla anglo-arabów. Ustalono mianowicie, że uznawać się będzie za anglo-araby qualifiés wyłącznie konie posiadające conajmniej 25% krwi arabskiej, i tylko takie konie będą mogły brać udział w wyścigach i wystawach. Pozatem zdecydowano w tym roku podział gonitw w zależności od procentu krwi arabskiej: 1-sza grupa anglo-araby o 25% do 50%, 2-ga grupa anglo-araby posiadające powyżej 50% krwi arabskiej.



M-lle de la PICHOISERIE (Emouchet II — La Divette), zwyciężczyni licznych nagród na Międzynarodowych Konkurs. Hippicznych. Klacz anglo-arabska, ur. w Limousin, podobnie jak Welcome, tegoroczny zwycięzca konkursu m. Dublin'a.

W styczniu 1914 r. sprecyzowano ściślej definicję konia pół krwi anglo-arabskiej: „le demi sang anglo-arabe est un demi sang



STADNINA PAŃSTWOWA W POMPADOUR: Młodzież na pastwisku.

comptant au moins, 25% d'arabe, à l'exclusion de produits directs d'auteurs de demi sang étrangers à l'éspèce, de trait ou d'origine inconnue. Le pourcentage compte pour les générations suivantes".

Z biegiem lat wyścigi dla arabów i anglo-arabów ulegały zmianom i różnym fluktuacjom, niemniej jednak zasadnicze wytyczne zakreślone w końcu ubiegłego stulecia pozostały niewzruszone.

Od r. 1924 do chwili obecnej niema prawie zmian w programach wyścigowych dla koni arabskich i anglo - arabskich.

Aby ułatwić zorjentowanie się w bardzo skomplikowanym systemie prób wyścigowych, koniecznem jest odbiec nieco od tematu i podać najbardziej zasadnicze idee panujące we Francji w dziedzinie hodowli koni arabskich i anglo-arabskich. „Ściśle określony cel hodowli konia anglo-arabskiego — to produkcja konia dla armji, konia szybkiego, zręcznego, zwinnego, hartownego i odpornego na trudy, zdolnego do noszenia jeźdźca wraz z dużem obciążeniem na długich dystansach i we wszelkich okolicznościach". (Mr. de Madron, inspecteur général des Haras).

Wynika w konsekwencji z tego określenia stałe przeciwdziałanie czynników miarodajnych, normujących hodowlę angloarabów przeciwko przerodzeniu się rasy anglo-arabskiej w „nową rasę hippodromu". W każdem dziele, traktującem o hodowli anglo-arabów, można znaleźć ustęp, w którym wyrażona jest obawa, aby anglo-arab nie zatracił przez udział w wyścigach swych cech, dla których jest chowany i nie stał się z biegiem lat koniem o identycznych cechach i celu hodowli jak koń pełnej krwi angielskiej.

Z tej zasadniczej idei wypływa postanowienie przeciwdziałające niebezpieczeństwu nadużywania krwi angielskiej w produkcji anglo-arabów, a mianowicie określenie jako minimum 25% krwi arabskiej dla koni czystej i pół krwi anglo-arabskiej i cały szereg innych, z któremi zapoznamy się przy szczegółowem omówieniu sprawy wyścigów płaskich. O ile dla folblutów jedynym sprawdzianem ich wartości są wyścigi, o tyle dla arabów i anglo - arabów we Francji istnieje drugi równie ważny czynnik selekcji, — „Concours de modèle".

Ta krótka dygresja umożliwi zrozumienie treści wielu postanowień dotyczących wyścigów dla anglo - arabów.

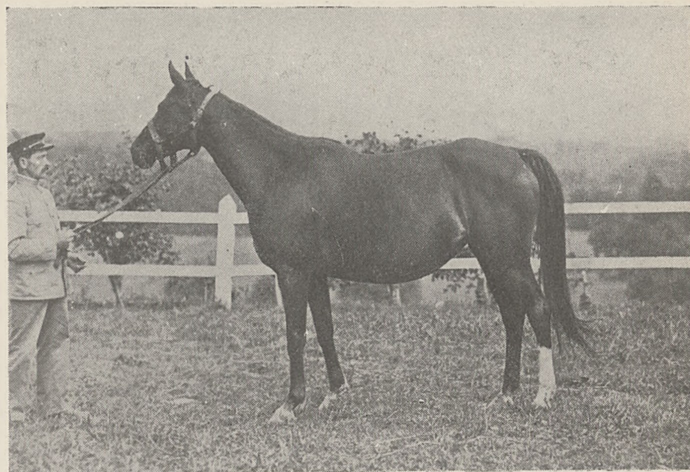
Jak zaznaczono wyżej, w wystawach i wyścigach przeznaczonych dla anglo-arabów, mogą brać udział konie posiadające conajmniej 25% krwi arabskiej, pochodzące po reproduktorach państwowych, albo licencjonowanych.

Gonitwy płaskie dla arabów i dla anglo-arabów można podzielić na dwie zasadnicze grupy: 1) próby selekcyjne, 2) próby dla „koni wierzchowych" (chevaux de selle).

Różnice między temi dwoma grupami są następujące: próby selekcyjne — konie 3-letnie, wyłącznie ogiery i klacze, ulga wagi dla klaczy 1,5 klg. (gros gonitw podzielonych według procentu krwi arabskiej, dla koni o 25% krwi arabskiej, 50% i arabów czystych), próby dla koni wierzchowych — konie 3 i 4-letnie, ogiery, klacze i wałachy, waga jednakowa, (poids initial commun), mogą brać w tych gonitwach udział konie posiadające conajmniej 25% krwi arabskiej (ulga wagi w zależności od procentu krwi arabskiej i dla koni pół krwi).

Obecnie zająć się należy bliższą nieco charakterystyką tych dwóch grup gonitw.

Jedną z zasadniczych cech prawie wszystkich gonitw selekcyjnych jest ograniczenie b. silne możliwości wygrania dużej sumy pieniędzy przez wybitne osobniki danego rocznika. Propozycje wyścigowe są skonstruowane w ten sposób, że koń, który wygrał 30.000 fr. może brać udział w bardzo nielicznych gonitwach. Pozatem bardzo wysokie nadwagi, w zależności od sumy wygranej przez danego konia, utrudniają w dużym stopniu efektywny udział w wielu gonitwach najbardziej nawet klasowych koni. Zasada ta niedopuszczalna z punktu widzenia idei selekcji, łatwo da się wytłumaczyć działalnością sfer kierujących hodowlą przeciwko zatraceniu przez anglo-araba jego typu, a także swoistych cech i właściwości.



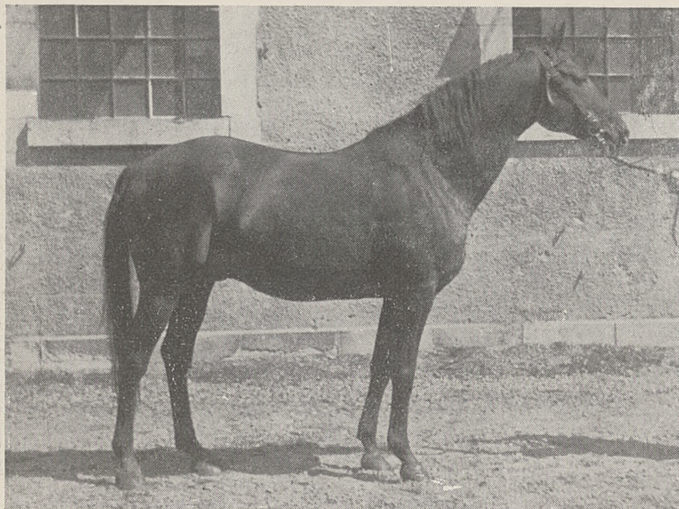
STADNINA PAŃSTWOWA W POMPADOUR:
Kl. FARIDONDAINE (Dahman or. ar. — Fantasque ang.), ur. w Pompadour 1919 r. Miara: 1,53 cm.



STADNINA PAŃSTWOWA W POMPADOUR:
Kl. FANO (Ex Voto ang. — Faridondaine ang.-ar.), ur. w Pompadour 1927 r. Miara: 1,57 cm.



STADNINA PAŃSTWOWA W POMPADOUR:
Klacz pełnej krwi ang. NINAS (Combourg — Aragonésa), ur. 1924 r. Miara: 1,60 cm.



PAŃSTWOWE STADO OGIERÓW W PAU:
Og. czystej krwi arab. DENOUSTÉ, po Latif od Djaima, ur. 1921 r., najwybitniejszy reproduktor w hodowli anglo-arabów; kilkunastu jego synów zakupiono do stad państwowych. Pierwszy na liście reproduktorów pod względem sumy, wygranej przez jego przychówek w r. 1933.

Tak ułożone programy wyścigowe starają się umożliwić wygranie niedużych sum, lecz za to przez możliwie jaknajszerszy ogół koni biorących udział w wyścigach. Jest to uznane we Francji za najbardziej skuteczną zachętę do hodowli anglo-arabów.

Dystanse gonitw selekcyjnych wzrastają w miarę zaawansowania koni pod względem wieku, najkrótsze dystanse — marzec, kwiecień, najdłuższe — październik, listopad.

Przystępując do omówienia gonitw dla koni wierzchowych należy zaznaczyć, że odbywają się one w całej Francji. Zajmiemy się wyłącznie temi gonitwami, które są przeznaczone dla 4-e région, w których mogą brać udział wyłącznie konie posiadające conajmniej 25% krwi arabskiej. 4-e région odpowiada następującym departamentom południowo-zachodniej i południowej Francji: Cantal, Haute Loire, Puy-de-Dôme, Dordogne, Gironde, Landes, Basses Pyrenées, Correze, Creuse, Haute Vienne, Ariege, Ande, Bouches-du-Rhône, Gard, Haute Garonne, Gers, Hérault, Hautes Pyrenées, Pyrenées Orientales, Lot, Lot-et-Garonne, Tarn-et-Garonne.

Gonitwy te, nisko naogół uposażone, nie mają właściwie celu hodowlanego, lecz są raczej środkiem umożliwiającym zdobycie pieniędzy przez konie 3-y letnie pozbawione klasy wyścigowej i przez konie 4-o letnie, które nie mogą brać udziału w żadnych innych gonitwach płaskich.

Wszystkie konie dopuszczone do tych gonitw muszą posiadać „certificat d'aptitude à la selle". Aby koń mógł otrzymać takie zaświadczenie musiał on być poprzednio nagrodzony lub odznaczony (mentioné) na pokazie. Aby koń mógł być nagrodzony lub odznaczony na wystawie musi się odznaczać prawidłowością pokroju, o czem decyduje specjalna komisja, pozatem do r. 1929 obowiązywało pewne minimum i maximum indeksu masywności dla każdej kategorji koni: poids leger, poids moyen, i poids lourd. Indice de compacité = waga w kg : wysokość w kłębie w cm.

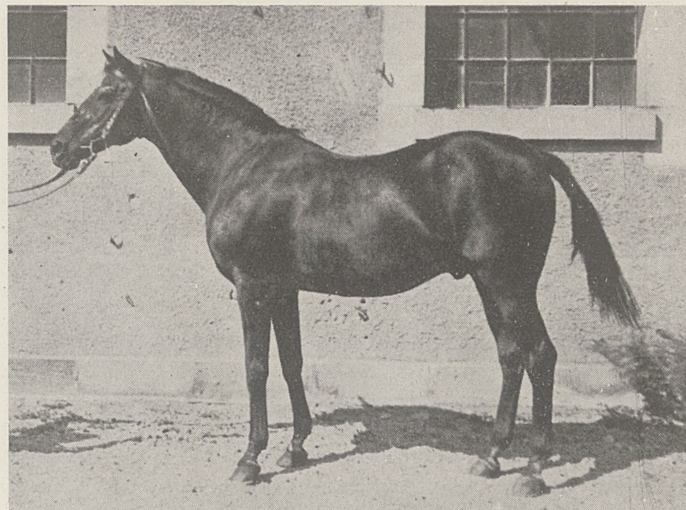
W r. 1929 wprowadzono zmianę dla koni wagi lekkiej (poids leger) mianowicie klacze i wałachy nie posiadają obecnie minimum wielkości indeksu masywności. Uznane są jako trzecia kategorja (poids leger), o ile w wieku 3-ch lat mają indeks mniejszy niż 2,70, w wieku lat 4-ch zaś indeks mniejszy niż 2,85.

Ogiery biorące udział w pokazie nie są dzielone na kategorje. Ogiery czystej krwi arabskiej muszą posiadać w wieku lat 3-ch indeks, 2,5 (conajmniej) w wieku lat 4-ch indeks 2,65 (conajmniej). Ogiery anglo -arabskie czystej i pół krwi muszą posiadać w wieku lat 3-ch indeks 2.70, (conajmniej), w wieku lat 4-ch indeks 2,85 (conajmniej).

Zniesienie minimum indeksu masywności w stosunku do klaczy i wałachów wagi lekkiej w r. 1929 wywołane zostało jednomyślnemi i bardzo ostremi sprzeciwami wszystkich hodowców południowej Francji. Wiele bowiem anglo-arabów czystej i pół krwi, zwłaszcza klaczy i wałachów, nie mogło być zakwalifikowanych jako trzecia kategorja (waga lekka), gdyż nie posiadały one wymaganego indeksu masywności. W konsekwencji konie takie miały zamkniętą drogę nietylko do wystaw, lecz również do wyścigów płaskich dla koni wierzchowych, a w wieku powyżej lat 4-ch do gonitw przeszkodowych. W nawiasie zaznaczyć należy, że hodowla anglo-arabów w południowej Francji jest często deficytowa, Jeśli koń jakiś nie może brać udziału w pokazach, w wyścigach płaskich i steeple'ach, nie jest zakupiony przez komisję remontową, a w roli nie pracuje, gdyż siłą pociągową w południowej Francji są prawie wyłącznie muły i woły, to wartością takiego konia jest jego cena rzeźna. Z drugiej strony często bywały wypadki, że konie w południowej Francji, aby osiągnąć wymagane minimum indeksu masywności, przedstawiane były na wystawach zapasione, w kondycji („pour la boucherie"). Te wszystkie motywy skłoniły Direction des Haras do zniesienia obowiązującego indeksu masywności dla wałachów i klaczy wagi lekkiej, czyli temsamem dla anglo-arabów czystej krwi i pół krwi i arabów czystych.

W każdym bądź razie zmianę tę należy uznać za malum necessarium, gdyż pewne ścisłe określenie wagi do wzrostu, popierające konie głębokie, przyziemne i o dużem rozbudowaniu tułowia prawdopodobnie wydałoby dobre rezultaty w hodowli anglo-arabów francuskich. Tembardziej, że wymagania nie były bynajmniej wygórowane pod względem minimum indeksu masywności dla klaczy i wałachów wagi lekkkiej, które równe było 2,50.

Przed zakończeniem ogólnych uwag o instytucji wyścigów płaskich dla arabów i anglo - arabów we Francji należy umotywować, dlaczego pomija się milczeniem kwestję gonitw steeple chases — cross-country, które na pierwszy rzut oka, przypominają bardzo co do swego celu, gonitwy płaskie dla koni wierzchowych, w których ponadto anglo-araby corocznie święcą liczne triumfy. Otóż w gonitwach płaskich dla „koni wierzchowych" udział koni 4-letnich jest znikomy, wałachów zaś biega zaledwie kilka, z koni zaś 3-letnich osobniki nawet najbardziej klasowe startują wielokrotnie w gonitwach przeznaczonych dla „koni wierzchowych". Wręcz odmiennie sprawa przedstawia się w steeple chases i cross-country. W gonitwach tych najliczniej reprezentowane są wałachy, bardzo słabo klacze, prawie wcale niema ogierów. Konie 7-o, 9-o, 11-o letnie i starsze dominują jaskrawo .Pozatem panuje powszechnie przekonanie, tak wśród



PAŃSTWOWE STADO OGIERÓW W PAU:
Og. czystej krwi anglo-arab. VELOX (42,18% kr. ar.), po Ex Veto od Va Longtemps, ur. 1910 r. Niezwyciężony na torze; jeden z najlepszych reproduktorów anglo-arabskich.



PAŃSTWOWE STADO OGIERÓW W PAU:
Og. pełnej krwi ang. MOUSKO, po Rabelais od Miss Gennes, ur. 1920 r.

przedstawicieli Direction des Haras, jak i Societé Sportive d'Encouragement, że gonitwy przeszkodowe są stworzone z jednej strony dla „rozdania" pewnej ilości pieniędzy właścicielom koni wierzchowych starszych, z drugiej zaś strony dlatego, że jest to znakomita propaganda sportu jeździeckiego wśród ogółu społeczeństwa. Ponieważ więc „steeple-chases i cross-country" są luźno związane z hodowlą, w ścisłem znaczeniu tego słowa, zostały one pominięte w niniejszych uwagach.

Gonitw selekcyjnych w r. 1933 było 124 na ogólną sumę 1,033,900 fr. co stanowi 84,5% pieniędzy przeznaczonych na wyścigi dla arabów i anglo-arabów.

Gonitw dla „koni wierzchowych" w r. 1933 było 55 na ogólną sumę 189.850 fr., co stanowi 15.5% pieniędzy przeznaczonych na wyścigi dla arabów i anglo - arabów. Łącznie z premjami dla hodowców zwycięskich koni araby i anglo - araby zdobyły na torze w 1933 r. sumę 1,223,750 fr. Ponieważ 111 koni brało udział w tych gonitwach, przeciętnie na konia wypadła suma 11.024,7 fr. (ok. 3835 zł.). Premje hodowlane wyniosły w roku 1933—63790 fr. co stanowi 5,52% ogólnej sumy nagród.

W wyścigach 1933 r. brało udział 11 arabów czystej krwi, które wygrały 12,3% ogólnej sumy nagród, 73 anglo-araby czystej krwi, 66,3% — 27 zaś anglo-arabów pół krwi wygrało 21,4% ogólnej sumy nagród.

W 1933 r. uczestniczyło w wyścigach płaskich:

a) 66 ogierów, które wygrały 749,100 fr., co stanowi 64,52% nagród, przeciętna wygrana na ogiera — 11.350 fr.

b) 37 klaczy, które wygrały 409,155 fr., co stanowi 35,24% ogólnej sumy nagród, przeciętna wygrana na klacz — 11,058 fr.

c) 7 wałachów, które wygrały 2700 fr.

Koni 3-letnich brało udział 98, które wygrały 1,118,330 fr., koni 4-letnich 12, które wygrały 42,625 fr.

Wykaz reproduktorów, których potomstwo arabskie i anglo-arabskie wygrało w 1933 r. na torach francuskich ponad 40.000 fr.:

1) Dénousté ur. 1921 r. po Latif od Djaima cz. kr. ar., 13 szt. potomstwa wygrało — 257.475 fr.

2) Mousko ur. 1920 r. po Rabelais od Miss Gennes folblut, 3 szt. potomstwa wygrały — 110,925 fr.

3) Velox ur. 1910 r. ang. ar cz. kr. (42,18% kr. arabskiej) po Ex Voto od Va Longtemp. 10 szt. potomstwo wygrało — 74,300 fr.

4) Danube Bleu ur. 1922 r. ang. ar. cz. kr. (25%) po Phryxus od Delly, 9 szt. potomstwa wygrało — 64,450 fr.

5) Méhary ur. 1921 r. cz. kr. ar. po Dahman od Melisse, 1 szt. potomstwa — 61,800 fr.

6) Astochar ur. 1918 r. ang. ar. cz. kr. (50%), po Amant de Cœur od Akhorra, 3 szt. potomstwa — 60.800 fr.

7) Master Good, ur. 1916 r. folblut po Rabelais od Miss Gennes, 1 szt. potomstwa — 58.400 fr.

8) Roskilde, ur. 1917 r. folblut po Pilliwinkie od Roseen Dhu, 1 szt. potomstwa — 43,600 fr.

9) Norniz, ur. 1922 r., cz. kr. ar. po Djebel Mousa od Nejmah, 2 szt. potomstwa — 43,300 fr.

Wykaz koni arabskich i anglo-arabskich, które w 1933 r. wygrały ponad 30,000 fr.:

1) 3 l. og. Jeannot, ang. ar. cz. kr., o 50% kr. ar., (po Dénousté od Chineuse), 75,400 fr., między innemi wygrał Prix de l'Elevage i zakupiony został przez Rząd.

2) 3 l. og. Obi, ang. ar. cz. kr., o 25%, (po Mousko od Orientalette), 62,200 fr., między innemi wygrał Prix de l'Elevage, i zakupiony został przez Rząd.

3) 3 l. kl. Iena, ang. ar. półkrwi o 50%, (po Méhary od Receveuse), 61,800 fr.

4) 3 l. kl. Liasse, ang. ar. cz. kr. o 37,5%, (po Master Good od Liesse), 58,400 fr., ur. w st. Pompadour, sprzedana jako roczniak.

5) 3 l. og. Djezzar, ang. ar. cz. kr. o 50%, (po Roskilde od Djedarja), 43,600 fr.

6) 3 l. og. Nedjaniz, cz. ar., (po Norniz od Nedjarine), 42,500 fr., półbrat Nedjari'ego, wygrał on największą sumę z arabów czystych.

7) 3 l. og. Volo, ang. ar. cz. kr. o 26,9%, (po Mousko od Vittoria), 40,200 fr.

8) 3 l. og. Gallo, ang. ar. cz. kr. o 50%, (po Astochar od Galantine), 37,500 fr.

9) 3 l. kl. Irène II, ang. ar. półkrwi o 25%, (po Velox od Venise), 36,000 fr.

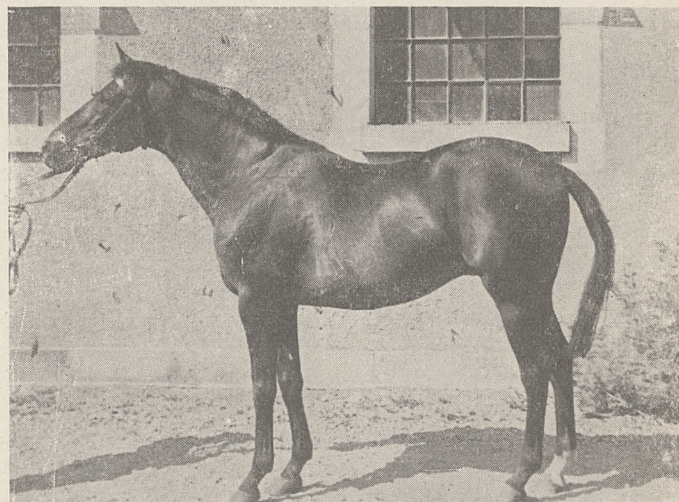
10) 3 l. og. Hedvig, ang. ar. cz. kr. o 50%, po Dénousté od Health), 30,750 fr.

Obecnie należy zająć się kwestją, jakiej rasy reproduktory dały największą ilość i najwybitniejszą jakość potomstwa, pod względem wyścigowym, wśród pogłowia anglo-arabów czystej i pół krwi, biorących udział w gonitwach płaskich w r. 1933.

6 — reproduktorów czystej krwi arabskiej dało 13 szt. potomstwa, które wygrały 273,225 fr., przeciętnie na konia wypadła suma 21.017,8 fr.

19 — reproduktorów folblutów dało 32 szt. potomstwa, które wygrały 371,625 fr., przeciętnie na konia wypadła suma 11613,3 fr.

27 — reproduktorów anglo-arabskich dało 54 szt. potomstwa, które wygrały 372,625 fr., przeciętnie na konia wypadła suma 6900,5 fr.



PAŃSTWOWE STADO OGIERÓW W PAU:
Og. czystej krwi anglo-arab. DANUBE BLEU (25% kr. ar.), po Phryxus od Delly, ur. 1922 r. Wygrał 180.000 fr., w tem Grand Prix de Biarritz, 3-ci w Grand Prix de Marseille; współzawodniczył z folblutami: Canapé, Dark Diamond, Transvaal, Coram etc.

Zanalizujemy teraz produkty jakich krzyżówek w obrębie rasy wyłącznie czystej krwi anglo-arabskiej wykazały na torze największą klasę wyścigową.

1) ojciec cz. kr. ar. x matka płn. kr. ang., 5 szt. potomstwa wygrało 164,150 fr., średnia — 32,830 fr na konia.

Z wybitniejszych koni biorących udział w wyścigach 1933 r. i pochodzących z takiej właśnie krzyżówki wymienić należy Jeannot, Ariane II, Hedvig.

2) ojciec płn. kr. ang x matka cz. kr ar., 7 sztuk potomstwa wygrało 68,650 fr., średnia — 9807,1, f ., og. Djezzar.

3) ojciec cz. kr. ar. x matka cz. kr. ang. ar., 4 szt. potomstwa wygrało 39,625 fr.; średnia — 9906,2 fr.

4) ojciec płn. kr. ang. x matka cz. kr. ang. ar. 24 szt. potomstwa wygrały 287,275 fr., średnia — 11969,7 fr., zwycięzcy Obi. Liasse, Piki, Volo.

5) ojciec ang. ar. cz. kr. x matka ang. ar. cz. kr., 30 sztuk potomstwa wygrało 200,300 fr., średnia — 6676., zwycięzcy Gallo Le Bienvenu II, Gaillarde III.

6) ojciec ang .ar. cz. kr. x matka płn. kr. ang., 3 szt. potomstwa wygrało 9100 fr., średnia — 3033,3 fr.

Z tej powodzi cyfr wyłania się cały szereg wniosków, które należy sformułować.

Przedewszystkiem należy podkreślić fakt, że na 59-ciu hipodromach południowej Francji odbyły się wyścigi dla arabów i anglo-arabów. Wskazuje to jaskrawo, jak bardzo idea sportu i hodowli koni jest rozpowszechniona w szerokiem społeczeństwie. Nieraz miasteczka, których nawet na dokładnej mapie znaleźć nie można, zakładają i utrzymują pieczołowicie tor wyścigowy aby na nim odbyły się 1-na lub 2-wie gonitwy w ciągu roku.

Z załączonych danych wynika, że w organizacji wyścigów płaskich, a co za tem idzie i w hodowli arabów i anglo-arabów— dominującą rolę ma państwo. Przeszło ⅔ ogólnej sumy nagród dla arabów i anglo-arabów pochodzi od Rządu. Wynika stąd ogromna przewaga tak ilościowa, jak i pod względem uposażenia gonitw selekcyjnych w porównaniu do prób dla „koni wierzchowych". Te ostatnie gonitwy organizowane są przedewszystkiem przez Societe Sportive d'Encouragement i towarzystwa lokalne, Gouvernement przeznacza natomiast na te gonitwy nieduża sumę pieniędzy.

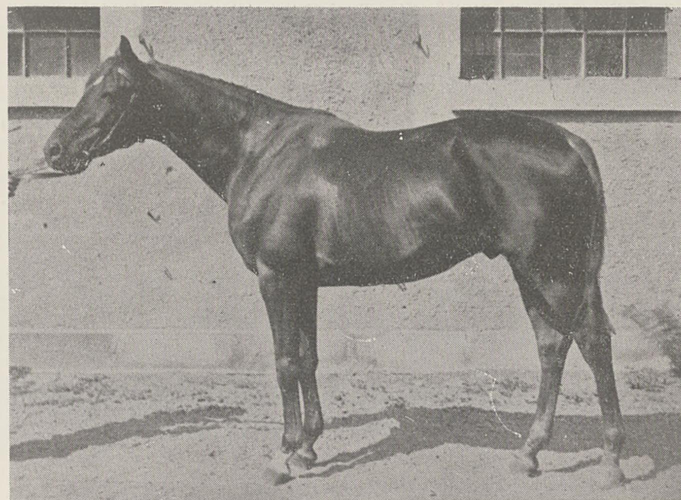
Na specjalną uwagę zasługują wyścigi dla arabów czystych. Jest to wprost organ szczątkowy. Znikoma ilość 11 arabów czystych biorących udział w 17-u gonitwach maluje dostatecznie stan prywatnej hodowli arabów czystej kr. we Francji (nie uwzględniamy hodowli arabów i anglo-arabów w st. Pompadour, której wychowanki nie biorą udziału w wyścigach). Trzeba specjalnie wydatnej interwencji Direction des Haras, która przeznacza 78,7% ogólnej sumy ofiarowanej na wyścigi dla czystych arabów, aby hodowla ta jako tako postępowała.

Ograniczenie możliwości wygrania większych sum przez wybitniejsze osobniki, dopuszczanie do gonitw selekcyjnych wyłącznie koni trzyletnich, ma na celu, aby araby i anglo-araby nie były hodowane wyłącznie do biegania. Otóż na podstawie opracowań statystycznych, dotyczących wyścigów r. 1933, można stwierdzić, że cel ten nie jest całkowicie osiągnięty, bowiem konie 3-letnie nawet najklasowsze, mając utrudnioną dużemi nadwagami drogę do gonitw selekcyjnych, biorą udział w gonitwach dla „koni wierzchowych" i zdobywają olbrzymią większość nagród. Z drugiej strony liczne bywały wypadki w r. 1933, że konie w ciągu sezonu biegały ponad 15 razy. Należy więc przypuszczać, że przeznaczenie części gonitw selekcyjnych dla koni 4-letnich byłoby słuszniejsze, gdyż powstrzymałoby wielu właścicieli stajen od nadmiernego eksploatowania koni w ciągu jednego sezonu wyścigowego, a celu hodowli arabów i anglo-arabów prawdopodobnie nie zmieniłoby.

Liczny udział wybitnych koni 3-letnich w gonitwach dla „koni wierzchowych" nie jest również pożądany, gdyż gonitwy te są raczej przeznaczone dla koni 3-letnich miernej klasy i dla koni 4-letnich. Ma to jednak swoją bardzo dobrą stronę, mianowicie konieczność uzyskania „certificat d'aptitude á la selle". A zatem większość anglo-arabów 3-letnich, nawet najklasowszych, jest jednocześnie selekcjonowana pod względem pokroju. Jest to ideał, do którego należy dążyć.

Interesującą jest sprawa podziału gonitw dla anglo-arabów według procentu krwi arabskiej. Jest to podział nieco sztuczny bowiem koń o 25% biega w tych samych warunkach, co koń o 49,9% krwi arabskiej. Z jednej strony ogół hodowców stara się dobierać tak ogiera do klaczy aby ich potomek posiadał możliwie dolną granicę minimum krwi arabskiej w każdej grupie anglo-arabów, z drugiej strony nie jest to bynajmniej pewnikiem, że koń o ściśle 25% krwi arabskiej będzie lepiej biegał od tego, który ma 40%. W r. 1933 klacz Liasse, która zajęła 4 miejsce na liście zwycięskich koni, posiada właśnie nie 25% a 37,5% krwi arabskiej i takie wypadki są b. liczne. Jak wiadomo określenie procentu krwi u zwierzęcia powstałego z jakiejś krzyżówki przy pomocy działań arytmetycznych i wyciąganie wniosków co do przewagi cech jednej rasy lub drugiej stoi w sprzeczności z zasadami nowoczesnej genetyki.

Na poparcie tego twierdzenia pozwolę sobie przytoczyć zdanie p. Vincent, inspektora gen. wyrażone w jego broszurce: „La circonscription de depôt d'etalons de Tarbes et l'anglo-arabe".



PAŃSTWOWE STADO OGIERÓW W PAU:
Og. czystej krwi anglo-arab. JEANNOT (50% kr. ar.), po Denousté od Chineuse, ur. 1930 r. Zajął pierwsze miejsce na liście zwycięzkich anglo-arabów w 1933 r.

„Théoriquement le 25% qui a plus de sang anglais doit etre plus vite que le 50% de meme qu'il doit avoir plus de ligne. A vrai dire, l'experience prouve que le modèle est indépendant du pourcentage et l'on n'a jamais pu fixer la differance de poids capable d'équilibrer en course les chanses de 50 et des 25, elle ne peut être en effet uniforme et est forcément variable suivant les individus comparés".

Pomimo, że system wyścigów oparty na podziale gonitw na 2 grupy: dla koni o 25% i 50% krwi arabskiej nie jest wolny od usterek jednak dotychczas nie udało się obmyślić systemu lepszego.

Ustalenie minimum 25% krwi arabskiej u anglo-arabów „qualifiés" wraz z powyższym podziałem na grupy zapewnia szersze zastosowanie krwi arabskiej w tej hodowli przeciwdziałając jednocześnie nadmiernemu zaawansowaniu w krew angielską.

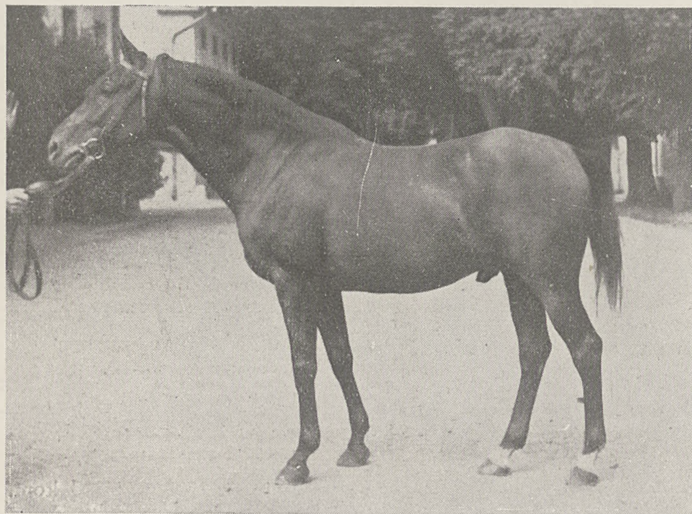
Ogromna jest przewaga liczebna i pod względem jakości koni 3-letnich nad 4-latkami, co było zresztą do przewidzenia. Również istnieje znaczna przewaga ilościowa ogierów nad klaczami, prawie dwukrotna liczba ogierów wygrała około ⅔ ogólnej sumy nagród (wg. miarodajnych informacji jest to zjawisko stale powtarzające się we Francji).

Co do wałachów to tak liczba ich jak i wygrane są wprost

znikomo małe. Również wynika z zestawień, że grupa koni czystej i pół-krwi anglo-arabskiej o 25% jest znacznie liczniejsza niż grupa o 50%, mimo, że te ostatnie w gonitwach selekcyjnych otrzymały o 20,000 fr. więcej. W grupie koni półkrwi anglo-arabskiej w r. 1933 było kilka osobników o wybitnych zdolnościach wyścigowych, które współzawodniczyły z dużem powodzeniem z końmi czystej krwi anglo-arabskiej, jednak ogół koni półkrwi uchylał się od udziału w gonitwach wspólnych, przeznaczonych dla anglo-arabów czystej i półkrwi, biegały zaś one przedewszystkiem w gonitwach dla nich zarezerwowanych.

Jest to fakt bardzo interesujący. Mimo bowiem tak dalece ścisłej analogji pokroju anglo-arabów czystej krwi i półkrwi, że najbardziej wytrawny znawca nie jest w stanie rozróżnić tych koni między sobą, mimo prawie identycznie głębokich rodowodów, mimo wreszcie jednakowych systemów selekcji — anglo-araby czystej krwi wykazują większą klasę wyścigową w gonitwach płaskich. Należy przypuszczać, że jedynym powodem tego zjawiska jest może nieco szybsze dojrzewanie anglo-arabów czystej krwi, gdyż już w wieku lat 4 różnica się tu zaciera i anglo-araby półkrwi zwycięsko walczą w steeplach.

Potomstwo anglo-arabskie reproduktorów czystej krwi arabskiej święci triumfy na torze w r. 1933. Przeciętna wygrana



PAŃSTWOWE STADO OGIERÓW W TARBES:
Og. półkrwi anglo-arab. CADDETOU (34,37% kr. ar.), po Maestro od Cascade, ur. 1921 r.

przypadająca na konia, pochodzącego po czystym arabie, jest prawie dwukrotnie większa niż przeciętna konia, pochodzącego po folblucie. Przeciętna na konia po reproduktorze anglo-arabskim jest najmniejsza, wynosi więcej nieco niż połowa sumy przeciętnej przypadającej na potomka folbluta. Oczywiście materjał statystyczny jest niewielki, fakt, że utrzymanie wysokiej przeciętnej na znacznej liczbie osobników o wiele trudniejsze — powszechnie jest znany — nie mniej jednak jaskrawe różnice w wysokości średniej w zależności od rasy reproduktorów upoważniają do twierdzenia, że potomstwo anglo-arabskie po ogierach czystej krwi arabskiej i pełnej krwi angielskiej posiada znacznie większe zdolności wyścigowe, niż potomstwo ogierów anglo-arabskich.

Co do krzyżówek w obrębie wyłącznie anglo-arabów czystej krwi najudatniejszemi pod względem zdolności wyścigowych były w roku 1933 połączenia: ojciec cz. ar. x matka folblutka, ojciec folblut x matka ang. ar. cz. kr., najmniej zaś wybitne pod względem klasy na torze były osobniki po obojgu rodzicach angloarabskich („selectionnés").

Uderza nas fakt, że tylko 100 anglo-arabów czystej krwi i półkrwi brało udział w wyścigach płaskich w 1933 r. Jest to znikomo mały procent w stosunku do ogólnej liczby rodzących się co roku anglo-arabów. Uznać to należy bezsprzecznie za b. charakterystyczną cechę hodowli anglo-arabów we Francji. Nie wiele jest hodowców, którzy posiadają jednocześnie stajnie wyścigowe. Wyścigami zajmuje się naogół zupełnie specjalna kasta ludzi, którzy skupują od hodowców młode konie i zajmują się ich treningiem do wyścigów. W wielu okręgach hodowlanych jak np. Limousin, dep. Landes i wielu innych hodowla angl. ar. zorjentowana jest wyłącznie w kierunku konkursów, wystaw dla koni wierzchowych i t. d.

Reasumując należy podkreślić, że mimo nielicznych usterek, instytucja wyścigów płaskich dla anglo-arabów we Francji jest niezwykle celowa i głęboko przemyślana.

Znów musimy się uciec do przytoczenia danych i zestawień statystycznych, które nam pozwolą wyciągnąć kilka dość interesujących wniosków co do całokształtu hodowli anglo-arabów we Francji. Liczba klaczy, przeznaczonych do produkcji anglo-arabów czystej krwi wynosiła w 1933 r. 623 sztuki w tem: 317 anglo-arabek czystej krwi, 113 arabek czystej krwi i 193 folblutek.

Poniższe zestawienie uzmysłowi nam stosowane połączenia w hodowli anglo-arabów czystej krwi we Francji w ciągu ostatnich 30 lat.

	Procentowa liczba połączeń			Liczba połączeń
	1900-1909	1910-1919	1933	1933
folblut x arabka cz. kr. arab. cz. kr. x folblutka	27,19%	27,47%	27,13%	71 98
folblut x anglo-arabka anglo-arab x folblutka	28,31%	24,62%	26,64%	71 95
arab x anglo-arabka anglo-arab x arabka	12,58%	11,47%	10,91%	26 42
anglo-arab anglo-arabka	31.92%	36.44%	35,32%	220

Dane w pierwszych dwuch rubrykach zaczerpnięto z pracy: „La race anglo-arabe pure R. de Poncins".

Zestawień dotyczących r. 1933 dokonano na podstawie materjałów, dostarczonych przez zarządy poszczególnych stad państwowych.

Uderzające podobieństwo między przytoczonemi powyżej cyframi, odzwierciadlającemi stosunki w hodowli anglo-arabów w różnych okresach czasu, wykazuje, że stadjum ewolucji tej hodowli zakończone zostało w początkach XX w. w ciągu zaś ostatnich 30 lat jest już ona zupełnie ustabilizowana.

Przed sformułowaniem drugiego wniosku należy się cofnąć do materjałów historycznych. Eug. Gayot przed 100 blisko laty, broniąc rasę anglo-arabów przed atakami wielu sceptycznie nastrojonych „koniarzy" sformułował następujące twierdzenie: „La race anglo-arabe n'est pas le resultat d'un metissage, elle est le produit épuré d'alliances entre sujets de races pures. Si dissemblables exterieurement, qu'on fasse et qu'on voie le cheval arabe et le cheval anglais de la noble extraction, ces deux animaux n'ont pourtant qu'une seule et même origine; ils découlent l'un et l'autre du même principe, tous deux procèdent du type le plus pure qui existe".

W konsekwencji przepowiadał on mniej więcej w roku 1848, że bardzo bliski jest dzień, w którym hodowla będzie prowadzona wyłącznie w łonie tej nowej rasy. Innemi słowy Gayot twierdził, że będzie można produkować wyłącznie anglo-araby „selectionnés", natomiast krzyżówki bezpośrednie a nawet dolewanie krwi folblutów i czystych arabów będzie nietylko zbyteczne, lecz i niepożądane.

Życie nie potwierdziło tej tezy.

Mimo, że prawie cały wiek upłynął — anglo-araby „selecsionnés" wynoszą zaledwie trzecią część rodzących się co rocznie koni tej rasy. Co więcej w ciągu ostatnich trzydziestu kilku

lat nie widzimy żadnej ewolucji w kierunku zwiększenia liczby urodzeń koni „selectionnés".

W powyższym okresie czasu również liczba krzyżówek bezpośrednich jak i dolewanie krwi folblutów lub czystych arabów do rasy anglo-arabskiej pozostaje bez zmiany.

W tym wypadku przepowiednie Gayota się nie sprawdziły i można wypowiedzieć przypuszczenie, że zupełne przerwanie dopływu krwi folblutów i czystych arabów do rasy anglo-arabów czystej krwi wydaje się nieprawdopodobnem do urzeczywistnienia. Najlepszym tego dowodem jest fakt, że prawie wszystkie „chefs de race" — anglo-araby, tak w czasach dawniejszych, jak i obecnych posiadają ojca lub matkę rasy pełnej krwi angielskiej lub czystej krwi arabskiej.

Aby zobrazować stosowane połączenia hodowli anglo-arabów półkrwi podamy również kilka cyfr dotyczących 1933 r.

● pełnej krwi angielskiej	× ○	półkrwi anglo-arabskiej	— 142*)
● półkrwi ang. ar.	× ○	pełnej krwi angielskiej	— 23
● czystej kr. arabskiej	× ○	półkrwi anglo-arabskiej	— 203
● półkrwi ang. ar.	× ○	czystej krwi arabskiej	— 11
● czystej krwi ang. ar.	× ○	półkrwi anglo-arabskiej	—1200
● półkrwi ang. ar.	× ○	czystej krwi angl.-arab.	— 48
● półkrwi ang. ar.	× ○	półkrwi anglo-arabskiej	—1359

Z powyższych danych wynika, że stosunki panują tu zupełnie odmienne w porównaniu z hodowlą anglo-arabów czystej krwi. Zastosowanie koni czystej krwi arabskiej i pełnej krwi angielskiej w hodowli anglo-arabów półkrwi jest znikomo małe (łącznie 17.69% ogólnej liczby połączeń).

Uderza nas natomiast ogromne zastosowanie reproduktorów czystej krwi anglo-arabskiej. Fakt ten uwypukla w całej pełni rolę anglo-arabów czystej krwi, uszlachetniających liczne pogłowie końskie Południa i Limousin. Bardzo silnie jest również reprezentowana grupa anglo-arabów półkrwi „selectionnés". Jest to zjawisko bezsprzecznie b. dodatnie.



Ruiny zamku w La Rivière (filji stadniny państwowej w Pompadour).

Ze względu na brak danych porównawczych w tej hodowli dotyczących lat ubiegłych — ograniczymy się do powyższych wniosków.

Obecnie przytoczymy sumy przeznaczone we Francji na popieranie hodowli anglo-arabów. W 1933 r. rozdano nagród na wystawach na ogólną sumę 2.436.300 frs. fr. Wystawy te były następujące: concours des poulinières, pouliches, poulains concours epreuves, d'étalons, primes aux juments de race pure (arabes-anglaises et anglo-arabes pures), concours de chevaux de selle, Concours de Bordeaux, Concours de Saumur, Concours Hippique de Paris, Concours Central de Paris.

W obliczeniach tych uwzględnione zostały również nagrody dla koni czystej krwi arabskiej, gdyż niemożliwością jest rozgraniczenie tych dwóch grup koni. Araby czyste hodowane są we Francji, prawie wyłącznie w celu produkcji anglo-arabów, więc jest zrozumiałem że poparcie, udzielone im w formie nagród pieniężnych, dotyczy jednocześnie hodowli anglo-arabów (typowym przykładem tego zjawiska jest np. przyznanie nagrody czystej arabce ze źrebięciem czystej lub półkrwi anglo-arabskiej).

Suma, rozdana arabom i anglo-arabom, w postaci nagród na wystawach, jest dwukrotnie wyższa, niż suma, przeznaczona na wyścigi płaskie dla koni tych ras.

Potwierdza to w całości sformułowany powyżej wniosek, iż znamienną cechą hodowli anglo-arabów we Francji jest przywiązywanie dużej wagi do pokroju tych koni łącznie z przeciwdziałaniem przetworzenia anglo-arabów w nową rasę torowców. Łączna suma nagród na wystawach i wyścigach dla arabów i anglo-arabów czystej i półkrwi wynosi w 1933 r. 3.627.300 frs. fr.; w tem od Direction des Haras 80 — 85% — po przeliczeniu na polską monetę przeszło miljon zł.

Jeśli uwzględnimy liczbę koni tych ras, musimy dojść do przekonania, że zachęta do hodowli arabów i anglo-arabów we Francji jest bardzo intensywna.

Zastanówmy się chwilę nad przyczynami tego zjawiska.

Łatwym do zaobserwowania jest fakt, że hodowla koni wierzchowych we Francji jest podtrzymywana sztucznemi środkami.

Powszechnem jest mniemanie, że z chwilą zmniejszenia sum, przeznaczonych na hodowlę koni wierzchowych, ta tak niezbędna, ze względu na konieczność obrony narodowej, gałąź produkcji w bardzo krótkim czasie przestałaby istnieć.

Mimo jednak bardzo silnej pomocy i zachęty do hodowli wszystkich ras koni wierzchowych obserwujemy znaczne zmniejszenie się tej grupy koni we Francji. Wiele z przyczyn tego faktu, jak np. rozwój automobilizmu, motoryzacja rolnictwa, zanikanie zamiłowania do sportu jeździeckiego, są nazbyt dobrze znane, aby się nad niemi dłużej zatrzymywać. Kwestja zakupów koni przez komisje remontowe we Francji przedstawia się następująco: w 1913 r. zakupiono we Francji do remontu 34.600 koni; w 1926 r. — 8.000 koni; w 1930 r. — 6.195 koni, łącznie z żandarmerją i policją w 1933 r. 5.208 koni.

W konsekwencji zmniejszenie zakupów przez armję odbiło się bardzo jaskrawo na ilościowej stronie hodowli koni wierzchowych.

W 1913 r. odstanowiono 81.000 klaczy półkrwi i anglo-arabek, w 1926 r. — 39.000, w 1932 r. — 27.413. Cyfry te są nazbyt wymowne, aby je szczegółowiej analizować.

Grupa koni rasy anglo-arabskiej również zmalała pod wpływem omówionych wyżej czynników. Uwypukla to dobitnie liczba reproduktorów czystej krwi arabskiej i anglo-arabskiej w poszczególnych okresach czasu.

W 1900 r. funkcjonowały we Francji 123 reproduktory cz. krwi arabskiej i 324 cz. kr. anglo-arabskiej (w tej liczbie 82 ogiery, należące do prywatnych hodowców, approuvés et autorisés), w 1910 r. — 125 cz. kr. arabskiej i 273 cz. krwi anglo-arabskiej (79 ogierów approuvés et autorisés).

W 1920 r. — cz. krwi arabskiej 100 i cz. krwi anglo-arabskiej 194 (16 ogierów approuvés et autorisés).

W 1933 r. — cz. krwi arabskiej 32 i cz. krwi anglo-arabskiej 101. Ogiery te należą do Direction des Haras, żaden z prywatnych hodowców nie posiada własnych reproduktorów tych ras.

Podkreślić jednak należy, że ten cały splot okoliczności odbił się ujemnie wyłącznie na ilościowej stronie hodowli anglo-arabów, natomiast jakość tej rasy koni, według miarodajnych informacyj, wzrosła bezsprzecznie w ciągu ostatnich 30 lat.

*) Czarne kółko oznacza ogiera, białe kółko — klacz.

Powyższe rozważania wykazują, jak bardzo potrzebne jest intensywne popieranie materjalne hodowli anglo-arabów, aby uchronić od zagłady tę rasę koni.

Jest zaś kwestją bezsporną, że utrzymanie w pełnym rozkwicie hodowli anglo-arabów jest jednym z ważnych postulatów, warunkujących zdolność zapewnienia krajowi odpowiedniej obrony w razie wybuchu wojny.

Pod względem ilości stanowią anglo-araby około $^1/_3$ ogólnej liczby zakupywanych corocznie na remont koni wierzchowych (w 1932 r. — 1.700 anglo-arabów na ogólną liczbę 5.208 zakupionych przez armję koni wierzchowych), a przedewszystkiem pod względem jakości należy je postawić na pierwszem miejscu wśród francuskich koni wierzchowych, przydatnych do służby wojskowej.

Walory ich zostały dostatecznie stwierdzone podczas wojny światowej. Konie tej rasy, odznaczające się niezwykłą wytrzymałością, odpornością, pierwszorzędnem wyzyskiwaniem paszy,

Pod względem zaś konkursów nazbyt dobrze znane są imiona Mlle de la Pichoiserie, Baladine, Souriant, Tartarine, Olmandine, Bolivar, Galatee, Vestal, Judex, aby dłużej się nad tą sprawą zatrzymywać.

Na zakończenie pozwolę sobie przytoczyć dość interesujące zdanie p. Desbois, dyrektora stadniny w Pompadour, jednego z najwybitniejszych w swoim czasie gentlemen-rider'ów we Francji, charakteryzujące rasę anglo-arabów.

„Anglo-arab, posiadający nawet wiele poważnych usterek budowy, jest naogół bardzo przyjemnym i pewnym koniem wierzchowym, może się zaś często nawet ponadto odznaczać dużą klasą w steep'ach lub konkursach. Natomiast brać udział w konkursach na półkrwi normandzie o identycznych wadach pokroju — to pewna śmierć. Półkrwi normand, aby był koniem wybitnej klasy w konkursach, steeplach, lub tylko pewnym wierzchowcem — musi się odznaczać nieskazitelną prawidłowością budowy".

Każdy, kto miał do czynienia z końmi wierzchowemi anglo-



STADNINA PAŃSTWOWA W POMPADOUR: Klacze stadne na pastwisku.

zdrowotnością i dzielnością użytkową, okazały się wprost nieocenionemi w trudach codziennej wytężonej pracy w okresie wojny, często przy braku pokarmu.

Spokojne i łagodne anglo-araby wykonują wszystko, czego się od nich żąda. Podczas wojny — pod siodłem lub zaprzężone do armaty — obecnie na wyścigach lub polowaniach „par force" — zawsze pracują z jednakową wiernością i uległością.

Dziś steepler'y zręczne i pewne, jutro niezmordowane konie myśliwskie, lub błyskotliwe i wprost nieocenione w maneżu.

Cechy ogromnej zręczności, zwinności, zadziwiające utrzymywanie równowagi, rozwinięte w wysokim stopniu wśród anglo-arabów, pozwalają stawiać tę rasę w rzędzie najlepszych do polowań par force, konkursów, cross-country.

Najważniejsze cross'y Vincennes, Auteuil, Saumur, Maisons-Laffitte wygrywane są najczęściej przez anglo-araby, pomimo ogromnej, pod względem liczby konkurencji półkrwi normandów, charolais, vendéen etc.

arabami, uzna słuszność tych obserwacyj, uwypuklających w całej pełni niezwykłe cechy zręczności i zrównoważenia tych koni.

Należy więc w konsekwencji podkreślić konieczność pewnej pobłażliwości dla licznych dość wad pokroju anglo-arabów, pamiętając zawsze, o nieprzeciętnych walorach fizjologicznych i mechaniki ruchów tej wybitnej rasy koni.

Bezsprzecznie Francji należy przypisać naczelną rolę w wytworzeniu rasy anglo-arabów.

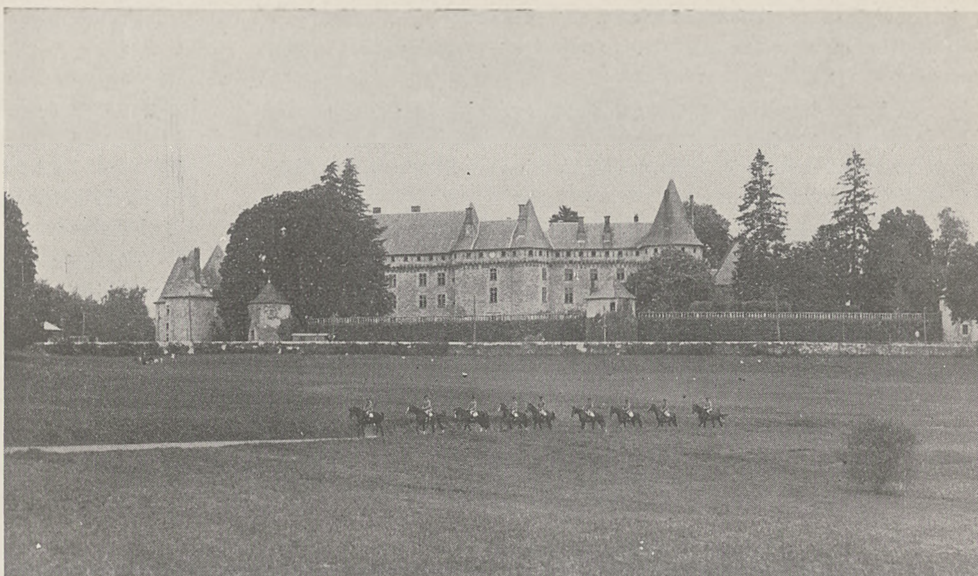
Chociaż bowiem istniały wcześniej w innych państwach, np. księstwie Dwu-Mostów, próby łączenia koni arabskich z folblutami, niemniej jednak dopiero we Francji ustalono zasady i wytknięto jasno kierunek rozwoju tej rasy.

Obecnie Francja zbiera plony swej głęboko przemyślanej i tak owocnej pracy — anglo-araby eksportowane do licznych państw, nieraz nawet tak odległych, jak Japonja, roznoszą po świecie sławę francuskiej hodowli koni wierzchowych.

Inż. Zbigniew Patocki.

Francja

Uwagi o hodowli anglo-arabów w Pompadour



STADNINA PAŃSTWOWA W POMPADOUR: Poranny trening młodzieży.

Wysoka sylwetka starożytnego zamku w Pompadour — pomnik świetnej feodalnej przeszłości — panuje nad całym departamentem Corrèze, o krajobrazie bardzo urozmaiconym, pełnym wąskich dolin, stawów, rozsianych na równinie, i żyznych łąk, otoczonych lasami kasztanów. Budzi ona wspomnienie najwspanialszego okresu historji Francji, z którym są tak ścisłe związane nazwiska fundatorów zamku LASTOURS, oraz równie słynnej rodziny Pompadour.

Piękna przyjaciółka LUDWIKA XV, urocza Markiza, otrzymała jedynie „par bon plaisir" to wielkie nazwisko, nie mające nic wspólnego z jej rzeczywistem pochodzeniem.

Stadnina państwowa w Pompadour założona została w 1763 r. Od tej chwili kilkakrotnie zarządzano jej likwidację, by się jednak niebawem przekonać o konieczności odbudowy hodowli, co prowadziło do ponownego gromadzenia rozproszonych wychowanków stadniny w dawnym ośrodku hodowlanym. Podstawą obecnej produkcji, jest więc niewątpliwie materjał o najlepszem, najczystszem i sięgającem bardzo dawnych czasów pochodzeniu. Stadnina zajmuje obszar 320 h., w czem 235 h. łąk i pastwisk oraz 65 h. ziemi ornej.

Klacze stadne zgrupowane są w trzech stajniach folwarku LA RIVIÈRE ,w odległości pięciu kilometrów na południe od Pompadour; dzieli je przestrzeń 1—2 klm., zajęta przez rozległe paddock'i na otoczonych lasem, lekko falistych łąkach.

Wygląd zewnętrzny stajen nie zmienił się zupełnie od czasu, gdy Gayot pisał tu swoje dzieło „La France Chevaline", i gdy w nich stało tyle słynnych klaczy, będących fundamentem całej francuskiej hodowli anglo - arabów. Inny folwark, ROMBLAT, w odległości 6 klm. na zachód, jest siedzibą podobnie wyodrębnionych w oddzielnych stajniach i na osobnych pastwiskach, rocznych ogierków i klaczy.

Folwark CHINIAC, odległy od Pompadour o 2 klm. w północnym kierunku, zajmują ogiery i klacze dwuletnie.

Wreszcie w bliskim sąsiedztwie zamku oraz w pobliżu toru wyścigowego zgrupowane są wszystkie trzylatki, a w samej wsi Pompadour ma odrębną siedzibę stado ogierów. To znaczne rozproszenie materjału hodowlanego zabezpiecza przed szerzeniem się wszelkich epidemji. Rozległe łąki są bardzo starannie uprawiane, drenowane, nawodnione i użyźniane składnikami, zapewniającymi młodzieży prawidłowy rozwój oraz potężną kościstość.

Śmiało rzecz można, że około roku 1850-go stadnina w Pompadour była już ośrodkiem usystematyzowanej hodowli anglo - arabów, opartej na konsekwentnem krzyżowaniu materjału arabskiego z angielskim i na surowej selekcji produktów tych połączeń.

Rasa francuskich anglo-arabów zawdzięcza swój rozgłos słynnemu hippologowi p. E. Gayot, który, jako ówczesny dyrektor stadniny, dał podstawę i zakreślił kierunek całej przyszłej hodowli. Używany w tym okresie materjał stadny, zarówno nabyty, jak i własnej hodowli, do dziś dnia figuruje w rodowodach wszystkich rodzin anglo-arabskich we Francji i bardzo licznych — zagranicą.

Celem stadniny jest produkcja ogierów czystej krwi arabskiej, a zwłaszcza anglo-arabskiej dla stad państwowych, oraz matek dla stadniny w Pompadour. Ilość klaczy stadnych nigdy nie była tam wielką, nie przekraczała bowiem 60 matek, natomiast przy wyborze materjału żeńskiego kierowano się bardzo surową selekcją, przeznaczając do chowu tylko jednostki o najlepszem pochodzeniu i o wybitnej budowie. Obecnie, ze względów oszczędnościowych, ograniczono liczbę matek do 40; dzielą się one według ras, jak następuje:

5 klaczy pełnej krwi angielskiej, nabytych we Francji.

10 klaczy czystej krwi arabskiej (1 importowana z Syrji i 9 własnej hodowli).

25 klaczy czystej krwi anglo-arabskiej, urodzonych w Pompadour.

W 1934 r. pokryto 5 klaczy angielskich arabem czystej krwi,

5 arabskich — ogierem pełnej krwi angielskiej,

4 arabskie — arabem,

1 arabską — anglo-arabem,

7 anglo-arabek — anglikiem,

3 anglo-arabki — anglikiem,

15 anglo-arabek — anglo-arabem.

Gdyby wszystkie odchowane klacze dały źrebięta — przychówek 1935 r. składałby się z 4 arabów i 36 anglo-arabów.



STADNINA PAŃSTWOWA W POMPADOUR:
Dyrektor stadniny, p. M. Desbois, na wałachu czystej krwi anglo-arabskiej.

Zarówno męskie jak i żeńskie linje rodowodów anglo-arabek z Pompadour wykazują wielką obfitość krwi arabskiej. W linjach męskich spotykamy często reproduktory wywodowe: „Beni — Kaled" (import w 1897 r.), „Nahr el Kebir" (import 1872 r.), „Kahil-el Adjouz" (import w 1902 r.), „Dahman" (import w 1909 r.), „Enwer" (import w 1912 r.), i „El Sbaa" (import w 1925 r.).

W linjach żeńskich figuruje stale jedna z podstaw całej hodowli, importowana w 1891 r. klacz arabska „Mêléké", po Manaki Hamdani.

Więcej niż połowa matek anglo-arabskich dzisiejszej stadniny posiada w swych rodowodach klacz czystej krwi arabskiej ARIANE, ur. w Limousin 1869 r., a najlepsze z nich są rezultatem inbreed'u na tę słynną protoplastkę.

Jako najwybitniejszą z matek pełnej krwi angielskiej wymienić należy „Common Lavender", po Common od Sweet Lavender.

Obecnie bardzo poszukiwana jest krew „Ex Voto", po Le Sancy od Golden Rod (po Bend'Or); spotykamy ją w rodowodach licznych klaczy anglo-arabskich, jak również w pedigree, obsługujących stadninę reproduktorów.

W roku 1934 czynne były w stadninie następujące ogiery:

1) SOUKNE or. ar., importowany w 1925 r.

2) MEAT, czystej krwi arabskiej, własnej hodowli, ur. w 1930 r. po „El Sbaa" or. ar. od „Médéa", po „Telmèse" or. ar., importowanym w 1912 r. od „Dourka", której rodowód wykazuje inbreed na słynną klacz „Aline".

3) BRACKEN pełnej krwi angielskiej, ur. 1929 r., wnoszący do hodowli przez ojca swego „Phalaris" nowy prąd bardzo wartościowej krwi „Polymelus'a" oraz krew og. „Cantilever" przez matkę „Brackett", zwyciężczynię nagrody Cesarewicza, klacz wysoko cenioną w swej ojczyźnie.

4) VLAN, ur. w Pompadour 1925 r. po „Cône" (ang.-ar.) od „Vocation" (ang.) po „Ex-Voto".

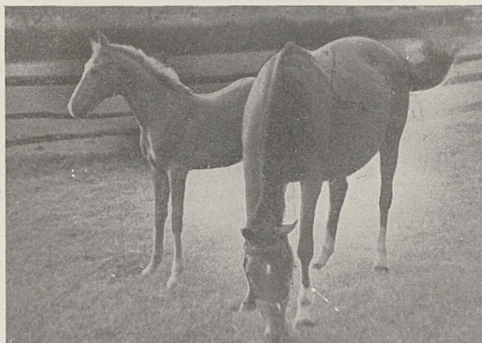
Reproduktor ten pokrywa obecnie znaczną ilość klaczy.

Kierownictwo stadniny stara się o to, by źrebięta przychodziły na świat możliwie najwcześniej; chwila odłączenia przypada wówczas w okresie bujnych jeszcze pastwisk, a pierwsza zima zastaje przychówek już zahartowany spędzaniem, niezależnie od pogody, całych dni na powietrzu.

W rok po odłączeniu młodzież zmienia siedzibę, przechodząc do stajen w pobliżu zamku, a ukończywszy dwa lata rozpoczyna stopniowy trening pod bardzo lekką wagą młodych jeźdźców (około 40 kg.).

Wszystkie ogierki w trzecim roku życia poddawane są próbie na dystansie 1.800—2.000 m., w obecności Generalnego Dyrektora Stadnin Państwowych. Grupy arabów, anglo-arabów o 50% krwi arabskiej i anglo-arabów o 25% krwi arabskiej współzawodniczą osobno, nie biorąc pozatem udziału w żadnych oficjalnych meetingach.

Klacze nie przechodzą prób dzielności, są jednak trenowane razem z ogierkami aż



STADNINA PAŃSTWOWA W POMPADOUR:
Klacz pełnej krwi ang. NINAS z przychówkiem po oryginalnym arabie SOUKNÉ.

do chwili pierwszej stanówki, która przypada na wiosnę, w trzecim roku ich życia.

Po ukończeniu treningu najlepszy materjał żeński zostaje w stadninie—reszta idzie na sprzedaż, dostarczając hodowli prywatnej wartościowych matek. Młodzież męska rozpoczyna również karjerę hodowlaną bądź w macierzystej stadninie, bądź poza iej obrębem, w licznych stadach ogierów państwowych.

Celem stadniny jest stworzenie typu najodpowiedniejszego do produkcji wybitnych koni kawaleryjskich.

Czystość źródeł i stopień domieszki krwi arabskiej dają gwarancję utrzymania szlachetności, wytrzymałości, inteligencji i pokroju, a racjonalna praca systematycznie trenowanej młodzieży zapewnia również zalety użytkowe.

Celem selekcji jest wychów koni, zdolnych do dźwigania bez wysiłku dużej wagi po najróżnorodniejszym terenie, koni możliwie bliskich ideału wierzchowca, zasługującego na zupełne zaufanie jeźdźca.

Aby podołać wszystkim trudom wielkiej pracy pod znacznem obciążeniem — typ ten musi mieć potężne dźwignie, stalowe mięśnie i ścięgna, oraz niezbędną wagę i zwartość szkieletu, jako ramę, odpowiednio mocną i dobrze zrównoważoną.

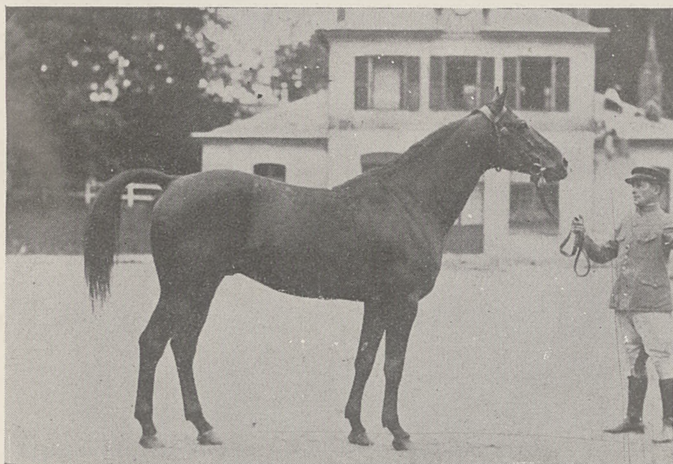
Utrzymując konieczny stosunek procentowy krwi arabskiej, hodowla w Pompadour zmierza teraz do powiększenia kalibru anglo-arabów i cel ten osiąga, dzięki doskonałym pastwiskom, obfitej żywności oraz racjonalnej pracy, bez przesadnego jednak nacisku na performance koni, który niejednokrotnie powoduje zmniejszenie ich masy wraz z zanikiem typu.

Utrwalając wszystkie zalety, czyniące anglo-araba królem ras wierzchowych, hodowla w Pompadour powiększa stopniowo miarę i masę swoich wychowanków, dba o przysporzenie właściwego prawdziwie dobrym koniom spokoju i w ten sposób zdaje się odpowiadać najistotniejszym potrzebom chwili.

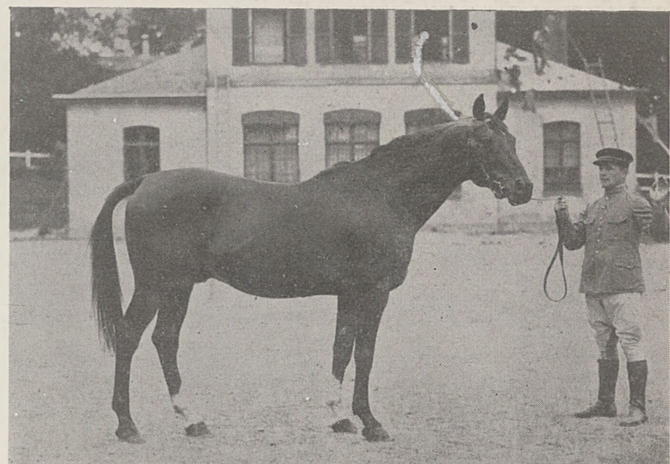
Anglo-arab z Pompadour jest rzeczywiście typem konia wojskowego, a zarazem osiągnąć może najlepsze wyniki pod siodłem sportsmena, na polowaniach i w konkursach hippicznych.

Pompadour, dn. 4 września 1934 r.

M. Desbois,
Dyrektor Stadniny Pompadour.



STADNINA PAŃSTWOWA W POMPADOUR:
Og. VLAN (Cône ang.-ar. — Vocation ang.), ur. w Pompadour 1925 r. Miara: 1.59 cm.



STADNINA PAŃSTWOWA W POMPADOUR:
Og. GUEBWILLER (Dahman or. ar. — Galettoire ang.-ar.), ur. w Pompadour 1916 r. Miara: 1.57 cm.

Hiszpanja

Według hiszpańskiej księgi stadnej „Registro - Matricula de Caballos de Pura Sangre", Hiszpanja posiadała w 1932 r. 171 koni czystej krwi anglo - arabskiej, w tem 104 ogiery i 67 klaczy. Na stan ten złożyło się 78 koni hiszpańskiej hodowli państwowej, 38 — krajowej hodowli prywatnej i 55 — importowanych z Francji.

Z ogólnej liczby 104 ogierów — 89 pełni funkcje reproduktorów w stadninach i stadach państwowych, będąc własnością rządu, a 15 należy do właścicieli oraz hodowców prywatnych.

Wśród ogierów państwowych przeważają francuskie importy (47), drugie miejsce przypada reproduktorom własnej hodowli (38), natomiast ogiery właścicieli prywatnych są prawie wyłącznie przedstawicielami krajowej prywatnej hodowli.

Materjał żeński stadnin państwowych reprezentują klacze własnej hodowli (26 sztuk na ogólną liczbę 27).

Najważniejszymi ośrodkami prywatnej hodowli anglo - arabów w Hiszpanji są stadniny: p. José Garcia Barroso z Jerez i p. Fernando Cadenas de Llano Sanz, z Cordoby.

Pierwsza zapoczątkowała produkcję anglo-arabów w 1927 r., opierając ją na materjale żeńskim, ze stadniny państwowej, który uzupełniono szeregiem matek, importowanych z Francji, za pośrednictwem wybitnego znawcy i hodowcy p. Manuel Guerrero Lezano. Obecnie stado liczy 8 ogierów i 13 klaczy, stanowiących zespół wyborowych koni o wysokiem pochodzeniu i wypróbowanej dzielności. Zarówno klacze urodzone w Francji, jak i krajowej hodowli przeszły trudne próby torowe, uzyskując wybitne wyniki i bardzo liczne nagrody. O jakości wyprodukowanych w stadninie ogierów świadczy fakt, że całą młodzież męską zakupują stada państwowe. Z wychowanków p. J. Garcia Barroso wymienić należy trzy doskonałe ogiery: **Alabardero I**, zdobywcę wszystkich pierwszych nagród w swojej klasie na wszelkich pokazach krajowych, oraz **Alabardero II i Colorin**, będące dziś własnością stad państwowych.

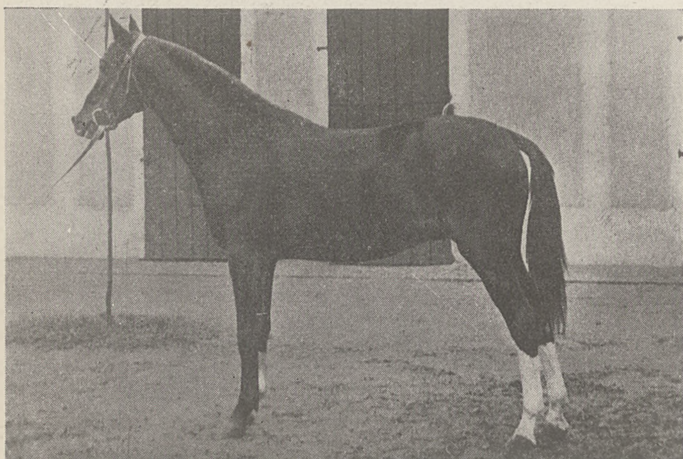
Od chwili zapoczątkowania hodowli anglo-arabów w 1927 r. stadnina pokrywa swoje matki najlepszymi w kraju ogierami czystej krwi anglo - arabskiej („Hosco", „Jilguero", „Idoine") i pełnej angielskiej („Sanguine", „Richmond Green", „Fly Tox", „Nez de Furet", „Bolivar"). Obecny wysoki poziom hodowli bardzo wiele zawdzięcza tym wybitnym reproduktorom, a wszystkie produkty stada mają doskonałe pochodzenie i wielkie zalety pokroju oraz temperamentu. Początkowo stadnina produkowała anglo-araby o 50% krwi angielskiej, z biegiem czasu jednak zwiększono stosunek krwi angielskiej do 75%, ponieważ odpowiadał on bardziej nowoczesnym potrzebom sportu.



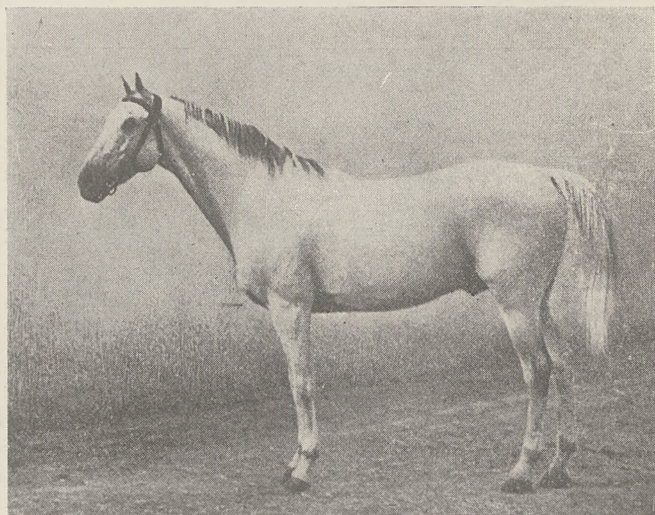
STADNINA P. JOSÉ GARCIA BARROSO W JEREZ: Og. ROCK MONKEY (dawniej: Sanguinario) po zwycięstwie na torze w Gibraltarze.



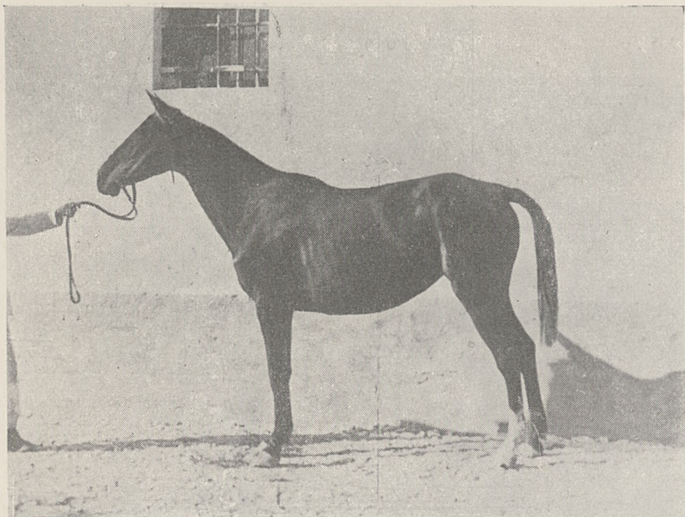
STADNINA P. FERNANDO CADENAS DE LLANO SANZ W CORDOBIE: Og. ORSINO po Clovis II (ang.-ar.) od Orsina (ang.) Nagrodzony na wystawie w Madrycie, 1926 r.



STADNINA P. JOSÉ GARCIA BARROSO W JEREZ: Og. ALABARDERO I, po Hosco (ang.-ar.) od Escolta (ang.-ar.).



Anglo-arab WICHER (Van Dyck — Raisa), hod. W. hr. Branickiego, importowany z Polski do Hiszpanji.



STADNINA P. JOSÉ GARCIA BARROSO W JEREZ: Kl. COQUETA, po Le Lindaret (ang.) od Verona (ar.), po Van-Dyck.



STADNINA P. JOSÉ GARCIA BARROSO W JEREZ: Kl. SANGRE Y SOL, po Sanguine (ang.) od Escolta (ang.-ar.).

Drugie, wybitne stado prywatne koni anglo-arabskich w Hiszpanji, należące do p. Fernando Cadenas, założone zostało jeszcze w ubiegłem stuleciu przez ojca obecnego właściciela, Don Pedro Cadenas de Llano y Rejano. Już w r. 1884 konie tej hodowli zdobywały nagrody na wystawach w Cordobie, a w latach ostatnich wychowankowie stadniny święcili liczne tryumfy na pokazach w Madrycie, Jerez, Cordobie i Sevilli.

Od r. 1917 don Fernando Cadenas prowadzi swą hodowlę wyłącznie w kierunku produkcji czystej krwi anglo-arabów, łącząc klacze pełnej krwi angielskiej i czystej anglo-arabskiej, nabyte w stadninie państwowej, z państwowymi anglo-arabami, a ostatnio przeważnie z arabami czystej i anglikami pełnej krwi.

Kilka odznaczonych na pokazach wychowanków stadniny nabyto do stad państwowych.

Poza dwoma wymienionymi hodowcami anglo-arabów wymienić należy kilku właścicieli mniejszych stadnin, a m.: p. Juan Saugran, p. Jose Maria de Ibarra, p. Felixa Moreno Ardanuy i markiza de Oasa Domecq.

Znaczna ilość ogierów anglo-arabskich, w Hiszpanji przewyższająca niemal dwukrotnie liczbę klaczy tej rasy, świadczy o szerokiem zastosowaniu anglo-arabów do krzyżowań z innemi rasami.

Hiszpańskie anglo-araby czystej krwi, zapisane w oficjalnej Księdze stadnej z 1932 r. są przeważnie produktami bezpośrednich połączeń krwi angielskiej z arabską, nie brak jednakże i przedstawicieli krzyżowań anglo-arabów między sobą, oraz anglo-arabów z folblutami lub arabami.

Armando.



HISZPANJA. — Grupa klaczy anglo-arabskich.

Italja

Hodowla anglo - arabów czystej krwi w Italji koncentruje się przedewszystkiem na Sycylji, gdzie zmierza ona wyraźnie w kierunku jaknajintensywniejszej produkcji konia, który wzrostem, siłą i szlachetnością tak idealnie odpowiada nowoczesnym potrzebom armji.

W sprawozdaniach z wystawy koni w

Kl. LODOLETTA (Wan Djck ang. — Amneris ar.), ur. na Sycylji 1921 r., hod. bar. E. Grimaldi di Niscima, Catania.

Rzymie (8 — 16.X.1932 r.) „Il Messaggero agricolo" poświęca anglo-arabom sycylijskim wzmianki, pełne entuzjazmu, widząc w nich przyszłość krajowej hodowli. Na wystawie tej dwie grupy anglo-arabów, a m.: grupa ogierów stada państwowego w Catanji oraz grupa klaczy hodowli bar. Henryka Grimaldi di Niscima święciły największe tryumfy.

Stadnina bar. Grimaldi, początkowo prowadzona wyłącznie w kierunku czystej krwi arabskiej, oparta została na materjale pustynnym, importowanym w r. 1882 i 1893 Pierwszych importów dokonał stryj, a następnych — ojciec obecnego właściciela, zapoczątkowując jednocześnie, obok produkcji arabów czystej krwi, produkcję anglo-arabów. Teraźniejszy właściciel stada, bar. Henryk Grimaldi di Niscima, poszczycić się może największą w całej Italji hodowlą arabską i anglo - arabską, która zasila stale państwowe stado ogierów w Catanji i odnosi liczne zwycięstwa na torach wyścigowych oraz konkursowych. Tor Real Favorita w Palermo był w roku ubiegłym terenem bezkonkurencyjnych tryumfów anglo-arabów chowu bar. Grimaldi, wygrały one bowiem dwie najważniejsze gonitwy sezonu, a m.: gonitwę o nagrodę ks. Piemontu i Derby Sycylijskie, przyczem w Derby zajęły trzy pierwsze miejsca.

Głównym państwowym ośrodkiem hodowli anglo-arabów jest stado ogierów w Catanji, które na ogólną liczbę 118 reproduktorów posiada: 22 og. czystej krwi arabskiej, 10 — pełnej krwi angielskiej, 20 — **czystej krwi anglo - arabskiej** oraz 66 — półkrwi.

Prawie wszystkie anglo - araby czystej krwi państwowego stada ogierów w Catanji są sycylijskiej hodowli, na 20 sztuk bowiem tylko 2 reprezentują hodowlę francuską, a 2 — państwowej stadniny w Persano. Z pozostałych 16 ogierów sycylijskiej hodowli połowa pochodzi ze stadniny bar. Henryka Grimaldi di Niscima, połowa zaś ze stad innych prywatnych hodowców.

Reproduktory, importowane z Francji jak również reproduktory, urodzone w Persano, są produktami krzyżowań ogierów arabskich z klaczami anglo-arabskiemi.

Z ośmiu ogierów chowu bar. **Grimaldi** — 5 reprezentuje połączenie ojców pełnej krwi angielskiej z klaczami czystej krwi arabskiej, 1 — ojca folbluta z klaczą anglo-arabską i 2 —arabów z anglo-arabkami.

Reproduktor chowu p. **Gurrieri Giorgio** łączy krew ojca anglo-araba z krwią matki arabki.

Dwa ogiery hodowli bar. **Maiorana** są **produktami** krzyżowań arabów z klaczami anglo - arabskiemi.

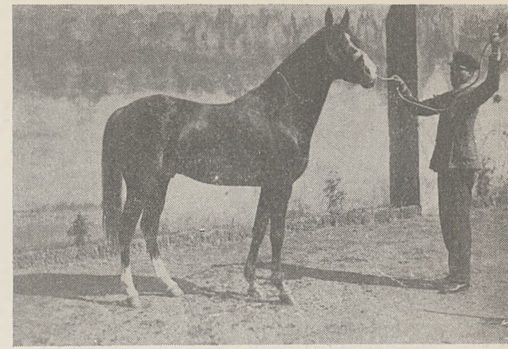
Z trzech ogierów hodowli księcia **Grimaldi** — 1 jest po ojcu angliku, a 2 — po arabie, wszystkie od matek anglo - arabskich.

Dwa reproduktory ze stada cav. **Lavaggi** mają w żyłach krew ogierów angielskich i klaczy anglo - arabskich.

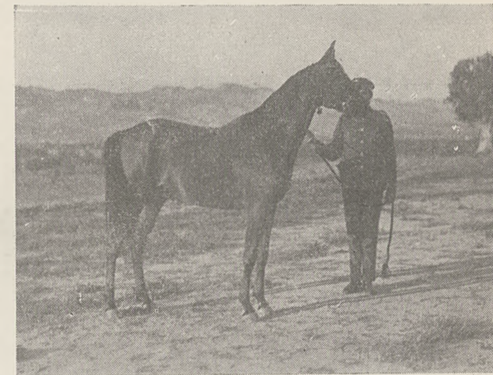
Z powyższego zestawienia można wywnioskować, że w sycylijskiej hodowli anglo - arabów czystej krwi przeważa materjał żeński anglo - arabski, łączony bądź z arabami ,bądź z anglikami, natomiast połączenia anglo-arabów między sobą oraz folblutek i arabek z anglo - arabami, — są rzadkością.

Z 66 ogierów półkrwi oraz „rasy Persano", zgrupowanych w stadzie państwowem w Catanji — prawie połowa posiada krew anglo - arabską, co wskazuje na szerokie zastosowanie czystej krwi anglo- arabskiej przy uszlachetnianiu ras krajowych.

Vico Constanti.



PAŃSTWOWE STADO OGIERÓW W CATANJI (SYCYLJA)
Og. ASTRO (Dider ang. — Fasma ar.), ur. na Sycylji 1923 r., hod. bar. E. Grimaldi di Niscima, Catania. Nagrodzony na Wystawie koni w Rzymie 1932 r.

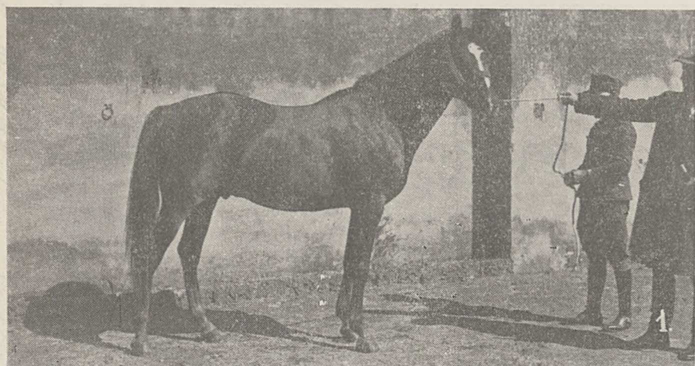


Kl. DOLORES (Pero ang. — Atte ar.), ur. na Sycylji 1930 r., hod. bar. E. Grimaldi di Niscima, Catania. Derbistka sycylijska 1933 r.



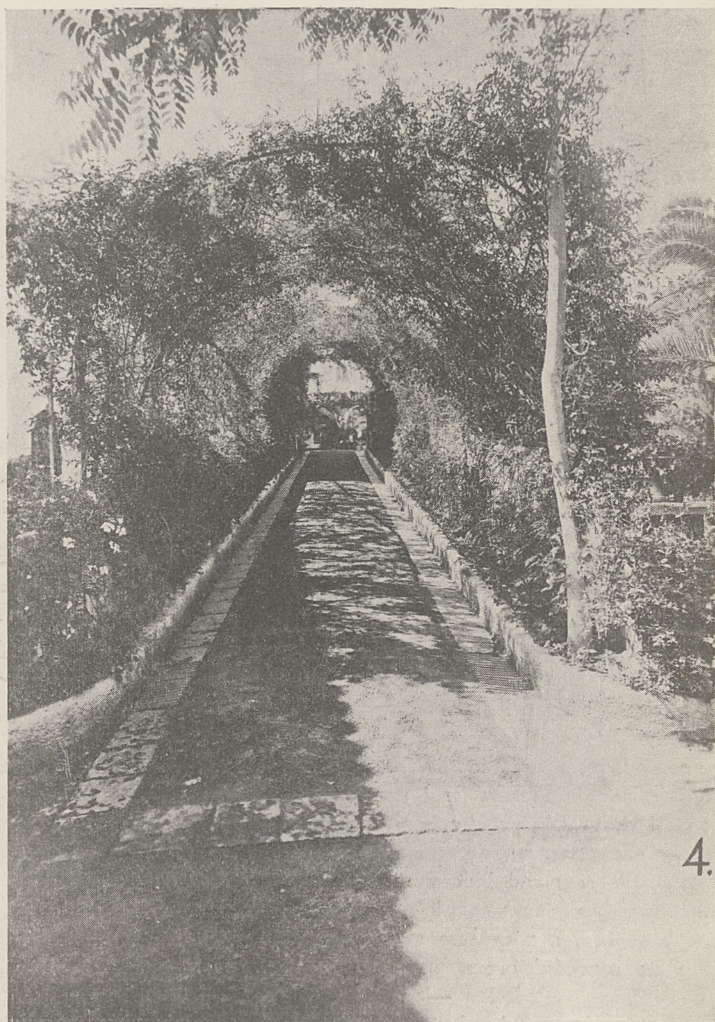
WYŚCIGI W PALERMO (SYCYLJA):
Derby sycylijskie 1933 r. Po prawej: kl. czystej krwi anglo-arabskiej DOLORES (I-sza nagroda); po lewej: kl. czystej krwi anglo-arabskiej DEA (II-ga nagroda); w srodku: kl. czystej krwi anglo-arabskiej DELIA (III-cia nagroda).
Wszystkie trzy — stajni i hodowli bar. E. Grimaldi di Niscima, Catania.

Państwowe stado ogierów w Catanji (Sycylja)













1) Og. GENEROSO (Marko ar. — Tosca ang.-ar.), ur. na Sycylji 1917 r., hod. bar. E. Grimaldi di Niscima, Catania.

2) Młodzież anglo-arabska w treningu. Od lewej do prawej:
og. ATTILIO (Wan Djck ang. — Rosetta ang.-ar.) hod. ks. E. Grimaldi di Serravalle;
og. VERMOUTH (Aquilone ang. — Frugolina ar.), hod. bar. G. Maiorana della Nicchiara;
og. ADONE (Wan Djck ang. — Atte ar.), hod. bar. E. Grimaldi di Niscima.

3) Tor wewnętrzny stada.

4) Wejście do biur stada.

5) Brama wjazdowa.

6) Wejście do stajen.

NIEMCY

Książęce stado Zweibrücken

Pionierem racjonalnej hodowli anglo-arabów było jedno z najstarszych stad europejskich — stado w **Zweibrücken,** założone w XVIII wieku, które od początku swego istnienia obiera ten kierunek hodowlany i osiąga nadzwyczajne rezultaty, zasilając później pierwszorzędnym materjałem inne, młodsze stada w Niemczech i zagranicą.

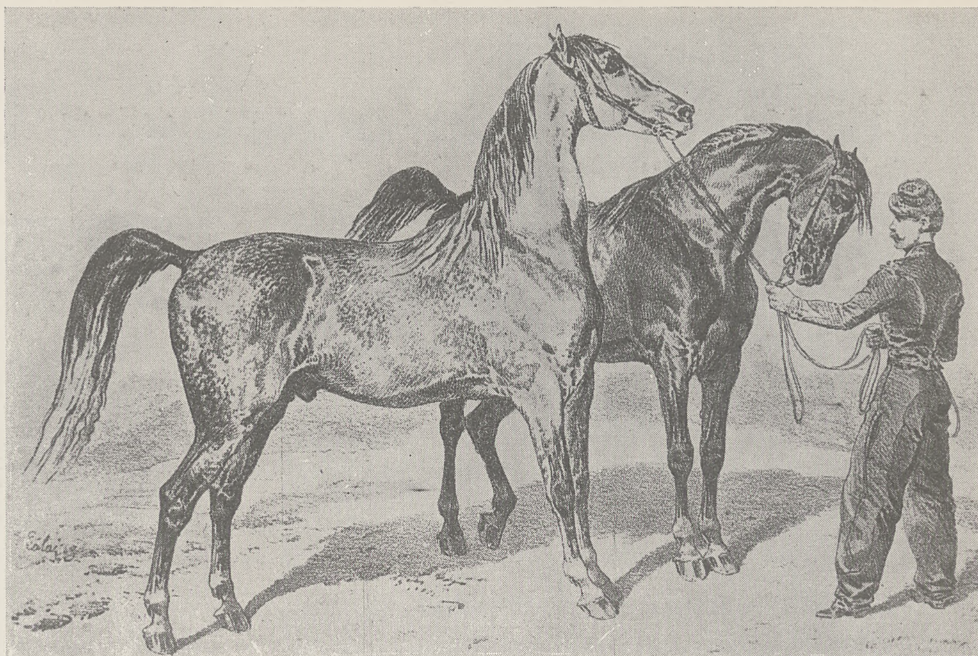
Z szeregu przedstawicieli literatury hipologicznej, omawiających hodowlę anglo-arabską, — Ammon i Dünkelberg dają nam najbardziej szczegółowy opis stadniny w Zweibrücken.

Przedostatni książe Zweibrücken, Chrystjan, zapoczątkował hodowlę w 1760 r., opierając ją na materjale żeńskim pełnej i półkrwi angielskiej, łączonym z reproduktorami czystej krwi arabskiej. Z reproduktorów tych szczególnie się wyróżnił jeden z najlepszych wyścigowców swej epoki — ogier **Bandy,** po arabie Darley, od klaczy tureckiej Byerley. Niemniej wybitną rolę odegrał siwy **Vezir** (nabyty przez brata panującego księcia w Wiedniu), — protoplasta najszlachetniejszych koni stadniny. Pozostawił on w Zweibrücken następców którym przekazał wszystkie swoje zalety. Syn Vezir'a, **Empreur,** od klaczy angielskiej, odziedziczył po ojcu wspaniałą, silną budowę i piękność, a z czasem stał się bardzo cenionym reproduktorem. Wnuk Vezira, po Empreur'ze — **Herkules** — stworzył linję koni zaprzęgowych, bardzo poszukiwanych i słynnych z urody.

Dzięki staraniom księcia Chrystjana i znacznemu nakładowi funduszów, stado jego zyskało wkrótce europejską sławę, a o nadzwyczajnym rozwoju ówczesnej hodowli świadczy fakt, że tak małe państewko mogło się niebawem poszczycić stanem 2000 klaczy uszlachetnionych, o jednolitym typie.

Ogiery wschodnie dawały w stadzie najlepszy przychówek: konie mocne, szybkie i wytrzymałe, idealne pod wierzch, do polowań oraz zaprzęgu. Potomstwo klaczy angielskich po ogierach arabskich poddawane było w Zweibrücken ciężkim próbom, decydującym o uzupełnieniu stada młodym materjałem.

W r. 1793 wojska francuskie zajęły Zweibrücken, uprowadzając do Nancy (we Francji) prawie cały materjał hodowlany. Tam mniej wartościowe jednostki zostały sprzedane, a z najlepszych rząd francuski utworzył nową stadninę, z siedzibą w Rosières, skąd po kilkunastu latach wróciły one do Zweibrücken, dzięki przyjaznym stosunkom, łączącym wówczas cesarza Napoleona z królem bawarskim Maksymiljanem-Józefem, wielkim znawcą i miłośnikiem koni. Pod wpływem Maksymiljana, Cesarz uznał za konieczne wskrzeszenie stada w Zweibrücken i wydał dekret dn. 27.III.18.. r., nakazujący zwrot pozostałych koni. Bardzo cennym nabytkiem dla wskrzeszonej tą drogą stadniny było kilka ofiarowanych przez Napoleona reproduktorów orjentalnych ze stajni cesarskiej. W roku 1807 uzupełniono materjał żeński partją matek z Neustadt.



Ogiery rasy Zweibrücken w stadzie La Rozières we Francji.
(Reprodukcja litografji z dzieła „Die Zuchtwahl des Pferdes" — Dr. F. W. Dünkelberg).

W roku 1813 stadnina liczyła 44 klacze i 217 sztuk młodzieży i 80 ogierów, które obsługiwały jednocześnie hodowlę prywatną, stanowiąc rocznie około 3.000 — 3.500 klaczy. W ostatnich latach rządów Napoleona przychówek stadniny poddawano selekcji, zatrzymując dla hodowli najlepszy materjał, pewną zaś ilość koni odsyłając do stajen cesarskich w Paryżu, podczas gdy reszta szła na sprzedaż, dzięki czemu powstał w Zweibrücken ożywiony rynek koński. Przybywali tam również prywatni hodowcy z przychówkiem swoich stadnin po ogierach rządowych, a targi ściągały kupców z różnych krajów Europy.

Okres nowego rozkwitu stadniny trwał do 1814 r.

Ustępując przed ofensywą aljantów wojska francuskie, uprowadziły wówczas powtórnie materjał hodowlany z Zweibrücken, w liczbie 130 koni. Pozostało tylko 20 źrebiąt oraz kilka starych ogierów i źrebnych klaczy, które znalazły przytułek u miejscowych włościan.

Po ustąpieniu Francuzów, prowizoryczny Rząd prowincyj Nadreńskich nakazał dekretem z 17.III.1814 r. odbudowę stadniny w Zweibrücken, a gdy, po kongresie Wiedeńskim, prowincja została przyłączona do Bawarji — król Maksymiljan — Józef zatwierdził wszystkie postanowienia Rządu tymczasowego.

Wielkie zasługi przy odbudowie stadniny położył jej dyrektor, hr. von Failly, gromadząc rozproszony materjał żeński i otaczając troskliwą opieką pozostawioną przez francuzów młodzież.

Kładł on, jak i jego poprzednicy, główny nacisk na wychów koni wierzchowych, a pamiętny tradycyj hodowlanych ks. Chrystjana —importował z Anglji w 1824 r. partję matek, które pokryto pierwszorzędnymi ogierami pełnej krwi.

Za kierownictwa hr. Failly zasłynął w stadzie wybitny reproduktor arabski **Cyrus.** Następnie, z partji importowanych w 1828 r. pięciu ogierów arabskich — oryginalny arab **Choueiman** odznaczał się urodą, silną budową i mocnemi nogami. Mimo małego wzrostu — dawał przeważnie rosłe potomstwo.

W roku 1890, na mocy ustawy z 10 marca, stadnina została przejęta przez państwo, a kierownictwo jej objął dyrektor Bauwerker, który wprowadził niezwłocznie różne ulepszenia, uzupełniając jednocześnie przez importy — materjał hodowlany. Już w roku 1890 sprowadzono z Babolny dwa ogiery arabskie: **Ferriz-Bey'a i O'Bayan'a.** W roku 1896 **O'Bayan'a** zastąpił reproduktor **Gazlan - Schagya,** a w r. 1897 przybył jeszcze ogier pełnej krwi angielskiej **Isolani.** Materjał orjentalny żeński reprezentowało 10 matek, wywodzących się od oryginalnego araba **Choueiman'a.**

Celem produkcji staje się więc nanowo koń wybitnie szlachetny i mocny, anglo-arab odpowiedni zarówno pod wierzch, jak do zaprzęgu, a osiągnięciu tego celu sprzyja zdobyte w ciągu 130 lat z górą doświadczenie.

Janusz Włodzimirski.

Królewsko — Pruskie główne stado imienia Fryderyka Wilhelma w Neustadt a. d. Dosse

Stado w Neustadt zostało założone u schyłku XVIII stulecia w specjalnym folwarku, z obszarem 600 ha łąk i pastwisk, które użyźnia przecinająca je Dosse.

Celem stadniny, prawie od chwili założenia, była produkcja szlachetnych koni wierzchowych. Już w roku 1788 materjał żeński stadniny składał się ze 120 klaczy przeważnie półkrwi, lecz również i pełnej krwi angielskiej, oraz 5 anglo-arabek. Funkcje reproduktorów pełniły dwa ogiery pełnej krwi i trzy — półkrwi. Materjał hodowlany żeński kompletowano przedewszystkiem zakupami w Zweibrücken, a częściowo — w Meklemburgji.

Uznając niezastąpioną wartość hodowlaną krwi orjentalnej, kierownicy stadniny starali się od początku zapewnić jej dopływ przez kupno odpowiednich reproduktorów. Pierwszymi przedstawicielami rasy wschodniej w Neustadt były 3 ogiery: „Armidor", „Persianer" i „Turcmainatti", oraz klacz „Isis", nabyta od księcia Kaunitz'a, w 1791 r. Konie te można śmiało uważać za podstawę przyszłej wielkości stada, szczególnie zaś ogiera „Turcmainatti", który występuje w rodowodach najwybitniejszych wychowanków Neustadt. Niebawem po zakupie pierwszej partji arabów, w 1793 r., zorganizowano specjalną ekspedycję do Syrji, pod przewodnictwem koniuszego Ehrepfort'a. Z jedenastu zakupionych pomiędzy Damaszkiem a Aleppo reproduktorów, część padła niestety w drodze, pozostałe jednak: „Terefe", „Dschulfi", „Yemen', „Mocraby", a zwłaszcza „Nyschty" i „Bayou" nie zawiodły pokładanych w nich nadziei.

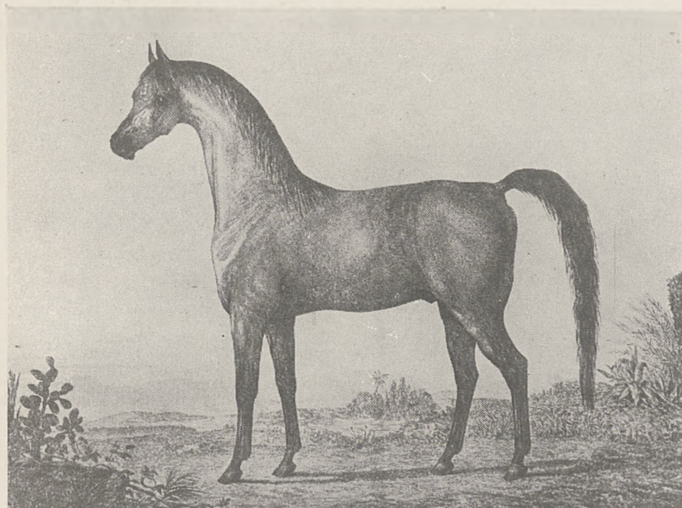
W tym samym mniejwięcej czasie sprowadzono z Anglji szereg klaczy, reprezentujących krew najznakomitszych ogierów angielskich, jak Packer, Tartar, Matchem, Eclipse i inne. Ponadto przybyły z Anglji trzy reproduktory: „Saxoni", „Herod" i „Aleksander", których używano obok reproduktorów arabskich.

Powyższy dobór materjału hodowlanego wyraźnie wskazuje, że hodowla w Neustadt szła po linji produkcji anglo - arabów. Na drodze tej osiągnięto wkrótce świetne rezultaty, a materjał z Neustadt zasilił i uszlachetnił wybitnie inne niemieckie stadniny.

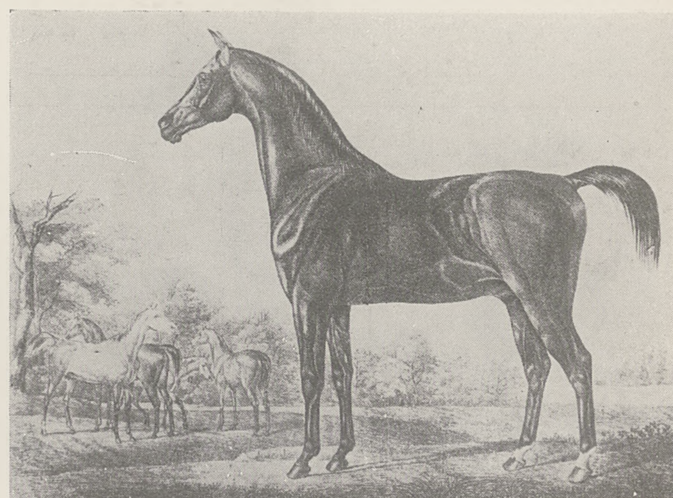
Wojny napoleońskie zahamowały czasowo rozwój hodowli, powodując ewakuację 100 najlepszych koni do Prus Wschodnich. Po zawarciu pokoju w Tylży (r. 1808), ocalały materjał stadny częściowo powrócił do Neustadt (jesienią 1809 r.), a częściowo pozostał w stadninie Trakehnen, wywierając doniosły wpływ na całą hodowlę w Prusach Wschodnich.

Wybuch wojny w 1813 r., wywołuje nową ewakuację koni tym razem na Górny Śląsk, skąd piewsza partja powraca jeszcze tegoż roku, druga zaś wiosną r. 1814. Wędrówki te sprawiły, że w okresie pomiędzy 1803 a 1814 r. hodowla musiała się obracać w granicach rozporządzalnego materjału, a więc i bliskiego pokrewieństwa, — toteż odświeżenie krwi staje się najpilniejszą potrzebą stadniny. Świadome nowych potrzeb kierownictwo wysyła w r. 1816 do Konstantynopola i Azji Mniejszej inspektora stadnin Ammon'a, który nabywa dla Neustadt 3 ogiery i 10 klaczy wschodnich. W rok później Koniuszy Krajowy von Burgsdorf importuje z Anglji 12 klaczy pełnej krwi, a jednocześnie stadninę zasila nowy import kilku ogierów ze Wschodu, z których wymienić należy kasztanowatego „Kaylan'a", pełniącego w stadzie funkcje reproduktora do r. 1835. „Kaylan" odznaczał się wybitną budową, suchością i temperamentem i dawał zawsze pierwszorzędne potomstwo. Wielką wartość hodowlaną miały także, sprowadzone równocześnie z „Kaylan'em" ogiery: „Siwa", „Capudam Pascha" i „Madim". Wreszcie w r. 1826 importowano z Anglji ogiera „Borack", który poprzednio biegał z wielkiem powodzeniem w Kalkucie.

Szereg czynnych w Neustadt ogierów arabskich zamyka nabyty w Anglji w 1828 r. siwy „Buckfort", wielokrotny zwycięzca wyścigów w Indjach, który, przed przybyciem do Neustadt, pokrywał klacze pełnej krwi angielskiej. Wzorowo zbudowany, piękny, suchy i mocny „Buckfort" pozostawił w stadzie liczny, doskonały przychówek.



STADO NEUSTADT A. D. DOSSE:
TURCMAINATTI, or. ar., czołowy reproduktor od 1791 do 1806 r.
(Reprodukcja sztychu F. Bürde z 1823 r. z dzieła „Die Zuchtwahl des Pferdes" — Dr. F. W. Dünkelberg.).



STADO NEUSTADT A. D. DOSSE:
Czołowy reproduktor OSSIAN, po Kaylan or. ar. od Gazella ang., ur. 1824 r.
(Reprodukcja litografji F. Bürde z 1829 r. z dzieła „Die Zuchtwahl des Pferdes" — Dr. F. W. Dünkelberg).

Ze wszystkich wybitnych reproduktorów arabskich stadniny w Neustadt ogier „Turcmainatti" był najbardziej cenionym za fenomenalną siłę przekazywania potomstwu swych zalet i szlachetności. Przychówek po nim od matek pełnej krwi angielskiej realizował ideał anglo - araba. „Turcmainatti" stworzył cały ród koni bardzo wartościowych, ze swoim najwybitnijeszym synem „Bambo" na czele. „Bambo" odznaczał się świetnym pokrojem, urodą i szybkością. Karjerę hodowlaną rozpoczął w stadzie macierzystem, a skończył w Trakehnen. Dowodem popularności krwi ogiera „Turcmainatti" jest fakt, że w 1806 r. stadnina w Neustadt posiadała 15 jego córek oraz 19 klaczy po „Bambo".

Wpływ cennej krwi ogiera „Turcmainatti" na hodowlę niemiecką do dziś dnia daje się jeszcze odczuwać. „Deutsche Sportzeitung Sankt Georg" w numerze 11 z 1934 r.

podaje opis hodowli zmarłego niedawno Prezesa Państwowego Związku Konia Szlachetnego (Präsident des Reichsverbandes für Zucht und Prüfung deutschen Warmbluts) — Eberharda von Zitzewitz - Weedern. Zmarły był najwybitniejszym hodowcą w Niemczech, a stadninie jego w Prusach Wschodnich dorównywało tylko państwowe stado w Trakenach. Cały materjał stadny opierał się na potomstwie słynnego „Turcmainatti" i odziedziczył po nim maść złotokasztanowatą, typ, suchość, oraz nadzwyczajne chody. Zitzewitz - Weedern, w ciągu lat 40, wychował i sprzedał do stadnin i stad państwowych nie mniej niż 200 ogierów, z których liczne — na czołowe reproduktory w stadninach: Trakeny, Beberbeck, i dawniej — Graditz. Pozatem około 50 reproduktorów jego hodowli nabyła zagranica.

Mniej piękny, lecz równie wartościowy, Corrector od Almeria). Ogier ten, nabyty w 1846 r. przez bar. v. Wilamowitz, w ciągu siedmioletniej karjery torowej (1847 — 1853) przyniósł, jako wybitny steepler, staj ni swego właściciela wiele pięknych zwycięstw.

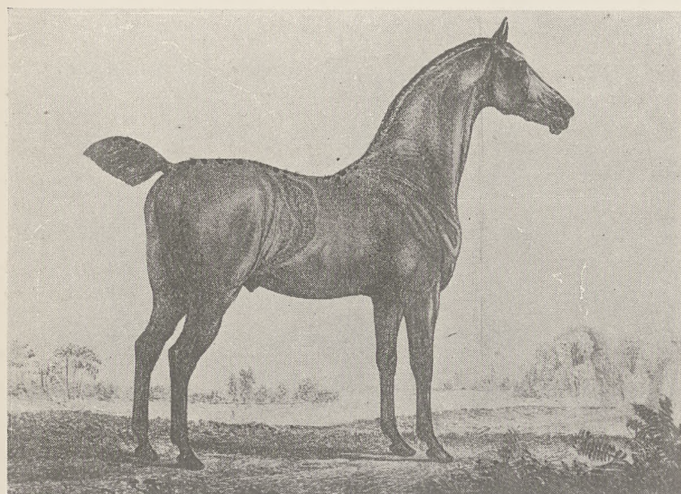
Pierwszy niemiecki Stud Book, wydany w Berlinie w 1847 r. („Allgemeines Gestüt - Buch, ein Verzeichniss der Vollbut - Pferde nebst ihrer Abstammung"), zawiera 51 klaczy anglo - arabskich ze stadniny w Neustadt, przeważnie córek lub wnuczek ogierów „Turcmainatti" i „Kaylan'a".

W 1871 r. przeniesiono całą stadninę z Neustadt a d. Dosse do Beberbeck, umieszczając na jej miejscu w Neustadt stado ogierów.

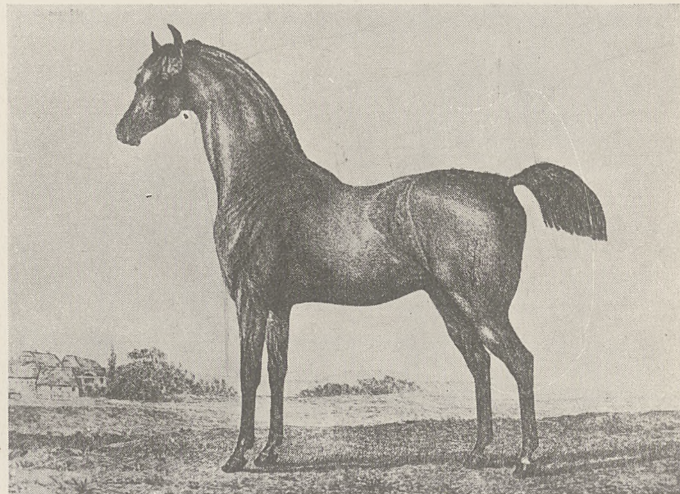
Dla stada w Beberbeck stawka 77 wartościowych klaczy z Neustadt stała się fundamentem odrodzonej hodowli. Stadnina ta, węgierskiej stadninie Babolna (po O'Bajan or. ar. od 10 Amurath - Bairactar), oraz „Dżalf-Amir (po Mohort od Ładna Hafizka I), hodowli polskiej, ze stada p. Dyonizego Trzeciaka w Taurowie, urodzony 1897 r.

Europejską sławę dawnych anglo-arabów z Neustadt stadnina ta zawdzięczała wyjątkowo starannemu doborowi zarówno materjału orjentalnego, jak i pełnej krwi angielskiej, a odrodzona, po względnie krótkiej przerwie, z końcem XIX wieku — hodowla, wierna świetnym, stuletnim tradycjom, osiągnęła niebawem bardzo dodatnie rezultaty.

Stada Zweibrücken i Neustadt, poświęcone produkcji anglo - arabów, opartej na materjale importowanym ze Wschodu i Anglji, promieniowały swoim wpływem na całą szlachetną hodowlę w Niemczech, a przedewszystkiem — na słynną państwową stadninę w Trakenach, która z nich zaczerpnęła wybitny materjał zarodowy.



STADO NEUSTADT A. D. DOSSE:
Og. BAYARD, ur. 1802 r. po Turcmainatti or. ar. od Dersagrena.
(Reprodukcja sztychu F. Bürde z 1822 r. dzieła „Die Zuchtwahl des Pferdes" — Dr. F. W. Dünkelberg).



STADO NEUSTADT A. D. DOSSE:
Czołowy reproduktor ALLAHOR, po Turcmainatti or. ar. od Miss Croke ang., ur. 1797 r.
(Reprodukcja sztychu F. Bürde z 1821 r. z dzieła „Die Zuchtwahl des Pferdes" — Dr. F. W. Dünkelberg).

jako chef de race, reproduktor arabski „Kaylan" osiągnął także wielką popularność, stado bowiem liczyło w 1839 r. 16 jego córek, w czem — 7 czystej krwi klaczy zarodowych.

Poczynając od roku 1833 używano w stadzie przeważnie ogierów pełnej krwi angielskiej, ponieważ materjał czystej krwi arabskiej i anglo - arabskiej wystarczał najzupełniej do utrzymania kierunku anglo - arabskiego. Importowany z Anglji w 1833 r. follblut „Young Corrector" wybitny wyścigowiec, pokrywał rocznie w Neustadt około 30 klaczy. W r. 1835 nabyto reproduktora również pełnej krwi „Aemilianus", a w 1837 — jeszcze dziesięć reproduktorów. Stawka ta obejmowała, między innymi, ogiera „Cyrus", ur. 1833 r. po Teniers od Bombasin. Należał on podobno do najwspanialszych koni, jakie kiedykolwiek przybyły na kontynent.

Wśród bardzo licznych słynnych wychowanków stadniny, odznaczył się, między innymi, gniady „Anvil", ur. 1842 r., po importowanym z Francji Ganges'ie, od klaczy anglo - arabskiej Almira, własnej hodowli (po mająca za sobą niemal 150-letnią tradycję, przeszła w październiku 1929 r. w posiadanie Rządu Polskiego, na podstawie rewindykacji wojennych. Tym sposobem przybyło Polsce 168 sztuk (w tem — 5 ogierów) pierwszorzędnego materjału hodowlanego, szlachetnego i suchego, o doskonałem ożebrowaniu i świetnie postawionych nogach. Był to bardzo korzystny nabytek dla polskiej hodowli.

Tymczasem, po latach piętnastu od chwili przeniesienia materjału hodowlanego w 1877 r. z Neustadt do Beberbeck, — stadnina w Neustadt została nanowo powołana do życia. Naczelny Koniuszy, hr. Lehndorf, wystąpił w Pruskiej Izbie Deputowanych z wnioskiem, którym szeroko uzasadniał konieczność odbudowy anglo - arabskiej hodowli w Neustadt; w roku 1895 cesarz Wilhelm II wydał odnośne zarządzenie i niebawem odrodzona stadnina osiągnęła swój wysoki poziom z początków stulecia.

Z pośród kilku znakomitych ogierów, zakupionych przez hr. Lehndorf'a, na specjalne wyróżnienie zasługują: c. - gniady „Young O'Bajan", nabyty w 1889 r. w

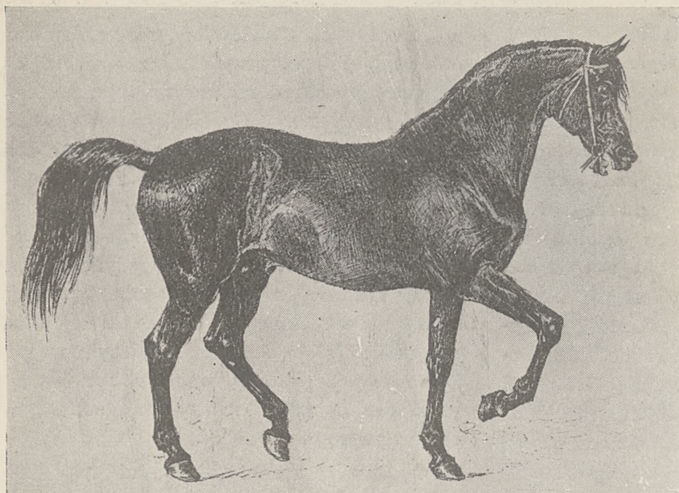
Według sprawozdania K. W. Ammon'a, inspektora stad królewskich, stadnina ta posiadała w 1830 roku 70 najszlachetniejszych matek, wyodrębnionych w specjalną grupę. Większość z nich reprezentowała pełną krew angielską, czystą arabską i anglo - arabską, — reszta była pochodzeniem do pełnej, względnie czystej krwi — bardzo zbliżona.

Jako czołowe reproduktory były czynne: araby wywodowe — „Nedjed", „Borak" i „Bagdadly"; angliki pełnej krwi — „Portland", „Sarapall", „His grace", „Waterman", „Erayer" i „Whalebone" oraz angloaraby z Neustadt — „Comus" i „Trigamus".

Ówczesną hodowlę w Trakenach najlepiej charakteryzuje angielski hippolog Nimrod, w następujących słowach:

„...Są to konie szlachetne, pełne ognia i bardzo piękne w ruchu; nie umiem wprost wyrazić, jak mnie zachwyciły doskonałością akcji i budowy".

P. J.



Og. ASZONOK, ur. 1808 r. po Swiriepyj Grafskij, od kl. anglo-arabskiej Dosużaja, po Felkerzam — protoplasta rasy orłowo-rostopczyńskiej.

Rosja

Rasa wierzchowych koni orłowo — rostopczyńskich

Z końcem XVIII stulecia we wszystkich krajach Europy daje się zauważyć pewien nowy kierunek hodowli, zmierzający do wytworzenia rasy koni wierzchowych lekkich, szybkich i wytrzymałych, słowem — odpowiadających potrzebom zmodernizowanej kawalerji. Nie wszędzie jednak cel ten osiągano na tej samej drodze. W wielu krajach, między innymi — w Polsce, ówcześni hodowcy posługiwali się wyłącznie importowanymi ogierami krwi wschodniej, krzyżując je z krajowym materjałem żeńskim. Natomiast we Francji, w Niemczech i w Rosji hodowlę tę oparto na dwóch rasach czystych, a m.: pełnej krwi angielskiej i czystej — arabskiej.

Hodowla rosyjska osiągnęła na tej drodze doskonałe wyniki, stwarzając rasę, niezaprzeczenie ustaloną już w drugiej połowie XIX wieku, którą, od nazwisk dwóch słynnych założycieli stadnin: hr. O r ł o w a i ks. R o s t o p c z y n a, zwano orłowską rasą koni wierzchowych, oraz rasą rostopczyńską, a z biegiem czasu — ogólnem mianem rasy o r ł o w o - r o s t o p c z y ń s k i e j.

Ażeby nie pominąć żadnego ze źródeł, które się przyczyniły do ukształtowania późniejszej rasy orłowo - rostpoczynów, musimy przedewszystkiem wymienić starą rządową stadninę C z e s m e ń s k ą, w powiecie Skopińskim, Riazańskiej gubernji, poświęconą hodowli dwóch odrębnych działów pełnej krwi angielskiej i czystej — arabskiej. Ten drugi dział zwano również działem „azjatyckim", ponieważ obejmował wyłącznie materjał ze Wschodu, importowany w początkach XIX stulecia przez dwie ekspedycje, pod kierownictwem weterynarzy Kersting'a i Kleunn'a. Pewna ilość klaczy zarodowych ze stadniny Czesmeńskiej zasiliła z czasem skoncentrowaną w majątku Chrenowoj hodowlę orłowo - rostopczynów.

W okresie zakładania swojej słynnej hodowli hr. Orłow wykorzystał jeszcze jedno źródło krajowe, uzyskując od rządu pozwolenie na wybór kilkunastu klaczy ze stadnin cesarskich i w ten sposób wcielił do swego stada 10 cennych matek rządowej stadniny C h o r o s z e w s k i e j. Stadnina ta. według opisu v. Meyendorf'a w dziele: „Russlands Pferdezucht", posiadała, między innemi, klacze duńskie, lombardzkie i hiszpańskie, posługując się, jako czołowym reproduktorem, początkowo importowanym z Hiszpanji karym ogierem „Czuj", a następnie, w ciągu lat 34-ch, również karym ogierem „Gardi", rasy neapolitańskiej. Domieszka krwi ras powyższych w żyłach dziesięciu wcielonych do hodowli hr. Orłowa klaczy musiała wywrzeć pewien wpływ na ukształtowanie typu koni orłowskich, które się różnią od rostopczynów cokolwiek większą miarą i wyniosłością szyi.

Trzeciem wreszcie źródłem materjału hodowlanego były stałe importy z Arabji i Anglji.

Stadnina, założona w r. 1767 przez hr. O r ł o w a miała swą pierwotną siedzibę (do r. 1778) w majątku Ostrow, niedaleko Moskwy.

Już w latach 1774—1775 hr. Orłow zdołał dla niej uzyskać pierwszorzędny materjał pustynny, w liczbie 9 ogierów i 9 klaczy. Grupa reproduktorów składała się z ogierów: „Smietanka", „Feniks", „Gornostaj", „Sałtan", „Ali-Bej", „Cezar", „Borodawkin", „Derwisz" i „Koklion"; grupa matek — z klaczy: „Krala", „Izmiennica", „Sajga", „Wotezi-Chwatka", „Guliwaja", „Ułanicha", „Mutarka", „Arabka" i „Szczegolicha".

Z wymienionych reproduktorów na specjalne wyróżnienie zasługują „Smietanka" i „Sałtan", którym przypadła rola decydująca w kształtowaniu rasy orłowo-rostopczynow.

Ciekawą właściwość szkieletu „Smietanki" (zachowanego w stadninie Chrienowskiej) stanowi ożebrowanie, złożone z 19 żeber. „Smietanka" przeżył tylko rok w stadninie Ostrow, pozostawiając jedną córkę i czterech synów, a m.: og. „Felkerzam" (od klaczy angielskiej „Ochotniczja"), „Lubimiec" (od wywodowej arabki „Sajga"), „Bowka" (od klaczy angielskiej „Gławnaja") i „Połkan" (od klaczy rasy duńskiej).

„Felkerzam" dał 7 ogierów i 59 wcielonych do stadniny klaczy, wszystkie bez wyjątku — wybitnie pięknej i silnej budowy.

„Połkan" pozostawił również 7 synów, a w ich liczbie znakomitego „Bars'a", protoplastę orłowskich kłusaków.

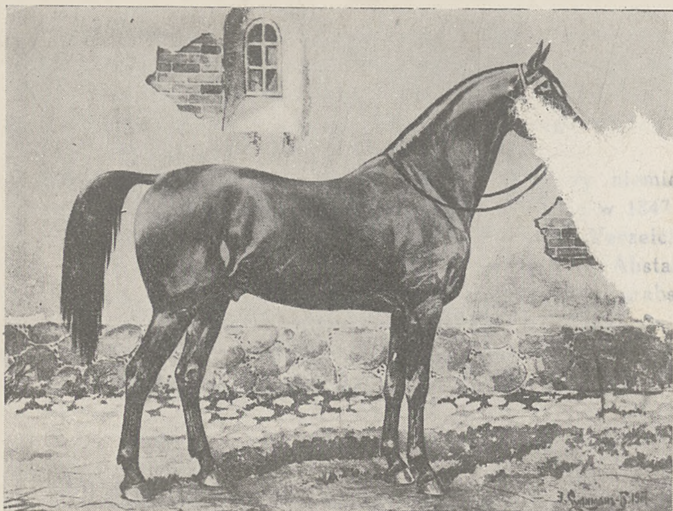
„Bowka" został sprzedany do Anglji, gdzie figurował w roczniku wyścigowym z 1789 r. Przez dłuższy czas pełnił on potem funkcje reproduktora w Southall, koło Londynu, a według opisów współczesnych —odznaczał się wybitną urodą.

Najsłynniejszem potomstwem importowanego również „Sałtan'a" były ogiery: „Buraj-Sałtan II", używany, jako wierzchowiec, w ciągu lat dziesięciu przez cesarza Pawła, oraz gniady „Sałtan", od wywodowej arabki „Guliwaja". Ten ostatni pozostawił w stadzie 41 córek i 6 synów, między innymi, ogiera „Swiriepyj Grafskij", ojca wybitnej piękności „Aszonka", który z kolei dał znakomitego reproduktora — „Jasyma".

Gdy w r. 1778 hr. Orłow założył nową stadninę w Chrienowoj (Woronieżskiej gubernji) — skoncentrowano tam przeważnie potomstwo „Smietanki" i „Sałtana".

Nie poprzestając jednak na pierwszorzędnym materjale czystej krwi arabskiej, hr. Orłow importował również z Anglji 59 klaczy i 7 ogierów, z których wymienić należy dwóch synów „Eclipse'a": „Hachwood" i „Gunpowder" oraz dwóch synów „Highflyer'a": „Skylark" i „Escape".

W roku 1845 majątek Chrienowoje, łącznie z rezydującą w nim stadniną, przeszedł, drogą sprzedaży, na własność rządu rosyjskiego, lecz oddział stada, z siedzibą we wsi Paduj, pozostał w rękach rodziny Or-



Koń wierzchowej rasy orłowskiej.
(Reprodukcja z dzieła „Types et Races de Chevaux de l'Empire Russe", wydanego przez rtm. gwardji N. A. Gulkiewicza w 1907 r.).

łowych, zachowując pierwotny kierunek hodowlany. Większość klaczy w oddziele tym pochodziła od „Smietanki" i „Sałtana", czołowym zaś reproduktorem przez dłuższy czas był jeden z synów słynnego „Bairactar'a", ze stadniny króla Würtemberskiego w Weil.

Niemniej cennym, niż rasa orłowska, był materjał, który późniejsza stadnina rządowa w Chrienowoj zawdzięczała księciu Rostopczynowi.

Ks. Rostopczyn zapoczątkował swą hodowlę w majątku Woronowo, gubernji Moskiewskiej, opierając ją na 4 importowanych z okolic Mekki ogierach arabskich i na zakupionej jednocześnie grupie klaczy pełnej oraz półkrwi angielskiej.

Materjał męski, złożony początkowo z 4 pustynnych arabów, a m.: „Kadi", „Dragut", „Kajmak" i „Riszan", — uzupełniano następnie przez nowe zakupy bądź na Wschodzie, bądź w Anglji, skąd między innymi pochodził słynny reproduktor „Picker", pełnej krwi angielskiej.

W roku 1812 stado zostaje przeniesione do Koźmodamiańska, gub. Orłowskiej, a w 3 lata później — do wsi Anienkowo, Woronieżskiej gubernji.

W roku 1845, a więc jednocześnie ze stadniną hr. Orłowa, rząd rosyjski nabywa stadninę rostopczyńską, łącząc obie w maj. Chrienowoje, skąd niebawem będą przeniesione do Limarewa, również Woronieżskiej gubernji.

Z importowanych przez ks. Rostopczyna arabów najpiękniejszym był siwy „Kadi", miary 150 cm.

Bardzo szlachetny, kasztanowaty „Dragut" z powodu małej płodności nie został, niestety, należycie wykorzystany.

Natomiast ciemno-siwy „Riszan" (miary 155 cm.) okazał się znakomitym reproduktorem i pozostawił bardzo liczne potomstwo.

Ciemno-siwy również „Kajmak", nabyty, jako dwulatek, mierzył wówczas zaledwie 145 cm., wkrótce jednak prześcignął wzrostem wszystkie importy i dawał szczególnie dobrze biegający przychówek.

Poza ogierami wywodowymi — reproduktor „Faworyt" (po „Felkerzam") ze znaczniejszą domieszką krwi angielskiej — stworzył również bardzo wybitną rodzinę, a jego synowie: „Faworyt II", „Fabij", „Frant", „Fazan" i „Fakieł" oraz córka „Fenella" zasłynęli z zalet i urody. Ogiery „Fazan" i „Fakieł" zrobiły prawdziwą furorę na Wszechświatowej Wystawie w Paryżu w 1867 r. i zostały ofiarowane przez cesarza Aleksandra II, cesarzowi Napoleonowi III.

Hodowla ks. Rostopczyna zasłynęła nietylko doskonałością koni wierzchowych, lecz i wybitnymi walorami wyścigowców tej miary, co „Annibus", „Feniks", „Chłopiec" i „Telemack", które święciły liczne tryumfy na torze w Liebiedzianiu, współzawodnicząc z pełną krwią angielską ze stad wybitnych ówczesnych hodowców: Mosołowa, Łunina i Wojejkowa. Zwłaszcza „Annibus" (od klaczy „Kara", wnuczki or. ar. „Kajmak'a") nie miał na torze równego sobie pod względem szybkości, a mimo bardzo długiej karjery wyścigowej — zachował ścięgna zupełnie nietknięte.

Cechą charakterystyczną rostopczyńskiej hodowli były częste i dość silne inbreedy. Imiona „Felkerzam", „Kajmak", „Riszan", „O-Kadi" (po „Kadi" or. ar.) figurują niejednokrotnie zarówno w linji męskiej jak i żeńskiej rodowodów poszczególnych koni.

W r. 1850 administrację stadniny w Chrienowoj objął główny zarząd Konnozawodstwa, dokonywując gruntownej selekcji materjału hodowlanego, który podzielono, według ras, na cztery działy, z dodatkowem wyodrębnieniem rodzin ogierów „Smietanka" i „Sałtan", liczących wówczas: pierwsza 3 ogiery i 14 klaczy, druga — 3 ogiery i 20 klaczy.

Dział I-szy zrekonstruowanej w ten sposób stadniny w Chrienowoj obejmował wierzchowe konie orłowskie, dział II-gi — wierzchowe rostopczyńskie, III-ci — konie mieszane, a IV-ty — kłusaki orłowskie.

Klacze, zgrupowane w III-cim, największym, dziale stadniny pochodziły z dwóch jej pierwszych działów, reprezentując rasy orłowską i rostopczyńską, z czasem zaś uzupełniono skład matek kilku jednostkami pełnej krwi. Gdy w r. 1862 v. Meyendorf zwiedził stadninę Chrienowską — jej dział mieszany liczył 3 ogiery i 57 klaczy stadnych.

Jakkolwiek charakterystyczne cechy pokroju koni orłowskich i rostopczyńskich wykazują wielkie podobieństwo obu typów, jednakże rasa orłowska odznaczała się większą miarą i łabędzią budową szyi, podczas gdy rostopczyny były naogół cokolwiek mocniej związane, na krótszych nogach i głębsze w popręgu.

System wychowu też był różny. Konie orłowskie ćwiczono od lat 3 w wyższej szkole maneżowej, rostopczyny zaś szły do treningu i brały udział w próbach wyścigowych. (Ciekawe te szczegóły znajdujemy w dziele A. F. Basowa: „Donskaja Łoszad", wydanem w 1934 r.).

Z biegiem czasu ilość odrębnie prowadzonych rodzin w działach I-szym i II-gim stadniny Chrienowskiej uległa zmniejszeniu, natomiast mieszany dział III-ci wciąż się zwiększał, kosztem dwóch poprzednich, i tą drogą powstała rasa, znana w całej Europie pod nazwą koni orłowo-rostopczyńskich.

W połowie XIX wieku wszystkie trzy połączone działy stadniny wierzchowej przeniesiono do Limarewa.

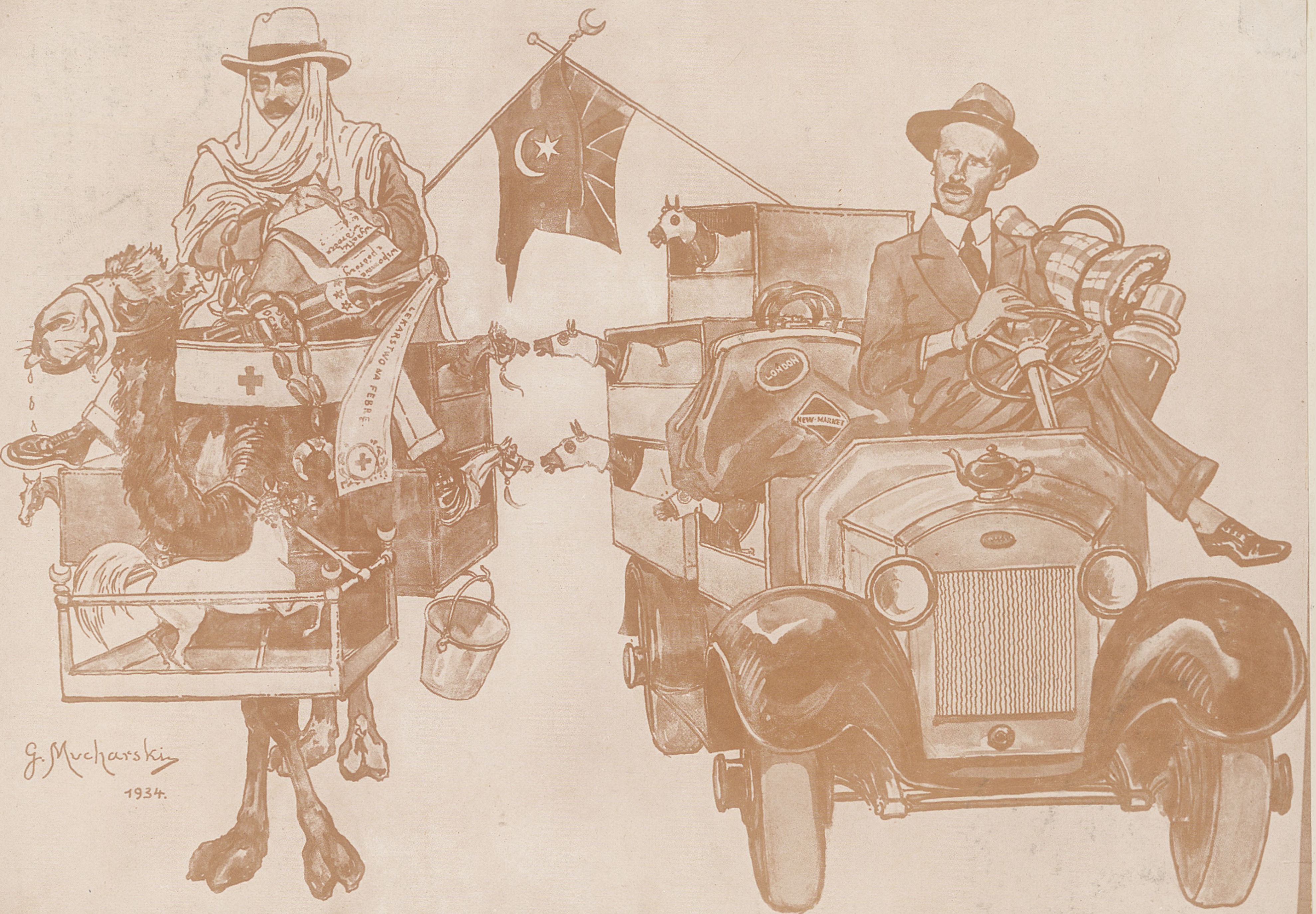
Prawie wszystkie konie Limarewskiej hodowli szły do stajen cesarskich i wielkoksiążęcych, niektóre zaś ogiery wydzierżawiano wybitniejszym hodowcom.

Poza stadniną rządową — pewną ilość matek orłowo-rostopczyńskich posiadały również stada prywatne, a m.: wielkiego księcia Dymitra Aleksandrowicza, hr. Woroncowa-Daszkowa i innych.

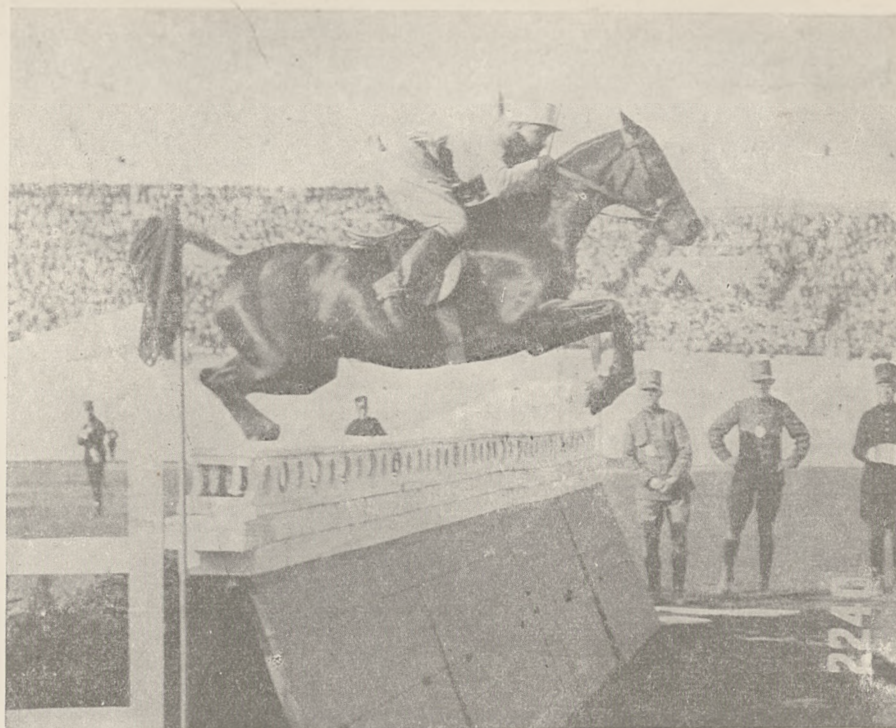
Franciszek Kotowicz.



Koń wierzchowej rasy rostopczyńskiej.
(Reprodukcja z dzieła „Types et Races de l'Empire Russe", wydanego przez rtm. gwardji N. A. Gulkiewicza w 1907 roku.



Entente „anglo-arabe".



PAPILLON, wał. rasy anglo-arabskiej, skoczek światowej sławy.

LEON KON

Konkursy w skokach przez przeszkody i anglo-arab

Jeżeli cały numer „Jeźdźca i Hodowcy" i to w specjalnie bogatem wydaniu jest poświęcony anglo - arabowi, — wypada pisać o tym koniu z entuzjazmem. Właściwie nawet nie pisać, lecz tylko śpiewać hymny chwalebne.

Nie mogę jednak ulec nastrojowi chwili i biorę pióro do ręki z zupełnie zimną krwią. Boję się entuzjazmu i entuzjastów, idącego z nimi w parze szowinizmu, a z tym ostatnim nierozłącznych mylnych wniosków.

W r. 1911-ym, w Carskiem Siole na Wszechrosyjskiej wystawie, sędziowałem w próbie ciężkich koni pociągowych. Wygrała ją klacz pełnej krwi, — przytem jedyna wśród współzawodniczących z nią rosyjskich „bitiugów", angielskich „shire'ów", francuskich „boulone'ów" i t. p.

Wypadek ten tak rozentuzjazmował niektórych zwolenników konia pełnej krwi, nie wyłączając i paru autorów artykułów w prasie fachowej, że zdecydowano z miejsca, iż koń pełnej krwi jest jednocześnie doskonałym tworem i dla toru wyścigowego i do wożenia piwa.

Jak widzimy, jest to zbyt daleko posunięty zapał, ale bez skutków praktycznych.

Dlatego, chcąc pisać o anglo - arabie, jako o koniu konkursowym, postanowiłem dobrze przetrząsnąć własne spostrzeżenia i skorzystać z materjału, który otrzymałem, zawdzięczając uprzejmości pułkownika Martin, — sekretarza generalnego Francuskiego Związku Jeździeckiego.

Na tem miejscu wyrażam swoją wdzięczność pułkownikowi Martin, gdyż obecnie jeszcze nie posiadamy dostatecznych źródeł własnych, a Francja, krocząc na czele krajów, hodujących anglo-araba, jest pod tym względem najwięcej miarodajną.

W danym, konkretnym wypadku chcę poruszyć tylko jeden z fragmentów używania konia anglo-arabskiego, jako skoczka konkursowo-przeszkodowego.

Przeważną cechą anglo-arabów jest charakter uległy i łagodny. Wrażliwy, lecz nie przewrażliwiony. W miarę nerwowy, a przytem szczery. Wrodzona inteligencja czyni go w pracy pojętnym. Jeżeli się broni — to rzadko z premedytacją.

Od urodzenia dobrze zrównoważony, zwinny, giętki, a jednocześnie dostatecznie szybki. Przez to jako całość, zgrabny, więc mało wrażliwy na trudności, napotykane w terenie, a dający sobie dobrze radę z uratowaniem równowagi gdy popełni błąd w skoku. Jest więc bezpieczny i pewny.

Skutkiem tej pewności w skoku jest jego śmiałość w obliczu przeszkody i niby chęć do skakania. „Lubi skakać" powiedziałby o nim obserwator, mniej znający naturę konia.

Koń chętnie wykonywuje przedewszystkiem to, co dla jego budowy nie sprawia większych trudności lub cierpienia fizycznego. Nie wierzę w to, iż sądząc z eksterieru można nieomylnie określać zdolności konia do skoku. Głównym jednak warunkiem dla skoczka jest posiadanie dobrze zawieszonej i skrojonej łopatki.

Zdarzy się, iż i przy dobrej łopatce koń nie będzie skoczkiem, ale przy złej łopatce koń prawie nigdy klasy nie wykaże.

Łopatka anglo - araba najczęściej jest doskonałą. Pozwala mu ona na łatwe i bezbolesne przyjęcie na nią przy doskoku ciężaru jeźdźca i konia.

Drugą fizyczną zaletą anglo - araba, ułatwiającą mu wykonanie skoku, jest zdolność do pracy pod dużą wagą. Jest to zdolność atawistyczna, przelana przez araba pustyni, który, przy bardzo małym stosunkowo wzroście, w ciągu wielu wieków dźwigał na grzbiecie znaczny ciężar.

W 1914-ym roku niektóre pułki francuskiej artylerji były zmuszone uzupełnić stan swoich koni drogą rekwizycji z okolic Tarbes, znanych jako rejon wybitnie anglo - arabski.

Wszyscy podoficerowie tych pułków wyjechali na front, dosiadając anglo-arabów. Wiele z nich przebyło całą wojnę, do jej zakończenia, nie zmieniając swych koni. Wszystkie zaś konie, przez cały czas służby w artylerji, bez zarzutu znosiły ciężar jeźdźców, którzy, jak wiadomo, w tych pułkach są dużego wzrostu, a więc i odpowiedniej wagi.

Jeżeli chodzi o przystosowanie się do noszenia dużej wagi w chodach szybszych, z koniecznością pokonywania przeszkód, — obfity materjał dla obserwacji mogą dać polowania za psami w najeżonych pokaźnymi wałami i innymi objektami dla skoku, okolicach Pau.

W tamtejszych stajniach myśliwskich obecnie są używane prawie wyłącznie anglo-araby. Przed wojną stajnie te dość licznie były kompletowane również i końmi, importowanymi z Irlandji.

Doświadczenie wykazało, że drobny, w porównaniu z masywnym i roslym irlanderem, — anglo-arab w niczem mu nic ustępuje. Szybkością i zwinnością w skoku przewyższa go. Wy-

trzymałością najzupełniej mu dorównywa, dźwigając na sobie jeźdźców takich samych, jakich dźwiga fundamentalny irlander.

Nie jest to widocznie pustym frazesem.

W 1926-ym roku, w końcu listopada, objeżdżając południową Francję w celu zakupu koni dla ówczesnej Grupy Olimpijskiej, w wielu ośrodkach sprzedaży koni słyszeliśmy uwagę, że zbyt późno przyjechaliśmy, bo jak co roku, dużo koni przed naszym przybyciem zostało zakupionych przez angielskich i amerykańskich handlarzy.

Że kupowali amerykanie — nic w tem dziwnego, ale anglicy, którzy w naszem pojęciu mogą tylko eksportować konie własnej produkcji?

Wypytując dokładniej, wszędzie otrzymaliśmy odpowiedź, że nabywano konie z liczby już wypróbowanych na polowaniach. Przeznaczeniem tych zakupów było uzupełnianie angielskich i amerykańskich stajen myśliwskich.

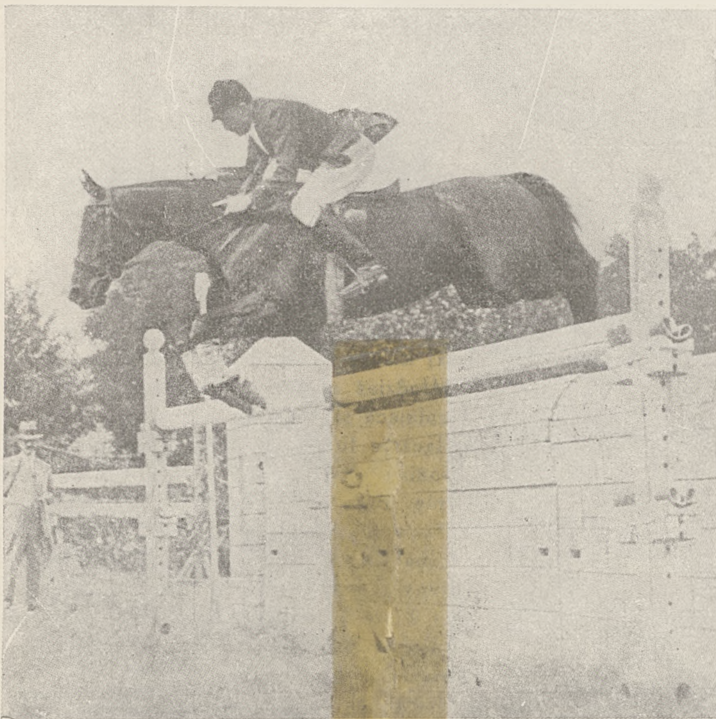
Fakt ten wymownie przemawia na korzyść anglo - araba, jako konia myśliwskiego, a więc i skoczka jednocześnie.

Liczba posiadanych anglo-arabów w stosunku do innych koni wierzchowych we Francji wynosi nieduży odsetek. Zestawiając według programów rozmaitych francuskich torów konkursowych procentowy udział anglo-arabów, otrzymujemy cyfry przemawiające na korzyść ich przydatności do skoków.

W konkursach w skoku przez przeszkody, przeznaczonych dla koni myśliwskich pod ciężką wagę, udział anglo-arabów stanowi ok. 5%. W pozostałych konkursach, otwartych dla wszystkich koni, stosunek ilościowy anglo-arabów do reszty koni waha się od 8% do 14%.

Pomimo faktycznie niewielkiej ilości anglo - arabów, spis znanych na międzynarodowych torach konkursowych wybitnych skoczków tego pochodzenia jest bogaty.

Ażeby nie być gołosłownym podaję niektóre ich nazwy, prawdopodobnie dobrze już znane większości sportsmanów: **„Coquimbo“** (wśród długiego szeregu zwycięstw, wygrał w 1927 r. w Rzymie szampjonat skoku na wysokość, skacząc 2,15 mtr. i Puhar Króla Italji), **„Double R“**, **„Velléda“**, **„Paulin“**, **„Papillon“**, znany nam z Łazienek (szereg zwycięstw w Rzymie, Nicei, Madrycie, Lucernie, indywidualny drugi w 1928 r. na Olimpjadzie w Amsterdamie, w „Prix des Nations“), **„Bolivar“**, **„M-lle de la Pichoiserie“**, **„Tartarine“**, **„Olmandine“**, **„Baladine“**, **„Souriant“**, **„Galatee“**, **„Judex“** (nabyty w tym roku od francuzów przez włochów za 120.000 fr., zeszłoroczny szampjon wśród skoczków francuskich), **„Vestale“** i t. d.



JUDEX (Velox — Innon), a. ar., champion skoczków francuskich, 1933, wł. p. M. Lederlin.
Foto: Le Sport Universel Illustré.

Powyższy spis jest ułożony na mocy francuskich statystycznych materjałów od 1927-go do 1932-go roku. To znaczy podane nazwy zostały wyłonione na przestrzeni tylko 5-ciu lat. Przytem są tam wymienione konie, jako najwybitniejsze nietylko wśród anglo-arabów, ale wśród ogólnej liczby francuskich skoczków.

Jeżelibyśmy również podali spis najwybitniejszych w tym okresie francuskich skoczków innego pochodzenia, wśród których na pierwszem miejscu najprawdopodobniej znalazłoby się potomstwo **„Mosque“ xx** i **„El Tango“ xx**, — nie wiem jak by wypadło ilościowe zestawienie tych dwóch grup koni. Nie posiadając bowiem cyfr, mogących zupełnie dokładnie zobrazować: 1) ilościowy stosunek koni, wyprodukowanych przez hodowlę dla obu grup, 2) ilość, która z tej ogólnej masy trafiła na tory konkursowe, a 3) odsetek z tej ostatniej ilości, który okazał się najwybitniejszym, — nie mogę zagłębiać się w porównawczą analizę obu grup.

Nie mam, wreszcie, na celu stwierdzenia absolutnej wyższości tej lub tamtej grupy koni. Nie przypuszczam nawet, czy byłoby to możliwe, a jeżeli możliwe na papierze, — czy by się zgodziło z rzeczywistością.

Talent do skoku jest rzeczą zbyt indywidualną, aby można było go ująć w nieomylne formy teoretyczne. Chcąc więc porównać prawdziwą wartość obu grup, nie wystarczy stwierdzić ilościową przewagę jednej z nich. Brakowałoby zestawienia jakościowego. Te ostatnie jest nie do wykonania, bo nigdy się nie uda zorganizować szeregu takich konkursów w skokach przez przeszkody, w których, w równych warunkach, mogłyby współzawodniczyć wszystkie najwybitniejsze okazy obu grup.

Niezaprzeczonym pozostaje fakt, że anglo - arab jest nietylko nadającym się, lecz bardzo dobrym materjałem na konia konkursowo - przeszkodowego i w wielu wypadkach może stanąć na poziomie międzynarodowej extra - klasy.

Podstawowym warunkiem wydobycia z konia całkowitej jego zdolności do skoku jest dobre przygotowanie, a więc przedewszystkiem — ujeżdżenie.

Cechy psychiczne i fizyczne anglo-araba, o których mówiłem wyżej, ogromnie ułatwiają i przyśpieszają jego ujeżdżanie. Jest to jedna z poważnych przyczyn dlaczego, przy stosunkowo małej ich ogólnej ilości, wiele z nich zrobiło świetną karjerę konkursową.

Dalszy rozwój polskiej hodowli anglo-araba zapewni nam dobre źródło wewnątrz kraju, skąd będziemy mogli otrzymywać najzupełniej odpowiedni i zawsze wzbudzający duże nadzieje materjał na szermierzy w szrankach konkursowo - przeszkodowych.

Gdyby anglo-arabowi zabrakło tu klasy, — zawsze pozostanie on doskonałym koniem wierzchowym dla służby pod siodłem wojskowem, czy też cywilnem.

Polscy hodowcy anglo-arabów i jeźdźcy tych koni niech nie wezmą mi za złe, że ani słowem nie wspomniałem dotychczas o naszych anglo-arabach, już występujących na torach konkursowych.

Pierwszym warunkiem, żeby móc mówić o nich, jest wiedzieć, który z koni konkursowych jest anglo-arabem, a który nie.

Wyczerpujący i świetny materjał dla informacji mógłby dać rejestracja koni, prowadzona przez P. Z. J. i corocznie wydawany przez ten ostatni spis koni, gdyby...

Gdyby właściciele lub używający koni dokładnie wypełniali karty rejestracyjne.

Właśnie teraz, gdy chodzi o zapoznanie się z wartością tych czy innych naszych koni, w interesie ogólnym, a nadewszystko hodowców i jeźdźców, — jest dopomagać P. Z. J. w prowadzeniu najdokładniejszej rejestracji koni.

Wtedy dopiero będzie można powiedzieć, czem jest polski anglo-arab, a z całą pewnością powie się dużo i dobrze.

STADA ANGLO-ARABSKIE W POLSCE

Stado anglo-arabskie w Pełkiniach — Surochowie

Stado anglo-arabskie Witolda Księcia Czartoryskiego w Surochowie wywodzi się od siwej klaczy **Eunice** urodzonej w r. 1913, po austrjackim kasztanowatym ogierze pełnej krwi **Ring me up** (Falb i Lette rewe po Barcaldine) od siwej klaczy arabskiej **Nukra.** Nukra urodziła się w Pełkiniach w r. 1900 po weilowskim Anvilu od taurowskiej Maruchy, wywodzącej swój ród ze stada Cikowskich, którzy od niepamiętnych czasów chowali wysoko cenione konie orjentalne. Bojanowski w swych sylwetkach na str. 216, przedstawia Maruchę jako fenomen szybkości.



STADNINA WITOŁDA KS. CZARTORYSKIEGO W SUROCHOWIE: Kl. AGAWA (Dżingishan III ar. — Pogoń ang.-ar.) ur. 1931 r., hod. własnej.

A więc linja żeńska surochowskich anglo-arabów jest zaaklimatyzowana w naszych warunkach.

Obok Eunice, która po kilkoletnim okresie pracy rodziła 12 razy i jest jeszcze w tym roku źrebna, znajdują się w Surochowie jako klacze stadne pięć jej córek, a mianowicie: dwie po Dżingishanie III, kasztanowata Janczarka i siwa Saba, dwie po Mazepie I, kasztanowata Orchis i siwa Pogoń oraz po Gazalu I, siwa Ugmuza. W roku przyszłym zostanie wcielona do stada wnuczka Eunice różowa Agawa po Dżingishanie III i Pogoń, która w roku bieżącym jako trzyletnia brała udział w pierwszych wyścigach koni anglo - arabskich w Polsce, zajmując na 7 startów 3 drugie i dwa trzecie miejsca. Również syn Pogoni i Postumusa dwuletni siwy Bandolet ubiega się już w r. b. o nagrody, współzawodnicząc z pełną krwią.



WYŚCIGI ANGLO-ARABÓW WE LWOWIE W 1934 R.: Anglo-araby przed gonitwą na paddocku.

Z ogierów pełnej krwi oprócz Postumusa, który oprócz Bandoleta pozostawił (obecnie dwuletnią) gniadą Brawurę od Janczarki—były używane w stadzie: Oleś, Argus i Rheinwein a w rb. pokrył Talon Rouge B. W. (Fil du Vent i Tęcza po Mości Książę), klacze Eunice, Janczarkę, Pogoń i Sabę, a ogier Efur (Bafur i Elwira po Sly Fox) klacze Orchis i Ugmuzę.

Młodzież anglo - arabska czystej krwi, znajdująca się obecnie w stadninie obejmuje łącznie 10 sztuk, w tem 1 trzyletni ogier Adonis (Patrycjusz i Orchis), 2 klaczki dwuletnie, Brawura (Postumus i Janczarka) i Buława (Dżingishan III i Eunice), 1 klacz roczna Czata (Oleś i Janczarka), 1 ogierek roczny Cynik (Oleś i Saba) i 5 sysaków, w tem 2 po Rheinweinie.

Celem stada jest produkcja ogierów anglo-arabskich o poprawnym pokroju i wypróbowanej dzielności dla uszlachetnienia hodowli krajowej, ideałem zaś taki ogier, któryby zajął boks reproduktora konia myśliwskiego.



STADNINA WITOŁDA KS. CZARTORYSKIEGO W SUROCHOWIE: Og. BANDOLET (Postumus ang. — Janczarka ang.-ar.), ur. 1932 r., hod. własnej.

Stadnina anglo-arabska Jerzego hr. Potockiego w Pomorzanach

W skład stadniny anglo - arabów w Pomorzanach wchodzi następujący materjał stadny, którego potomstwo wyróżniło się w b.r. podczas pierwszych wyścigów dla anglo-arabów w Polsce i zajęło przodujące miejsce, wygrywając 13 650 zł. nagrodami i 1.591 zł. premjami hodowlanemi.

Klacze stadne anglo-arabskie czystej krwi:

Atbara gn. ur. 1919 r. w st. Józefa hr. Potockiego, po ang. Fosfor od ar. Italia.

Delta siwa ur. 1923 r. w st. Romana i Józefa hr. Potockich, po ang. Kelet od ar. Koncha.

Flandrja gn. ur. 1917 r. w st. Józefa hr. Potockiego, po ang. Orange-bud od ar. Mira.

Zapałka gn. ur. 1918 r. w st. Józefa hr. Potockiego, po ang. Fosfor od ar. Legenda.

Klacze stadne anglo-arabskie wysokiej półkrwi:

Haparanda c. - gn. ur. 1918 r. w st. Józefa hr. Potockiego, po ang. Orange - bud od ar. Estramadura.

Parada siwa ur. 1925 r. w st. Romana i Józefa hr. Potockich, po ang. Kelet od ar. Eskadrilla.

Oprócz 4-ch klaczy, znajdujących się w treningu, a m.: 4-letniej **Dalja** (Bafur — Atbara), 3-letnich: **Faustyna** (Bambocheur — Flandrja), **Filadelfija II** (Bambocheur — Delta), **Flawja** (Bambocheur — Atbara), stado posiada 7 sztuk młodzieży:

2-letnie: **Galicja** (Bambocheur—Atbara), **Gazella IV.** (Bambocheur — Flandrja), **Gitana III** (Bambocheur — Parada).

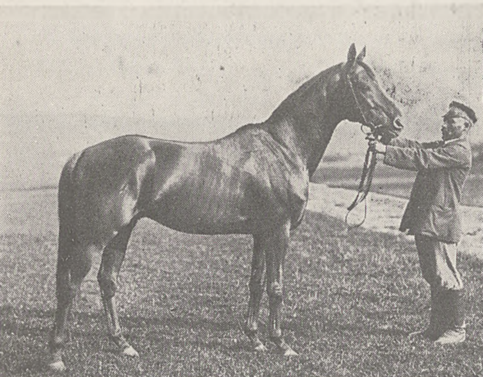
1-roczne: **Hasan** (Bambocheur — Atbara), **Hidalgo** (Bambocheur — Zapałka), **Horyń** (Bambocheur — Parada), **Helenka** (Bambocheur — Haparanda).



Pałac w Pomorzanach.



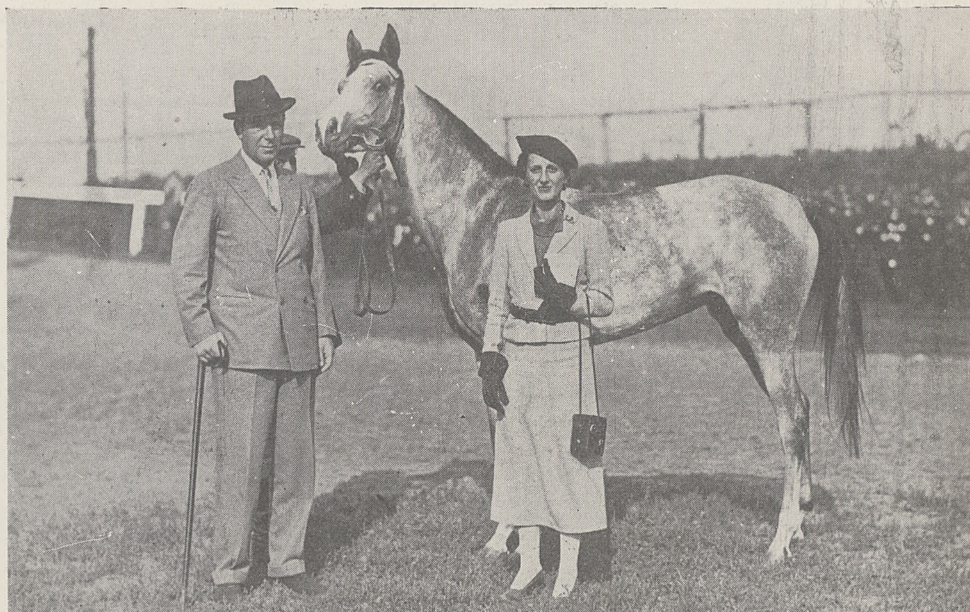
Dwuletnie klacze anglo-arabskie po og. peł. ang. BAMBOCHEUR (St. Saulge — Bobèche).



FARMAZON (King's Idler — Blitzmädel), ogier pełnej krwi angielskiej, ur. 1924 r. Odchowuje w Pomorzanach.



Klacz stadna ATBARA (Fosfor ang. — Italja ar.), ur. 1919 r. w st. Józefa hr. Potockiego.



Hr. Jerzowię Potoccy z klaczą własnej hodowli FAUSTYNA (Bambocheur ang. — Flandrja ang.-ar.), ur. 1931 r.

Stadnina anglo-arabska w Szczypiornie



Szczypiorno. — Dwór. (W zaprzęgu follblutki, pod jeźdźcami — arabki).

W majątku p. Józefa Bronikowskiego, Szczypiorno w Kaliskiem, przy udziale brata p. Leona Bronikowskiego, zostało założone w 1931 roku stado anglo-arabskie. Panowie Bronikowscy postanowili, idąc za przykładem Francji, użyć do produkcji anglo-arabów matek pełnej krwi angielskie i kryć je arabem.



Szczypiorno. — Klacze cz. kr. arabskiej i orjentalne ze źrebiętami.

Zakupione zostało jedenaście klaczy.

Alba (Carabas — Malibran),
Ekstaza (Carabas — Red Start),
Erna (Carabas — La Renteria),
Iser (Anschluss — Ismene),
Irmela (Anschluss — Ismene),
Bonnie Lassie (Hannibal—Best Away),
Irlbach (Dagor — Isar),
Esmeralda (King's Idler — Braga),
Partneria (Falb — Pacsirta),
Alfa II (Fils du Vent — Amata),
Harfa III (Parachute — Marichette).

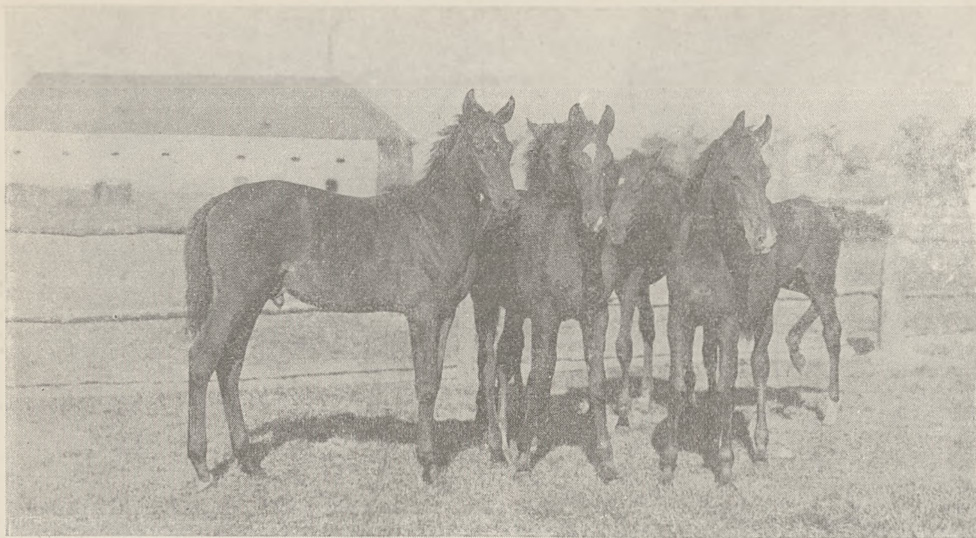
z których, biorąc pod uwagę poprawny pokrój oraz odpowiedni kaliber, skierowano pod araba 8 (oprócz Alby, Bonny Lassie i Irmeli).

Pozatem w stadzie znajduje się 2 klacze czystej krwi arabskiej inż. J. Grabowskiego, **Era** (Mahomet — Lalka) i **Kalifa** (Mahomet — Muszka), odchowane w r. b. ogierem pełnej krwi Mah Jong oraz parę matek orjentalnych o głębokich rodowodach

W roku 1932 pierwszym reproduktorem arabskim był 213 Marzouk IV, pochodzący z austro-węgierskiej hodowli w Babolnie. Ogier ten o bardzo poprawnym exterieurze, dał doskonałe potomstwo. W roku następnym stanowił wzięty w dzierżawę od ś. p. Dunki de Sajo ogier c. gniady Hajastan (Pielgrzym-Kadisza III). Jak sądzić można ze źrebiąt przy klaczach dał on bardzo jednolite co do typu potomstwo. W roku bieżącym stanowił Flisak. Sądząc po jego karjerze wyścigowej i pierwszorzędnem pochodzeniu (b. biegająca linja matki) oraz po dotychczasowej karjerze stadnej należy mieć jak-



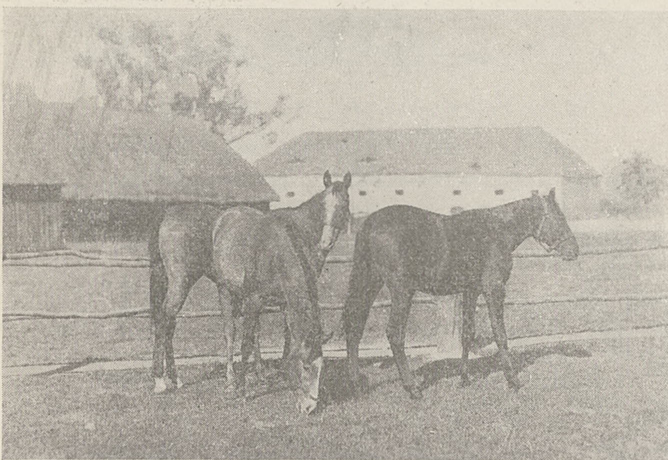
Szczypiorno. — Klacze pełnej krwi z przychówkiem.



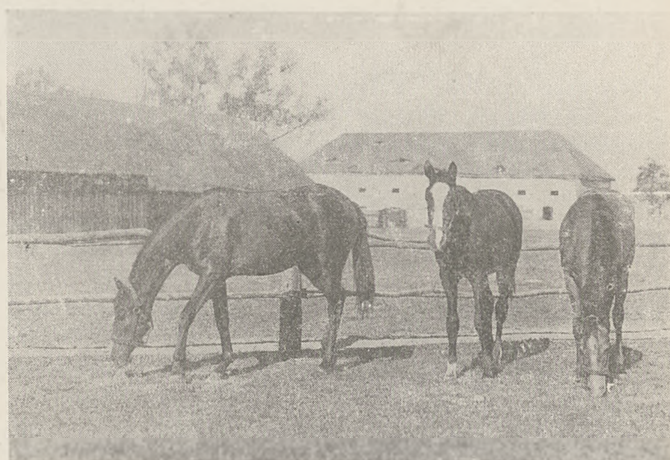
Szczypiorno. — Tegoroczne źrebięta cz. krwi ang. ar. po og. Hajastan.

największe nadzieje na przyszłość o ile naturalnie ten tak konieczny łut szczęścia dopisze. W roku bieżącym zamierzone jest skompletowanie stada klaczy arabskich i istnieje zamiar produkcji anglo-arabów równolegle do pierwszej koncepcji także i z matek arabskich krytych follblutami. Produkty powstałe z tej hodowli łączone byłyby później między sobą. Udanie się tej myśli hodowlanej zależne jest jednak od wyszukania odpowiedniego reproduktora pełnej krwi, co nie jest dziś łatwem.

Warunki wychowu w Szczypiornie są b. dobre. Obszerne pastwiska oraz intensywne żywienie zapewniają racjonalny wychów. Jak widać z załączonych fotografij pierwsze produkty są dostatecznie wyrośnięte i dość poprawne, co zachęca do dalszej pracy w tym kierunku. Nowej placówce Szczęść Boże!



Szczypiorno. — Roczne ogierki cz. kr. ang. ar. po og. Marzouk.



Szczypiorno. — Roczne klaczki cz. kr. ang. ar.

Stado anglo-arabskie w Strzegocinie imienia ś. p. Tadeusza Około-Kułaka

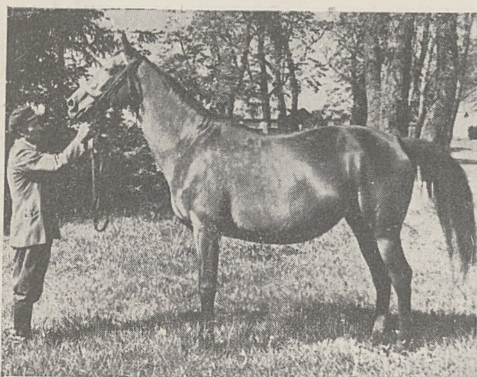
Hodowla anglo-arabów w Strzegocinie (woj. Łódzkie, pow. Łęczycki), została założona w celu produkowania koni wierzchowych typu myśliwskiego oraz dostarczania ogierów anglo - arabskich dla stadnin państwowych.

Chcąc osiągnąć rosłe pogłowie, założyciel hodowli p. Tadeusz Około - Kułak, postanowił pokrywać arabem klacze angielskie pełnej i półkrwi, rozumiejąc, że łatwiej otrzyma się odpowiednią masę i kaliber po prawidłowych i dużych klaczach angielskich, niż po drobnych arabkach, krytych najlepszym choćby ogierem pełnej krwi. Wychodząc więc z tego założenia, nabył p. Około - Kułak do swego stada, kilka klaczy pełnej krwi: RYBITWA (Sac à Papier — Tempête), TARCZA (Illuminator — Rybitwa), ALJANTKA (Blason — Ma-



STADO IM. Ś. P. TADEUSZA OKOŁO - KUŁAKA W STRZEGOCINIE:
Młodzież anglo-arabska po og. LOTOS.

ranta), dwie klacze czystej krwi anglo-arabskiej: KALINA (Pocker — Niebogа), BELLA BAMBINA (Pan Tadeusz — Waćpanna), oraz 6 klaczy półkrwi, hodowli p. Kazimierza Piaszczyńskiego ze Snopkowa, po Armenier (Dark Ronald — Abwechslung).



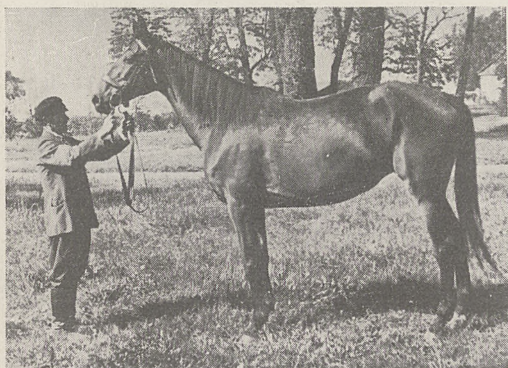
Klacz stadna pełnej krwi ang. RYBITWA (Sac-à-Papier — Tempete), ur. 1914 r., hod. W. ks. Lubomirskiego.

Klacze Kalina i Bella Bambina mają 7/8 krwi angielskiej a 1/8 krwi arabskiej po pradziadku Mesaoudzie, importowanym przez p. Władysława Kleniewskiego, ze stada Lady Blount w Anglji.



STADO IM. Ś. P. TADEUSZA OKOŁO - KUŁAKA W STRZEGOCINIE: Młodzież anglo-arabska.

Obecnie w stadzie Strzegocińskim kryje og. własny LOTOS (Mazepa I — Gazella II), hod. Wł. hr. Dzieduszyckiego. Przychówek składa się z rocznego ogierka po Haszysz od Kaliny, z dwu klaczek rocznych po Lotosie, jedna od Aljantki, a druga od Bella Bambina, i czteromiesięcznego ogierka, również po Lotosie, od Aljantki.



Klacz stadna KALINA (Pocker ang. — Niebogа ang.-ar.), ur. 1923 r., hod. Wł. Kurcjusza.

Bliższy opis obrazów, reprodukowanych w niniejszym numerze na okładce i wkładce.

Na okładce:

CHORZELÓW: Ogier anglo-arabski OLEŚ (Oakball XX — Pani Piperkowska), ur. 1871 r., hod. J. hr. Tarnowskiego; uczestniczył w wyścigach 1874 — 1876 r., zdobywając pięć pierwszych nagród. (R. 1875, obraz Juljusza Kossaka, ze zbiorów Wł. hr. Tarnowskiego w Końskich).

Na wkładce:

POLOWANIE KONNE W BIAŁEJ CERKWI.

Od lewej do prawej: Władysław hr. Branicki (w szalu i białym berecie); Konstanty hr. Branicki (w żokiejce i z podniesionym batem); Stefan hr. Potocki z Rosi (w szarym berecie); Maurycy hr. Potocki (w środku, na siwym koniu); Konstantowa hr. Branicka (amazonka na siwym koniu); Aleksander hr. Branicki (w prawym rogu, w ciemnym berecie).

(R. 1869, obraz Juljusza Kossaka, ze zbiorów Adama hr. Branickiego).

Warunki prenumeraty czasopisma „JEŹDZIEC i HODOWCA"

Rocznie 50 zł., z góry za rok 45 zł., za pół roku 25 zł., kwartalnie 12 zł. 50 gr., miesięcznie 5 zł. — Wojskowi, urzędnicy państwowi i pracownicy instytucyj sportowo-hodowlanych korzystają z 20% zniżki.

Prenumerata roczna za dodatek „WIADOMOŚCI WYŚCIGOWE" wynosi dla prenumeratorów „JEŹDŹCA i HODOWCY" 13 złotych. Zmiana adresu 50 gr.

Adres redakcji i administracji: Warszawa, Mazowiecka 16. Tel. 220-26. Adres telegr.: „Jeździec—Warszawa". Rachunek w PKO 6161. Redakcja nie zwraca rękopisów i zastrzega sobie prawo czynienia zmian i skrótów w nadsyłanych artykułach, oraz decyzji co do terminu ich umieszczenia.

REDAKTOROWIE: INŻ. JAN GRABOWSKI I JANUSZ WŁODZIMIRSKI. WYDAWCA: INŻ. JAN GRABOWSKI.

Druk Zakł. Druk. W. Piekarniaka, Warszawa, ul. Ordynacka 3. 1431

Wykaz
Hodowców Koni Anglo-Arabskich

Avenarius Zdzisław, Niemstów, poczta Cieszanów, pow. i kol. Lubaczów, woj. Lwowskie.

Bagniewski Leon, Brzeście, poczta Białobrzegi, pow. i kol. Radom, woj. Kieleckie.

Baldass Karol inż. Rozdół, poczta Rozdół, pow. Żydaczów, kol. Mikołajów, woj. Stanisławowskie.

Bicker bar. Willem, Ujazd, poczta Grodzisk Wkp., pow. Kościan, kol. Ujazd, woj. Poznańskie.

Bohosiewicz Erwin, Podhajczyki, poczta i pow. Kołomyja, kol. Podhajczyki, woj. Stanisławowskie.

Branicki hr. Adam, Roś, poczta i kol. Roś, pow. Wołkowysk, woj. Białostockie.

Bronikowscy Józef i Leon, Szczypiorno, poczta i kol. Skalmierzyce, pow. Kalisz, woj. Łódzkie.

Czacki hr. Stanisław, Poryck, poczta Poryck, pow. Włodzimierz, kol. Iwanicze, woj. Wołyńskie.

Czarkowski — Golejewski Cyryl, Wysuczka, poczta, pow. i kol. Borszczów, woj. Tarnopolskie.

Czarnecki Mieczysław, Nadleśnictwo Kozienice, poczta, pow. i kol. Kozienice, woj. Kieleckie.

Czarnocki Jan, Redecz — Kalny, poczta Lubraniec, pow. i kol. Włocławek, woj. Warszawskie.

Czartoryski ks. Witold, Pełkinie, poczta, pow. i kol. Jarosław, woj. Lwowskie.

Głażewski Robert ksiądz, Chruślin, poczta, pow. i kol. Łowicz, woj. Warszawskie.

Jakubowski Starza Jerzy, Pruszków, poczta, pow. i kol. Łask, woj. Łódzkie.

Jedlińscy Jadwiga i Antoni, Zaciemne, poczta Pohorylce, pow. Przemyślany, kol. Kurowice, woj. Tarnopolskie.

Jelski Władysław, Szumsko, poczta Raków k Staszowa, pow. Opatów, kol. Ostrowiec, woj. Kieleckie.

Kierznowski Stanisław, Szepietowo, poczta i kol. Szepietowo, pow. Wysokie Maz., woj. Białostockie.

Kiwerski Gustaw, Wierzbica, poczta Żółkiewka, pow. Krasnystaw, kol. Ruskie-piaski, woj. Lubelskie.

Kołaczkowski Władysław, Dobużek, poczta Łaszczów, pow. Tomaszów Lubelski, kol. Uhnów, woj. Lubelskie.

Konwent Norbertanek, Lubocza Dwór, poczta Lubocze, woj. Krakowskie.

Kruszewski Roman, Chorobrów, poczta, pow. i kol. Sokal, woj. Lwowskie.

Kugler Ludwik, Styżyniec, poczta, pow. i kol. Biała-Podlaska, woj. Lubelskie.

Lasocka Zofja, Miszewo-Murowane, poczta Bodzanów, pow. Płock, kol. Płock-Radziwie, woj. Warszawskie.

Ledóchowski hr. Aleksander, Smordwa, poczta Młynów, pow. i kol. Dubno, woj. Wołyńskie.

Leśniewski Kazimierz, Skierniewice, woj. Warszawskie.

Spadkobiercy Tadeusza Około-Kułaka, Strzegocin, poczta, pow. i kol. Kutno, woj. Warszawskie.

Państwowe Dobra Bogusławice, poczta Wolbórz, pow. Piotrków, kol. Baby, woj. Łódzkie.

Państwowe Dobra i Stadnina Koni w Pruchnej, poczta i kol. Pruchna, pow. Bielsko, Śląsk Cieszyński.

Państwowa Stadnina Koni w Janowie-Podlaskim, poczta Janów-Podlaski, pow. Bialski, kol. Biała-Podlaska, wązkotor. Janów-Podlaski, woj. Lubelskie.

Piłsudski Stefan, Zaborów Leśny, poczta, pow. i kol. Błonie, woj. Warszawskie.

Piotraszewscy Aleksander i Fryderyk, poczta Ostróg, pow. Zdołbunów, kol. Mohylany, woj. Wołyńskie.

Piwnicki Wiktor, Starorypin, poczta i pow. Rypin, kol. Golub, woj. Warszawskie.

Potocki hr. Jerzy, Pomorzany, poczta i kol. Pomorzany, pow. Zborów, woj. Tarnopolskie.

Potocki hr. Józef, Beheń, poczta, pow. i kol. Równe, woj. Wołyńskie.

Potocki hr. Roman, Derażne, poczta Derażne, pow. Kostopol, kol. Klewań, woj. Wołyńskie.

Rüchardt Jan, Czachówki, poczta Krotoszyn Pomorski, kol. Golub, woj. Pomorskie.

Sanguszko ks. Roman, Gumniska, poczta, pow. i kol. Tarnów, woj. Krakowskie.

Stecki Stanisław, Łańcuchów, poczta Milejów, kol. Jaszczów, pow. i woj. Lubelskie.

Szubert Wincenty, Zawory, poczta i kol. Książ, pow. Śrem, woj. Poznańskie.

Vetesco Władysław, Karniewo, poczta, pow. i kol. Ciechanów, woj. Warszawskie.

Wielopolski margr. Aleksander, Chroberz, poczta i kol. Chroberz, pow. Pińczów, woj. Kieleckie.

Żmigrodzki Franciszek, Borówek, poczta Bielawy k Łowicza, pow. Łowicz, kol. Żychlin, woj. Warszawskie.